



POMYSŁY **SIĘCI HEROLD
NA ROZWÓJ LOKALNY**

biblioteka
pozarządowca



POMYSŁY **SIĘCI HEROLD
NA ROZWÓJ LOKALNY**

biblioteka
pozarządowca

Redakcja

Jola Prokopowicz

Opieka merytoryczna

Małgorzata Woźna, Maciej Bielawski

Zdjęcia

Archiwum Organizacji Sieci HEROLD

Koncepcja graficzna

Kuba Qbi Strumiński

Wydawca

Stowarzyszenie ESWIP

ul. Związku Jaszczurczego 17, 82-300 Elbląg

tel. (+48) 55 236 27 16, www.eswip.pl, eswip@eswip.pl

ISBN: 978-83-936756-2-3

Skład komputerowy / Druk

Agencja Reklamowa CONTACT

82-300 Elbląg, ul. Mikołaja Firleja 27

tel. (+48) 55 621 21 21 / (+48) 55 236 16 07, www.arcontact.pl



Projekt "Sieć HEROLD – kierunek rozwój lokalny" współfinansowany jest w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Nakład: 1000 egz.
Publikacja bezpłatna
Copyright by ESWIP
Elbląg 2013

Od redakcji

Człowiek. Od niego wszystko się zaczyna. W tej publikacji wszystkość zawężamy do rozwoju lokalnego – z człowiekiem, z grupami ludzi w roli głównej. To temat, w którym przodują organizacje pozarządowe z województwa warmińsko-mazurskiego, zorganizowane w ramach Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD.

Czym dokładnie jest ta Sieć i po co działa? O tym dowiedziecie się Państwo już na początku publikacji. Kolejny tekst to opowieść o modelu aktywnych społeczności, który wypracowało najbardziej niepokorne „dziecko” HEROLDa, czyli Forum Animatorów Społecznych – jedyne takie w regionie i w kraju. Z kolei następne 12 tekstów to już praktyczne instrukcje od tych, którzy (w większości) na co dzień działają w Sieci i mają przemyślenia związane z rozwojem lokalnym, postrzeganym z różnych perspektyw. W swoich macierzystych organizacjach stosują modele pracy, dzięki którym udaje im się obudzić, ożywić lokalną społeczność, nadawać jej więcej koloru. Na to mają sprawdzone sposoby. W tych rozdziałach znajdziecie Państwo m.in. wskazówki do pracy z konkretną grupą, przy wprowadzaniu rewolucyjnego pomysłu na życie małych społeczności czy też bardziej zorganizowane inicjatywy, jak fundusze czy rozbudowane systemy wsparcia. To wszystko u nas już działa, tego może być więcej – również w Państwa rzeczywistości.

By zyskać na przejrzystości, każdy z tekstów prowadzi od początku idei, historii związanej z tym, od czego się zwykle zaczyna praca nad wdrażaniem modelu, poprzez wskazówki od praktyków – co jest potrzebne, by u siebie zastosować to narzędzie. Na koniec większość autorów pokusiła się o przestrogi, dobre rady, a także podała „kulinarny” (nieraz bardzo dosłownie!) przepis na model i zaprezentowała, jak działa on w praktyce. Jeśli któryś okaże się Państwu bliski i poczujecie niedosyt, temu też służą kolorowe pola widniejące na marginesach publikacji. To dane organizacji Sieci HEROLD, które w swojej codziennej pracy wykorzystują opisywaną obok metodę. Niech będą one przyczynkiem do nawiązania nowych kontaktów i czerpania ze wzajemnych doświadczeń.

Życzmy dobrej lektury!

SŁÓW KILKA O SIECI HEROLD

Paulina Krasodomska

Mamy końcówkę roku 2013. Przez dwanaście długich lat mogliśmy obserwować, jak z małego ziarenka wyrasta silna i integrująca organizacje pozarządowe z województwa warmińsko-mazurskiego Sieć Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD. A początki bywały różne. Do 2008 roku Sieć koncentrowała swoje działania na wspieraniu sektora pozarządowego, natomiast od czterech lat jej motywem przewodnim jest rozwój lokalny.

Istnienie Sieci jest uzasadnione – ludzie chcą działać lokalnie, chcą zmian w swoich małych ojczyznach. HEROLD jest doskonałym narzędziem do współpracy, rozwoju, wymiany doświadczeń dla wszystkich jej organizacji członkowskich i partnerskich. Z efektów korzystają nie tylko oni...

Początki

Pierwszy milowy krok w historię Sieci HEROLD stanowił projekt „Informacja na wagę złota”, realizowany wspólnie przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych (ESWIP) oraz Stowarzyszenie Klon/Jawor. Był to rok 2001. Za główny cel projekt postawił tworzenie systemu przekazywania informacji do jak najszerszego grona organizacji pozarządowych. Związane z projektem spotkania członków organizacji pozarządowych, szkolenia, wspólne działania, inicjatywy i rozmowy zaowocowały pomysłem powstania właśnie Sieci HEROLD. Oficjalne jej powołanie – podpisanie Deklaracji Współpracy – miało miejsce w Olsztynie, 5 lipca 2001 roku. W jej szereg wstąpiło wówczas 15 zainteresowanych organizacji z 14 powiatów z regionu. Do dziś Sieć nie została formalnie zarejestrowana.

Pierwotne wsparcie opierało się zasadniczo na pozyskiwaniu informacji dotyczących działań trzeciego sektora i ich nieodpłatnej dystrybucji do organizacji pozarządowych i samorządów lokalnych. Sieć również integrowała sektor pozarządowy, kreowała współpracę organizacji z samorządem lokalnym.

W stronę partnerstwa

Projekt „Prostując ścieżki (informacyjne) do Unii Europejskiej” to kolejne działanie podjęte jeszcze w tym samym roku (2001) na rzecz rozwoju Sieci. Członkowie HEROLDa skorzystali z merytorycznych szkoleń, które przybliżyły im specyfikę działalności organizacji pozarządowych w Unii Europejskiej i jej wpływ na polski trzeci sektor. Sieć postarała się także o zapewnienie spotkań szkoleniowo-warsztatowych, w których uczestniczyli przedstawiciele organizacji

funkcjonujących w powiatach oraz reprezentanci starostw i mediów.

Realizacja projektu okazała się dobrą szkołą – w kierunku dalszego rozwoju i umacniania Sieci, sposobów wspierania działających w regionie organizacji oraz przecierania szlaków do współpracy organizacji z samorządem lokalnym. W przypadku tego ostatniego dobrze posłużył kolejny, realizowany już w roku 2003 projekt „Świadomie do Unii”. Miał on przyczynić się do przekazania radnym, urzędnikom oraz jednostkom samorządów powiatowych i gminnych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego wiedzy o funduszach strukturalnych i polityce regionalnej UE. Zaplanowano także powołanie co najmniej jednego przedstawiciela z każdego samorządu lokalnego, który posiadałby niezbędną wiedzę z zakresu programów unijnych, byłby odpowiedzialny za opracowywanie projektów oraz tworzenie międzysektorowych partnerstw. W efekcie projekt miał doprowadzić do funkcjonowania w samorządach województwa przynajmniej 20 specjalistów biegłych w tematyce związanej z UE. Dziś jest ich znacznie więcej.

Swoją cegiełkę w stronę partnerstwa wniósł również projekt „Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD”. Dzięki niemu 10 grup roboczych z dziesięciu powiatów, wraz z samorządem lokalnym, po uprzednim cyklu szkoleniowym, wypracowało programy rozwiązywania najważniejszych problemów lokalnych. Sektor pozarządowy został wzmocniony – poprzez wewnętrzną współpracę organizacji, rozwój wolontariatu oraz wypracowanie form współpracy z samorządem lokalnym.

Ponadto, upowszechnił zrównoważone wsparcie w zakresie opieki społecznej dla osób z grup dotkniętych marginalizacją.

W tym samym czasie, we współpracy ze Stowarzyszeniem Klon/Jawor, rozpoczęto prace nad regionalnym, internetowym serwisem informacyjnym www.wim.ngo.pl, który z czasem stał się ważnym narzędziem komunikacji nie tylko dla organizacji. Serwis jest jednym z osiemnastu takich w Polsce.

Czas na półów

Od 2001 roku Sieć systematycznie rozwija się i wzmacnia swoje szeregi. Dużą w tym rolę odegrały zrealizowane projekty unijne, gwarantujące m.in. szereg szkoleń, spotkań, konferencji, wizyt studyjnych. To doprowadziło do wypracowania wspólnych dokumentów organizacji członkowskich – „Cele Sieci HEROLD”, „Standardy Działań” oraz „Strategia Rozwoju”.

Dzięki intensywnym pracom na rzecz Sieci, coraz mocniej zauważalne stawały się efekty jej działalności. Bez wątpienia jednym z większych osiągnięć była pionierska, zakrojona na szeroką skalę integracja trzeciego sektora w województwie warmińsko-mazurskim. Sieć HEROLD była pierwszą, która w bezpośredni sposób informowała otoczenie społeczne o ważności i roli organizacji w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego. HEROLD to swojego rodzaju preludeum do powstania reprezentacji trzeciego sektora w postaci Rad Organizacji Pozarządowych.

Infrastruktura wypracowana przez Sieć HEROLD stanowiła też bardzo dobrą bazę do rozszerzenia sieci

centrum wolontariatu – w 2004 roku powstała Sieć „Wolontariat Warmii i Mazur”. Data także solidną podstawę do działań federacyjnych w województwie – utworzenie Federacji Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSa. W tym kontekście nie dziwi, że to właśnie za Sieć HEROLD w 2004 roku Stowarzyszenie ESWIP odebrało z rąk Jerzego Buzka nagrodę Pro Publico Bono.

Dobrze dać się złowić

Działania Sieci integrowały dużą część organizacji z Warmii i Mazur. Jedne korzystały z jej działań w większym stopniu, inne w mniejszym. Te, które otworzyły się na oferowaną pomoc i partycypowały w procesie wsparcia, rozwinęły się w znaczny sposób. Do organizacji tych należy m.in.: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z Morąga, Stowarzyszenie „Przystań” z Iławy czy Katolickie Stowarzyszenie – Centrum Młodych z Działdowa. – Zawsze podkreślałam, że Sieć HEROLD w sposób bardzo znaczący przyczyniła się do rozwoju naszej organizacji – twierdzi Krystyna Sałak z morąskiego TPD. – Uczestnictwo w Sieci dało naszej organizacji nową jakość. Z małej, znajdującej się w początkowej fazie rozwoju organizacji, przeobraził się w dużą, prężnie działającą, zatrudniającą pracowników.

Czas zmian

Po 2003 roku Sieć HEROLD wstąpiła w etap dostosowywania swojej działalności do nowych warunków zewnętrznych i wewnętrznych, a tym samym do nowych potrzeb organizacji pozarządowych z województwa. Zmiany te związane były z powstaniem Rad Organizacji Pozarządowych, różnorodnych federacji,

pojawieniem się dużych funduszy unijnych oraz z intensywnym rozwojem trzeciego sektora. W tym czasie powstały też Regionalne Ośrodki Europejskiego Funduszu Społecznego, które poprzez swą działalność (tj. organizowanie szkoleń i prowadzenie doradztwa) przejęły część obowiązków Sieci HEROLD. Rzeczą naturalną w tym kontekście było osłabienie aktywności niektórych członków Sieci.

Powyższe zmiany zadecydowały o nowym profilu działalności HEROLDa. Trendy i potrzeby pojawiające się w obrębie trzeciego sektora zostały uwzględnione w opracowanej przez Sieć „Strategii rozwoju na lata 2007-2011”. Na jej podstawie podjęto decyzję o konieczności przeformułowania profilu działalności Sieci z dystrybucji informacji na szeroko pojęty rozwój lokalny.

Akademia HEROLD

Kierując się hasłem „rozwój lokalny”, Stowarzyszenie ESWIP podjęło się realizacji kolejnego projektu „Akademia HEROLD – rozwój i wzmocnienie sieci organizacji pozarządowych na rzecz rozwoju Warmii i Mazur”. Dwa lata prac doprowadziły do wzmocnienia potencjału Sieci, podniesienia kwalifikacji liderów organizacji członkowskich i wykreowania grupy animatorów i trenerów wewnątrz Sieci.

Efekty projektu:

- zwiększenie liczby członków Sieci (do blisko 50 organizacji członkowskich)
- opracowanie standardów działania Centrum Organizacji Pozarządowych o zasięgu powiatowym (7 organizacji członkowskich Sieci prowadzi COP)

- realizacja Szkoły Animatorów Społecznych, której absolwenci powołali Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur (dotychczas jedyne tego typu porozumienie w Polsce)
- realizacja Szkoły Trenerów Organizacji Pozarządowych
- podniesienie profesjonalizacji organizacji członkowskich oraz dofinansowanie kilkunastu ich projektów
- realizacja Forów Inicjatyw Pozarządowych w dziesięciu powiatach regionu
- promocja dobrych praktyk, wymiana doświadczeń, realizacja wspólnych inicjatyw przez organizacje członkowskie.

Warte podkreślenia jest także to, że w ramach niniejszego projektu został wypracowany „Plan Działania Sieci na lata 2010-2012”, który określił wizję rozwoju i wskazał kierunki pracy na najbliższe lata.

W sieci projektów

Ważnym przełomem był okres 2010-2012, kiedy to trwała realizacja projektu „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego”. Był to projekt partnerski, realizowany przez Stowarzyszenie ESWIP i Sieć HEROLD właśnie. Jego idea sprowadzała się do rozwoju systemu wsparcia sektora pozarządowego poprzez stworzenie siedmiu Centrów Organizacji Pozarządowych w regionie. Równoległe Centra oferowały działania szkoleniowe, doradcze i informacyjne. Ich zadaniem było stworzenie miejsca, w którym i organizacja, i „statystyczny Kowalski” mogliby znaleźć komplet narzędzi służących rozwojowi ich aktywności i zaangażowania w życiu lokalnej społeczności.

Chcąc kontynuować już zaawansowane działania Sieci oraz dbając o ciągłość projektową, w roku 2013 Stowarzyszenie ESWIP podjęło się realizacji kolejnego projektu – „Sieć HEROLD – kierunek rozwój lokalny”. Ożywienie Sieci i wprowadzenie jej na tor rozwoju lokalnego – to motto przewodnie projektu, a posłużył temu pakiet szkoleniowo-doradczy, liczne spotkania i warsztaty.

Kierunek: rozwój lokalny

Rozwój lokalny to ukierunkowany, wielopłaszczyznowy proces zmiany społecznej, dążący do wzmocnienia potencjału społeczności lokalnej. Istotną rolę w tym procesie powinny odgrywać organizacje pozarządowe. Stąd też pomysł na niniejszy projekt, angażujący ponad 30 organizacji członkowskich i partnerskich Sieci HEROLD – by wzmocnić ich ludzką i instytucjonalną potęgę. Prace trwały od maja do grudnia 2013, a zrealizowane działania krążyły wokół tematu kształcenia, umiejętności, koalicji i partnerstw lokalnych, zarządzania organizacją, wzmocnienia jej więzi, relacji i tożsamości.

Żyjemy w czasach, gdzie edukacja jest ważnym elementem rozwoju w różnych dziedzinach życia. Mając świadomość roli, jaką odgrywa lider w swoich społecznościach lokalnych, w projekcie przewidziano miejsce na Szkołę Animatorów Społecznych. Propozycję edukacyjną skierowano do 15 przedstawicieli organizacji członkowskich i partnerskich Sieci. Udział w Szkole pozwolił im zdobyć wiedzę z animacji i psychologii społecznej. Zadbano też o dobre praktyki – promocję organizacji, które poprzez swoje działania i pomysły znacząco wpływają na rozwój swojej społeczności. Postu-

żyły temu reportaże z cyklu „Prze-
gląd pomysłów na rozwój lokalny.
Organizacja pozarządowa kreująca
rozwój lokalny”. Temu celowi służy
również niniejsza publikacja.

Z aktywnością organizacji bywa
różnie. Dlatego też w projekcie
założono elementy doradztwa i ani-
macji. Kluczową rolę w tym zakresie
odegrał animator Sieci, jako osoba
czuwająca nad organizacjami. Jego
praca to dbanie o podejmowanie
działań na rzecz aktywności Sieci,
wzmacnianie więzi i relacji pomiędzy
organizacjami członkowskimi, zwięk-
szanie ilości podejmowanych wspólnie
inicjatyw przez członków czy też
rozwój współpracy z organizacjami
partnerskimi. Nieodłącznym ele-
mentem animacji było doradztwo.
Organizacje, które zgłosiły potrzebę
tego typu wsparcia, mogły je otrzy-
mać. Część organizacji skorzystała
ze wsparcia doradców w kontekście
poprawy zarządzania organizacją,
pozyskiwania środków na działania,
aktywizowania członków społeczno-
ści lokalnej do działań, angażowania
wolontariuszy w ważne wydarzenia.
Część, również przy pomocy porad-

cy, wdrażała metodę, pomysł na
rozwój lokalny w swojej społeczności.

Dbając o aktywność organizacji
w działaniach projektu, przepro-
wadzony został konkurs na najlep-
sze inicjatywy rozwoju lokalnego.
Przystąpić mogły do niego wszystkie
organizacje członkowskie Sieci. Aże-
by pomysł został doceniony, orga-
nizacja zobowiązana była przed-
stawić swój pomysł na inicjatywę,
która wpłynie na wzrost aktywności
i integracji mieszkańców, poprawę
estetyki miejscowości, wyeksponuje
jej walory przyrodnicze, kulturowe
i historyczne. Dziesięć najlepszych
pomysłów zostało docenionych
poprzez zakup niezbędnych mate-
riałów do ich realizacji.

We wszystkich zaplanowanych dzia-
łaniach niezbędne było narzędzie
przekazu informacji. Na szczęście
w planach projektu znalazła się
strona internetowa www.herold.org.pl.
Istniejąca od kilku lat, w 2013 roku
przeszła kilka zmian, które zwiększyły
jej przejrzystość i funkcjonalność.
Strona stała się bazą wiedzy nie tylko
o realizowanym projekcie. Można na

niej znaleźć informacje o działalności
każdej z członkowskich organizacji,
jak i o samej Sieci.

W przeciągu ośmiu miesięcy orga-
nizacje członkowskie Sieci HEROLD
miały okazję do wzmocnienia
swojego potencjału, wymiany do-
świadczeń, ale też integracji i dalszej
pracy na rzecz szeroko pojętego
rozwój lokalnego. Przestrzeń do
dyskusji i wspólnego działania orga-
nizacjom członkowskim zapewniły
zwłaszcza dwa spotkania – otwiera-
jące projekt pn. „Odkryj potencjał
organizacji rozwoju lokalnego” oraz
poniekąd wieńczące projekt semi-
narium pn. „Rozwój kierowany przez
społeczność lokalną”.

A kolejne zmiany Sieci? Prawdopo-
dobnie część z nich będzie widocz-
na już na początku 2014 roku, kiedy
nowe władze Sieci zaplanują kolejne
działania. Organizacjom z regionu
Warmii i Mazur szczególnie polecam
śledzenie nowości na stronie Sieci
www.herold.org.pl.



herold
kierunek rozwój lokalny



FORUM ANIMATORÓW SPOŁECZNYCH

Małgorzata Woźna

Wydaje wam się, że możecie zmieniać świat?

Jesteśmy grupą ludzi aktywnych, świadomie przyjmujących na siebie rolę animatorów i edukatorów społecznych. Tworzymy przestrzeń do dialogu oraz współpracy polegającej na wymianie informacji, doświadczeń, wzajemnym wsparciu, poszukiwaniu nowych metod i form animacji. Wierzimy w możliwości ludzi. Mając na względzie szacunek dla ich tradycji, kultury, tożsamości, wspieramy rozwój oraz aktywność społeczności. To misja członków Forum Animatorów Społecznych (FAS).

Forum powstało w 2009 roku, kiedy to 19 uczestników I edycji Szkoły Animatorów Społecznych (realizowanej przez Stowarzyszenie ESWIP i Stowarzyszenie CAL) postanowiło kontynuować wspólną drogę przez wyboiste ścieżki pracy animacyjnej.

Kilkaście osób w różnym wieku, z różnym doświadczeniem w pracy w różnych środowiskach. Tych różnych było tak wiele, że znalazły się głosy: „nie dacie rady, wydaje się wam, że możecie zmieniać świat? Jesteście tylko bandą dzieciaków, skończy się dofinansowanie szkoły – skończą się wasze spotkania”. Na logikę rzecz biorąc – mogło tak być. Komu będzie się chciało jechać ponad 200 km, żeby się spotkać? Wątpliwości było wiele.

Tymczasem, kiedy piszę ten tekst, jest koniec roku 2013. Gdzie jest Forum? Na swoim miejscu. Minął już niemal rok od dnia, w którym z grupy nieformalnej staliśmy się Stowarzyszeniem liczącym ponad 30 osób, z czego 90% to „starzy” członkowie. Przeszliśmy być obecni tylko na Warmii i Mazurach, jesteśmy na Śląsku i nad morzem. Przez te lata było kilka

prób stworzenia podobnych grup w innych częściach kraju. Bez powodzenia. Dlaczego? Tego nikt tak naprawdę nie wie.

Podstawy aktywnych społeczności

Zastanawiając się nad niejakim fenomenem istnienia Forum, zaczęłam postrzegać je w kategorii aktywnej społeczności, która – jak każda inna – zróżnicowana jest pod względem wieku, płci, poglądów i wielu innych aspektów. Zasadniczą różnicą między społecznością Forum a społecznością lokalną jest fakt, iż nie pochodzimy z jednego terenu (w sensie wsi, dzielnicy, miasta), więc nie spotykamy się codziennie na ulicy, w sklepie. Nie ma możliwości, żeby spotkać się „na szybko”, bo coś wymaga nagłego przegadania. W ten sposób rozpatrywane miejsce, jako bezpośrednia bliskość, nie ma

aż tak ogromnego wpływu na naszą społeczność, jak by się to mogło wydawać podczas tworzenia grupy. Oczywiście nie umniejszam tu roli tożsamości miejsca, ale o tym później.

W niniejszym artykule pozwolę sobie, poprzez przyglądanie się społeczności Forum, zebrać najważniejsze aspekty funkcjonowania aktywnych społeczności. Prowadzić mnie będzie Jordanowska teoria filarów aktywnej społeczności¹ oraz własne doświadczenie.

Myśląc o procesie powstawania FAS-u i miejscu, w którym jesteśmy w tej chwili, wyszczególniam podstawowe zagadnienia. Są one, według mnie, nierozzerwalnie związane nie tylko z aktywnością (społeczności), ale przede wszystkim z trwałością istnienia, bo:

- powstały oddolnie, „na przekór”
- mają wspólny cel
- mają swoją tożsamość
- łączą ich wspólne działania
- mówią jednym głosem
- współpracują.

Przyglądnijmy się wobec tego tym poszczególnym obszarom.

„No, zając, ja ci jeszcze pokażę!”

W 2009 roku absolwenci Szkoły Animatorów Społecznych stali przed dylematem: co dalej? Razem czy osobno? Niejednemu rozum odpowiadał: lepiej osobno, bo razem możemy nie dać rady. I stały za tym całkiem logiczne przesłanki, jak chociażby odległości pomiędzy nami: 200 km z jednego końca województwa na drugi, obowiązki

we własnych organizacjach, własne „interesy”, o które trzeba zadbać itp. A jednocześnie serce mówiło: osobno się nie da. Zżyliśmy się ze sobą przez tych kilka wspólnych miesięcy, a energia, która powstała, aż prosiła się o wykorzystanie. Serce wygrało, a rozum? Rozum zrozumiał, że jak się chce, to się da, że trudności są do pokonania. Trochę jak w małżeństwie – wszystko da się znieść pod warunkiem, że obie strony tak samo mocno chcą. Chcieliśmy. I trwamy.

Dodatkowym czynnikiem, który pchał nas do podjęcia decyzji o założeniu Forum, było zwątpienie innych. Trenerzy, którzy spotykali się z nami na sali szkoleniowej (oczywiście nie wszyscy), mówili: to się nie da, czegoś takiego jeszcze nie było, nie utrzymacie się. Dziś, po latach, z dumą i przekorą wypominamy im tamte słowa. Nie tylko przetrwaliśmy, ale wspólnie udało nam się dokonać naprawdę wielu rzeczy. Piotr Wołkowiński² często podkreśla skuteczność działań oddolnych, pytając: czy, jeśli „coś idzie z góry” (jest narzucone), może działać? A jeśli „idzie z dołu”? Poparciem tezy, iż to oddolność jest skutecznym narzędziem (jeśli można to tak nazwać), niech będzie fakt, że próby tworzenia grup podobnych do Forum, w innych częściach Polski, spęły na niczym. Na siłę się nie da.

Przyglądnijmy się tej sytuacji. Pojawiają się tu dwa czynniki, spajające społeczność: oddolność i bunt. I choć powstanie Forum to nie klasyczna animacja na buncie, czyli przełożenie buntu, złości i frustracji

grupy na konstruktywne działania. To raczej: „zapnę się, a nie dam się”. Zwątpienie innych przyniosło nam siłę do działania. Niemniej jednak bunt przeciw czemuś czy komuś sprawia, że ludzie zwierają szeregi i podejmują wspólny wysiłek, by się temu przeciwstawić. Te sytuacje mają miejsce nie tylko wówczas, kiedy ów czynnik powodujący opór czy złość jest „na wprost”, np. likwidowana ma być jedyna szkoła w okolicy. Mieszkańcy, często rodzice i nauczyciele, zawiązują szeregi i walczą o utrzymanie placówki (coraz częściej przejmując ją jako organizacja pozarządowa). Społeczność łączy się i przeciwstawia temu, co pozwala na jej rozwój. To najlepszy przykład oddolności działań. Po tej wspólnej walce, mieszkańcy najczęściej już zostają razem. Kolejne sprawy do rozwiązania znajdują się same.

Problemy dotyczących lokalnej społeczności jest o wiele więcej i wcale nie muszą być aż tak spektakularne, jak likwidacja placówki. Czasem wystarczy, żeby mieszkaniowiec miał dość siedzenia w domu i nicnierobienia, i wciągnął innych w poszukiwanie rozwiązań. Czasem społeczność mówi: u nas jest pięknie – pokażmy to innym. I tak powstają wioski tematyczne, ekomuzea. Przykłady na oddolność można by mnożyć w nieskończoność, wystarczy przyglądnąć się organizacjom zrzeszonym w Sieci HEROLD, ile mają przepisów na budowanie lokalnej aktywności, gdzie zawsze początkiem jest człowiek.

1) Paweł Jordan, „Aktywne społeczności – odkryj siłę społeczności”, [w:] „Aktywne społeczności. Zmiana społeczna. Katalog praktyk cz. III”, wyd. Stowarzyszenie CAL

2) Piotr Wołkowiński – specjalista ds. rozwoju lokalnego, zmiany i innowacji społecznych. Wieloletni animator sieci i partnerstw w lokalnych. Obywatel brytyjski, po 35 latach pracy we Francji, od kilku lat mieszka w Polsce i aktywizuje społeczności lokalne. Jest doradcą wielu gmin w zakresie zrównoważonego rozwoju i partycypacji społecznej

W którą stronę idziemy?

To, że razem – już wiadomo. Ale po co? Jeżeli dla samego „bycia razem” – to się nie uda. Nie wystarczy siebie lubić, żeby utrzymać więzy. Jaki jest cel naszej wspólnoty?

Zanim Forum Animatorów Społecznych stało się faktem, długo dyskutowaliśmy o celu grupy. Intuicyjnie czuliśmy, że chodzi nam o animację, ale dość długo, tocząc dyskusje i spory, nazywaliśmy cel. Misja Forum, cytowana na początku niniejszego artykułu, to jedno. Wspólne hasło: „góra z górą się nie zejdzie – zmieńmy to!”, to drugie. A cel? Forum Animatorów Społecznych prowadzi działania w dwóch płaszczyznach. Przede wszystkim wspiera rozwój szeroko rozumianej aktywności jednostek oraz grup, wspiera tworzenie i funkcjonowanie partnerstw lokalnych, w celu pełnego wykorzystania zasobów tkwiących w danej społeczności, na rzecz rozwoju lokalnego. Z drugiej strony – tworzy przestrzeń do wymiany wiedzy, doświadczeń, wzajemnej motywacji oraz wsparcia i integracji środowiska animatorów społecznych.

Wspólny cel to jeden z nieodzownych elementów działającej wspólnie grupy, społeczności. Jego brak jest tułaczką i nie przynosi wymiernych efektów. Ania Nowokolska, prezeska Stowarzyszenia Rozwoju Regionu „Puszcza Borecka”, często podkreśla, że udało się obudzić jej społeczność, bo (poza oddolnością) wytyczane były (wspólnie) małe kroki, cele. Najpierw krótkoterminowe, jak zagospodarowanie terenu przy jeziorze. Potem było wspólne posprzątanie wsi, stworzenie punktu widokowego, a jeszcze później

– odremontowanie świetlicy. I tak to działa: jeden cel zrealizowany – idziemy dalej. Niekoniecznie bowiem od razu trzeba zakładać wielce ambitne wyzwania na przyszłość, bo może to zniechęcić społeczność do działania. Najważniejsze, by cel był wspólnie ustalony.

Jesteśmy stąd

Siłą aktywnych społeczności jest poczucie tożsamości. Podczas jednej z Akademii Rozwoju Lokalnego (organizowanej przez Regionalne Ośrodki Europejskiego Funduszu Społecznego) animatorzy długo dyskutowali o tym, czym jest tożsamość. Nerozerwalnie wiąże się ona z miejscem: jesteśmy mieszkańcami miasta, wioski, dzielnicy. Ale czy to wystarczy? Uczestnicy Akademii uznali, że elementem poczucia tożsamości są więzy. Jestem „stąd”, bo tu mam rodzinę, przyjaciół, znajomych. Piotr Wołkowiński często opowiada o pracy w jednej z dzielnic Gdyni, której mieszkańcy w pewnym momencie powiedzieli, że są sąsiadami, a nie mieszkańcami, i to był przełom w działaniach. Owa bliskość jest tym, co łączy społeczność. Piotr wprowadził pojęcie „terytorium” – każda ze społeczności sama określa terytorium, nie rozumiane tylko jako miejsce, ale taki obszar, który łączy daną społeczność.

Dla członków Forum Animatorów Społecznych terytorium to Warmia i Mazury, połączone działaniami animacyjnymi i aktywnością mieszkańców. Do tego dołączyć należy więzy pomiędzy nami i – jedyne w swoim rodzaju – miejsce, które jest siedzibą Forum: Kacze Bagno, Miejsce Inicjatyw Pozytywnych. Fakt, iż każdy z członków pracuje w innym ob-

szarze animacji (np. animacja grup młodzieżowych, osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, animacja miejsca, organizacji itp.) sprawia, że owo terytorium nabiera pełnego znaczenia. Nie jest ważne to, że obszar jest rozległy. Najważniejsze jest to, że funkcjonuje pod wspólnym hasłem: animowanie.

„Aktywna społeczność to wspólnota obywateli, która świadomie i odpowiedzialnie zarządza swoim terytorium”³, podejmuje działania, które konsolidują mieszkańców i „tworzą” sąsiadów występujących na rzecz wspólnej sprawy.

Tyle wiem, ile zjem

Podjęcie wspólnych działań zacieśnia więzy. Samo „chcieć” nie wystarczy. Trzeba działać. Przekornie użyłam sformułowania „tyle wiem, ile zjem”. O tym, czy grupa jest w stanie razem pracować, dowiem się wówczas, gdy podejmie wspólne działanie.

Forum, oprócz wytyczania nowych ścieżek animacji, poszukiwania rozwiązań służących rozwojowi społeczności, jest współorganizatorem wielu wydarzeń, jak: Forum Inicjatyw Lokalnych, Ogólnopolskie Fora Aktywności Lokalnej i inne. To wydarzenia, podczas których uczymy animacji w różnych wymiarach, niezwykłymi metodami (np. teatr w kręgu, warsztaty plastyczne). I sami się uczymy współpracy w grupie, którą tworzymy. To jest sedno: grupa powinna sprawdzić się w działaniu. To zacieśnia więzy, bo samo działanie to już efekt wcześniejszej pracy – przygotowań, spotkań, dzielenia się obowiązkami. A po zakończeniu działania – wspólne świętowanie suk-

3) P. Jordan, op. cit.

cesu, podziękowania, docenienie. Nawet, jeśli działanie nie było sukcesem, należy się spotkać. Nie po to, żeby szukać winnych, ale po to, żeby wspólnie zastanowić się, dlaczego się nie udało.

Nic o nas bez nas

Aktywne społeczności zaznaczają swoją obecność działaniami, które podejmują. Rosną w siłę, zaczyna być o nich coraz głośniej. Ale i zaczynają być coraz większe wymagania w zakresie podejmowania kolejnych inicjatyw wspierających społeczność, w której żyją. I nie chodzi tu tylko o działania – nazwijmy to – bezpośrednio, ale także o te, które będą miały wpływ na rozwój terytorium. Głos, o którym Paweł Jordan mówi, że jest kolejnym filarem aktywnej społeczności, to możliwość wypowiedziania się jednostek i grup w sprawach dla nich istotnych. „Partycypacja mieszkańców w planowaniu, współtworzeniu dokumentów, programów, strategii jest podstawowym prawem i obowiązkiem odpowiedzialnych i aktywnych obywateli. Obywatele poprzez samoorganizację tworzą własne stanowiska i wyrażają poglądy”⁴. To mieszkańcy są ekspertami w sprawach ich dotyczących i mających

wpływ na życie ich społeczności. Jeden głos społeczności (wspólny) jest głosem mocniejszym, słyszalnym i dostrzegalnym.

Forum Animatorów Społecznych, poprzez swoich reprezentantów, uczestniczy w tych konsultacjach, w wypracowywaniu tych dokumentów, które są istotne z naszego punktu widzenia, a więc rozwoju animacji i jej bezpośredniego przełożenia na rozwój społeczności.

Klucz do rozwoju

Poszukując ścieżek rozwoju lokalnych społeczności, natrafiłam na zdanie, które być może brzmi nieco patetycznie, ale dla mnie, animatora, jest kluczowe: „do pełnego szczęścia potrzeba współpracy, partnerskiej współpracy”. Forum współpracuje z różnymi podmiotami: organizacjami pozarządowymi, samorządami, również na szczeblach województwa. Oczywiście, współpraca ta wymaga kolejnych zabiegów, by była skuteczna. Warunkiem dobrej współpracy jest dobrowolność (i dobre chęci, nawet jeśli mówią, że jest nimi piekło wybrukowane). Społeczność lokalna, którą wspiera samorząd, która współdziała z organizacjami pozarządowymi i przedsiębiorcami

Forum Animatorów Społecznych

Wybudowanie 4
13-306 Kacze Bagno
www.forumanimatorow.org
tel. 601 707 173

ze swojego terenu, jest skuteczniejsza w podejmowanych przez siebie działaniach.

Powyższe przemyślenia oczywiście nie wyczerpują całości zagadnienia, jakim jest **model aktywnych społeczności**, ale w dużej mierze składają się na zaangażowanie grup i jednostek. Świadomość celu, poczucie wpływu, dostosowanie zadań do kompetencji członków grupy oraz docenianie sprawiają, że członkowie Forum Animatorów Społecznych angażują się w działania mimo różnych barier, które napotykają na drodze. I myślę sobie, że niekoniecznie grupa musi się formalizować, żeby działać.

Mam nadzieję, że niniejsza publikacja będzie spełniała rolę swego rodzaju poradnika do pracy ze społecznościami.



DZIAŁANIA NA RZECZ GRUP

Maciej Bielawski

Grupy i społeczności

Spółeczność lokalna to wspólnota różnorodnych osób, grup i instytucji. Mamy różnych aktorów tej społeczności: samorząd lokalny, przedsiębiorców i mamy społeczność obywatelską, jako ogół ludzi tam mieszkających, z mniejszymi częściami, np. osiedle, wieś, ulica. Powstają różne grupy, organizacje pozarządowe. Ważne, by byli oni świadomi swoich potrzeb, potencjału, współpracowali ze sobą, połączeni sieciami społecznymi, potrafili rozwiązywać różne problemy, uczyć się wspólnie i rozwijać.

Człowiek jest istotą społeczną, która wchodzi w różnorodne relacje społeczne. W koncepcji aktywnej społeczności staramy się prześledzić i uchwycić, na ile społeczność, zbiorowość żyjąca na pewnym określonym terytorium, stymuluje rozwój

społeczny i jednostkowy. Na ile jest to właśnie taka przestrzeń, która uwzględnia mechanizm rozwojowy oparty na uczestnictwie i relacjach – zarówno w kulturze, jak i w sprawach społecznych, realizując swoje hobby, zawsze jednak w oparciu o mechanizm pozytywnej zbiorowej kooperacji, współdziałania, który ma wspólnotowy wymiar. Nie działam pojedynczo, jako ja-obywatel, ale jako MY, czyli grupa ludzi, których coś połączyło – pozytywne działania, które się zaplatają oraz sieć ludzi, którą się wspiera, inspiruje, rozwija, tworzy różnego typu działania społecznościowe, przyłącza innych do siebie. Proces ten nazywamy **edukacją środowiskową**, podnoszącą kompetencje ludzi do wspólnego działania, uczącą planowania wspólnych działań, współpracy, budowania zespołu, oddziaływania na otoczenie...

O metodzie na rozwój lokalny

Animowanie to tchnięcie życia w osobę, grupę. To sposób na odkrywanie we współpracy z innymi ludźmi nowych możliwości, własnego potencjału, prawdziwych potrzeb – siły sprawczej, jaka jest w NAS, ludziach. Metoda animacji społecznej jest praktyką edukacyjną, pobudzającą ludzi (osoby, grupy, zbiorowości, społeczności lokalne) do samodzielnego projektowania (diagnozowania, planowania, ewaluacji) i realizowania (mobilizowania, wdrażania) działań zorientowanych na społeczne rozwiązywanie problemów, zaspokajanie potrzeb z wykorzystaniem takich wartości, jak: dialog, partycypacja, partnerstwo, wspólnotowość oraz potencjał istotny dla rozwoju grupy lub zbiorowości funkcjonującej w danej społeczności.

Animacja stała się dominującą metodą wspierania grup i społeczności wśród organizacji członkowskich i partnerskich Sieci HEROLD. Przyczyniły się do tego liczne Szkoły Animatorów oraz niedawno zakończona Szkoła Edukatorów Społecznych. Wykorzystują ją organizacje wsparcia, prowadzące Centra Organizacji Pozarządowych i Ośrodki Działaj Lokalnie, a także organizacje lokalne, które działają na rzecz konkretnych grup, m.in. kobiet (Stowarzyszenie Kobieta na PLUS, Fundacja Edukacji i Rozwoju), seniorów (Federacja FOSa), młodzieży (Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Gminy Młynary, Stowarzyszenie Inicjatyw Młodzieżowych, Stowarzyszenie NORA, Stowarzyszenie Elbląg Europa i wiele innych). W swoich środowiskach pełnią one różne funkcje, m.in.: zachęcają do aktywności, ułatwiają współpracę, tworzą przestrzeń i warunki do budowania więzi, relacji, angażują osoby, grupy, instytucje do współpracy, starając się wykorzystać potencjał każdego z partnerów. Edukują, podnoszą wiedzę i umiejętności, kształtują postawy, wykorzystują i promują ideę uczenia się przez doświadczenie, wreszcie inspirują do refleksji, oceny zrealizowanych działań, wzajemnej współpracy, tworząc tym samym podstawy do dalszego rozwoju.

Ich działania oparte są o **ścieżkę wsparcia animacyjnego**, która wyodrębnia kilka etapów we wsparciu rozwoju danej grupy.

- **Diagnoza potrzeb** – zebranie jak największej liczby informacji na temat grupy wspieranej przez organizację. Obejmuje analizę dostępnych materiałów, tj.: dokumentów strategicznych (np. strategia rozwoju gminy, strategia

rozwiązywania problemów społecznych); dokumentów lokalnych instytucji aktywizujących daną grupę mieszkańców (np. szkoły, ośrodek kultury); statystyk, spisów powszechnych; mediów lokalnych (gazety, informatory, portale internetowe); wydawnictw lokalnych; zdjęć. Analizę tę warto uzupełnić o dodatkowe czynności, takie jak wizja lokalna, obserwacja wydarzeń, spacer badawczy, indywidualne i grupowe spotkania z liderami lokalnymi, pracownikami szkoły, świetlicy, biblioteki). Efektem tego etapu jest mapa zasobów i potrzeb, będąca źródłem wiedzy na temat wspieranej grupy i koncepcja działań animacyjnych, które należy podjąć na rzecz wsparcia i rozwoju grupy.

- **Planowanie rozwoju** – dokonuje się poprzez spotkania ze wspieranymi grupami, którym towarzyszą dyskusje, burze mózgów dotyczące oczekiwanych kierunków wsparcia. Prowadzone są też działania edukacyjne, wspierające rozwój i potencjał grupy, takie jak: szkolenia, doradztwo, coaching. Kluczowe rezultaty dla tej fazy to świadomość zmiany, którą chcemy prowadzić, określenie kierunków tej zmiany, plan działania, wybór kluczowego problemu i decyzja o kierunku działań. To też początek procesu integracji.
- **Działania** – to realizacja obranej strategii w oparciu o różnorodne narzędzia, takie jak warsztaty, szkolenia, wizyty studyjne, konferencje, wydarzenia integracyjne, sieciowanie działań, budowanie partnerstw, tworzenie projektów, promocję (w tym np. kampanię społeczną), gry edukacyjne i wiele innych. W rezultacie osiągamy zmianę społeczną, rozumianą

zwłaszcza jako podniesienie aktywności, nabycie czy doskonalenie umiejętności, integracja środowiska, podniesienie świadomości, tożsamości. Na tym etapie wspierania grupa powinna posiadać świadomość procesów, które jej dotyczą. Skupia wiele osób, które mają różne umiejętności, wzajemnie się uzupełniające, w swoich działaniach stosują metody pracy projektowej.

- **Ewaluacja** – to ocena pracy, realizowana różnymi, dostępnymi narzędziami. Należą do nich obserwacja, ankiety, spotkania, wywiady i rozmowy (indywidualne, grupowe), konsultacje ze środowiskiem, analiza dokumentów. Powinniśmy tu zdobyć wiedzę o efektach procesu (czy zaszła zmiana, osiągnięto cele, co się udało a co nie itd.). Oczekiwane więc efekty to wnioski, refleksje, rekomendacje.

Po przeprowadzeniu ewaluacji może się okazać, że potencjał grupy nadal jest niewystarczający i wymaga dalszego wzmocnienia. Wówczas powracamy to fazy diagnozy problemów, definiujemy nowe potrzeby i cele, które realizujemy poprzez wspólnie określone z grupą działania, kontynuując proces aż do momentu uzyskania samodzielności przez grupę.

Na każdym etapie należy wprowadzać elementy interwencji edukacyjnej, z naciskiem na edukację środowiskową (uczenie na działaniu). Należy tu więc rozróżnić edukację (szkolenia, wizyty itd.) od edukacji środowiskowej. **Edukacja środowiskowa**, czyli organizowana w ramach środowiska i na rzecz środowiska, to edukacja permanentna, uczenie się przez całe życie. Taka edukacja to

Stowarzyszenie Kobieta na PLUS

Polna 1 lok. 7
12-221 Ruciane-Nida
www.kobietanaplus.pl
tel. 726 802 862

Fundacja Edukacji i Rozwoju

Grunwaldzka 13
14-200 Itawa
www.feir.pl
tel. 89 648 41 90

Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Gminy Młynary

Warszawska 1
14-420 Młynary
www.mlynary.org.pl
tel. 55 249 08 72

Stowarzyszenie Inicjatyw Młodzieżowych

Paderewskiego 7 lok. 1
19-500 Gołdap
www.facebook.com/Stowarzyszenie-
InicjatywMlodziezowych
tel. 506 045 841

Stowarzyszenie „Nowatorski Ośrodek Rozwoju Artystycznego”

Hubalczyków 2 lok. 1
11-200 Bartoszyce
www.stowarzyszenienora.pl
tel. 517 173 174

Stowarzyszenie Elbląg Europa

Warszawska 55
82-300 Elbląg
www.elblageuropa.pl
tel. 55 643 43 12

proces rodzenia się zaufania między ludźmi, budowania więzi i relacji społecznych. Jeżeli po zakończeniu procesu grupa jest samodzielna, posiada odpowiedni potencjał umożliwiający jej dalszy rozwój, to rola organizacji, pełniącej rolę animatora tego procesu, jest zakończona. Wówczas nie pozostaje nic innego, jak przeprowadzenie fazy rozstania z grupą, której zwykle towarzyszy wydarzenie podsumowujące. Ważne jednak, by rozstanie nie oznaczało urwania kontaktu ze wspieraną grupą, ale by miała ona świadomość, że w razie nowych problemów, potrzeb, może skontaktować się z organizacją, która ją wspierała, i uzyskać od niej pomoc.

Uda się czy się nie uda...

Przedstawiona powyżej ścieżka działań animacyjnych na rzecz danej grupy to efekt wieloletnich doświadczeń animacyjnych. Wsparcie na rzecz danej grupy zawsze musi być prowadzone według wskazanej kolejności, tj. **diagnoza – planowanie – działania – ewaluacja**. To, co podlega zmianie, to podejmowane czynności na poszczególnych etapach, które można modyfikować w zależności od specyfiki i potrzeb wspieranej grupy.

Kluczową rolę w procesie rozwoju grupy pełni **organizacja wsparcia**, ze szczególną rolą animatora wspieranego przez doradców i ekspertów. To ona odpowiada za zaplanowanie tego procesu, odpowiednie włączenie i zaangażowanie wspieranej grupy, realizację działań edukacyjnych, wspierających ten proces (w każdej fazie należy stosować edukację przez doświadczanie – rzeczywiste przeżycia uczestników, obserwacje i refleksje). Organizacja wsparcia

musi mieć świadomość, że ten proces może być długotrwały i wymagający zastosowania różnych zasobów. Dlatego warto zadbać o wsparcie, angażując inne organizacje i instytucje, tworząc partnerstwo lokalne na rzecz wsparcia danej grupy.

Warto pamiętać

Jako że **diagnoza jest kluczowa** – stanowi fundament do budowania oferty wsparcia – animator nie powinien przygotowywać jej samodzielnie. Konieczne jest, by powstawała z udziałem grupy, która objęta jest jego wsparciem. Animator powinien być przy tym otwarty na różne propozycje, wsłuchiwać się w potrzeby członków grupy, być czujnym obserwatorem i słuchaczem, refleksyjnym praktykiem. Jego funkcja sprawdzi się w rozmowach, do których powinien stwarzać możliwie wiele okazji. Dzięki temu budują się więzi w grupie, powstają wartościowe relacje. Na tym etapie grupa będzie potrzebowała wzmocnienia swojego potencjału i inspiracji. To również rola animatora. Pomocnym w tym okaże się odpowiednie **dopasowanie ról do konkretnych osób z grupy** – jeśli każdy będzie miał powierzone zadania, w których dobrze się odnajduje, entuzjazm do dalszej pracy będzie rodził się samoistnie. Trzeba też pamiętać o **włączaniu w działania partnerów** czy tworzeniu koalicji zadaniowych – oczywiście wtedy, gdy uznamy to za konieczne.

Grupa to tożsamość – normy, zwyczajne, rytuały. O tym również trzeba pamiętać, by jako wspólny organ działała zgodnie i świadomie. Ci ludzie, zebrani w jedną całość, będą ze sobą wiele przeżywać. Dlatego od samego początku niezbędne jest

dbanie o **proces grupowy**. Każda jego faza jest niezwykle ważna.

Rola animatora w całym procesie jest kluczowa, jednak warto pamiętać, że pełni on wyłącznie funkcje wspierające i inspirujące do działania. Jego wizja nie może zdominować grupy, nie może jej przytłoczyć. Animator powinien także wystrzegać się uprzedzeń i stereotypów oraz subiektywnej oceny. Niestety, istnieje takie ryzyko, ponieważ niektóre z etapów tej metody będą czasochłonne. Sama grupa również może nie ułatwiać zadania. Znajdują się bowiem „krzykacze” i „demonytatorzy”, na których najlepszym sposobem będzie neutralizowanie ich aktywności i dominacji. Animator powinien być przy tym czujny na konflikty – zauważone powinny być jak najszybciej rozwiązane. A jeśli nie będzie aż tak trudno, wtedy może znaleźć się druga skrajność – bujanie w obłokach. Uwaga: plany mają być ambitne, ale jednocześnie realne, dobrze przemyślane.

A tak to działa

Czas na dobrą praktykę, i tu sięgamy do Elbląga. Wszystko zaczęło się przeszło 10 lat temu. Wtedy to grupa przyjaciół i znajomych postanowiła założyć **Stowarzyszenie Elbląg Europa**. – Postanowiliśmy założyć nową organizację, ponieważ brakowało nam przestrzeni do realizacji naszych pomysłów – mówią po latach.

Na początku Elbląg Europa było organizacją „na walizkach”. Spotkania organizowane były właściwie w każdym możliwym miejscu. Wreszcie w 2011 roku organizacja otrzymała od samorządu budynek na Wyspie Spichrzów, miejsce na miarę oczekiwań i pomysłowości członków

stowarzyszenia. To był moment, który pozwolił im rozwinąć skrzydła i realizować wszelkie inicjatywy. Działania kierowane są do wszystkich zainteresowanych, bez względu na wiek, płeć czy zainteresowania. Jednak to **młodzież stanowi grupę, która najczęściej korzysta z oferty organizacji**. Jeżeli ktoś ma pomysł, ale nie wie, jak go zrealizować, to właśnie Elbląg Europa jest miejscem, w którym znajdzie wsparcie. – Już w trakcie realizacji pierwszych inicjatyw pojawił się pomysł stworzenia Fabryki Inicjatyw Młodzieżowych – miejsca, gdzie młodzi dla młodych, pod opieką animatorów, mogą sami realizować swoje pomysły lub rozwijać swoje zainteresowania. Wówczas brakowało w Elblągu niezależnego, prowadzonego przez młodych miejsca spotkań. Dziś takie miejsce istnieje. Nazwaliśmy je W55 od ulicy Warszawskiej 55, przy której znajduje się nasz budynek – mówi Paweł Kulasiewicz, prezes Stowarzyszenia.

Wystarczy jeden wieczór spędzony w budynku stowarzyszenia, żeby przekonać się, czym jest **W55**. W jednym z pomieszczeń grupa młodzieży przygotowuje się do kolędowania, w kolejnym trwają warsztaty decoupage, jeszcze w następnym odbywa się próba zespołu muzycznego. Każdego dnia inny zestaw atrakcji czeka na młodzież odwiedzającą W55.

Jednak przestrzeń, którą tworzy Elbląg Europa, to nie tylko udostępniane pomieszczenia i sprzęty, ale też osobowość prawna, z której młodzież może skorzystać, aplikując o środki.

Stowarzyszenie Elbląg Europa było także inicjatorem powołania **Sieci Organizacji Młodzieżowych War-**

mii i Mazur ATOMY. To tutaj wykuł się pomysł na przeniesienie swoich doświadczeń lokalnych na grunt regionalny. ATOMY to sieć ponad 30 organizacji młodzieżowych i grup nieformalnych z regionu Warmii i Mazur, działająca dla rozwoju jej członków, kreowania i wspierania działań na rzecz młodzieży i jej uczestnictwa w życiu publicznym – od 1 kwietnia 2011. Sieć integruje organizacje młodzieżowe oraz kreuje politykę młodzieżową w województwie. Członkowie Sieci ATOMY spotykają się regularnie na zlotach, zwiększają swoje umiejętności w Szkole Coachów oraz Szkole Liderów i Animatorów. Jednym z ważniejszych zadań zrealizowanych przez Sieć w ciągu dwóch lat jest opracowanie dokumentu „Kierunki Polityki Młodzieżowej w Województwie” we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Ma-

Stowarzyszenie Miasto Jana

1 Maja 4, lok.50
12-200 Pisz
miastojana@gmail.com
tel. 500 355 241

Fundacja Zachęta

Pieszkowo 56
11-220 Górowo Iławeckie
www.fundacijazacheta.blox.pl
tel. 89 761 86 55

Stowarzyszenie Centrum Inicjatyw Lokalnych „Przestrzeń”

Blanki 13
11-100 Lidzbark Warmiński
tel. 606 946 018

zurskiego. Sieć integruje, edukuje i wspiera organizacje młodzieżowe w regionie. Stanowi doskonałą platformę wymiany wiedzy, umiejętności, zasobów i doświadczeń. Organizacje członkowskie Sieci zrealizowały już kilkadziesiąt różnego rodzaju inicjatyw. I tak młodzi mogli wziąć udział w Rajdzie Rowerowym zorganizowanym w Zalewie, w Festiwalu Gier w Etku czy w Europejskim Tygodniu Młodzieży w Elblągu. Młodzi decydowali również o formach podejmowanych przez siebie inicjatyw. Dzięki temu mogliśmy cieszyć się różnorodnością, biorąc udział w happeningach (Strajk Młodych w Elblągu), warsztatach (warsztaty fotograficzne w Elblągu), akcjach (Akcja pisania listów – Amnesty International w Morągu), kampaniach (kampania na rzecz ośrodka Monar-Markot w Etku – Zwyczajne rzeczy od niezwykłych ludzi) czy wreszcie złotych Sieci – najmilej wspomnianych przez młodzież.

Ważnym elementem podczas podejmowania inicjatyw była **współpraca z przedstawicielami administracji publicznej** – urzędami, szkołami, bibliotekami czy ośrodkami kultury. Bez wsparcia takich instytu-

cji realizacja przedsięwzięć byłaby trudniejsza, chociażby ze względu na brak przestrzeni do działania czy odpowiednich sprzętów. Inicjatywy młodzieżowe Sieci ATOMY pokazują, że młodzież chce działać i działa. Młodzi sami podejmują się przedsięwzięć, które wydają się im ciekawe. Przy odpowiednim wsparciu i współpracy można wykorzystać kreatywność i potencjał młodych na rzecz ich własnego rozwoju, jak i rozwoju społeczności lokalnych, co Stowarzyszenie Elbląg Europa udowodnia poprzez swoje liczne inicjatywy.

Stowarzyszenie Elbląg Europa niejedno ma imię. Prowadzi działania w różnych obszarach. Od kilku lat obsługuje **Centrum Organizacji Pozarządowych**, świadcząc usługi szkoleniowe, doradcze, informacyjne na rzecz trzeciego sektora w Elblągu. Kieruje **Punktem Eurodesk**, dostarczając młodzieży informacje, oraz promuje i pośredniczy w wolontariacie studenckim i europejskim. Stowarzyszenie ma również duże doświadczenie w działaniach kulturalnych, zwłaszcza muzycznych. Od kilku lat organizuje festiwal muzyki alternatywnej – **Elbląg Rocks Europa**. Dodatkowo od wielu lat stowarzyszenie wspiera **grupę Truso – Wikingów**,

którzy zajmują się odtwórstwem historycznym i zabiegają o odbudowę średniowiecznej osady Truso. – Osada ma żyć mieszkańcami i turystami. O jej atrakcyjności stanowić ma uzyskanie codziennego rytmu tamtych czasów, co nada jej niepowtarzalny klimat, oddziałujący na emocje turystów. Pracujący rzemieślnicy mieliby wytwarzać przedmioty niezbędne ludziom epoki, a nie dla turystów. Kucharka ma gotować dla siebie i innych Wikingów to, czym posilano się w tamtych czasach, szewc ma robić buty, w których będziemy chodzili. Turysta ma dosłownie poczuć zapach średniowiecza... – mówi Wojciech Ławrynowicz, członek Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie Elbląg Europa to **grupa przyjaciół**, pozytywnie zakreconych, cechujących się kreatywnością i podejmowaniem licznych inicjatyw na rzecz młodzieży. Spotkali się w jednym czasie i miejscu, postanawiając podjąć wyzwanie, którego celem było stworzenie atrakcyjnej i wszechstronnej oferty rozwoju dla młodzieży. Początkowo traktowali to jako przygodę, pomysł na rozwój własnych pasji i zainteresowań. Z czasem stało się to jednak ich pomysłem na życie.

PRZEPIS NA MODEL

Podsumowując. Aby model pracy na rzecz konkretnej grupy mógł dać oczekiwany rezultat, do naszego animacyjnego przepisu potrzebujemy:

- dobrej i rzetelnej diagnozy
- planu (nie musi to być strategia)
- kompleksowych i adekwatnych działań, zgodnie z potrzebami grupy
- zmobilizowanego i wspierającego się zespołu
- refleksji, ewaluacji
- partnerów
- miejsca
- serca i mądrości animatora.

Jak przy posługiwaniu się każdym przepisem, również i w tym wypadku samo połączenie niezbędnych składników nie warunkuje sukcesu. Pracy powinien towarzyszyć sprzyjający klimat, odpowiednio dobrana otoczka przyrządzenia, aby plany pracy na rzecz konkretnej grupy mogły się urzeczywistnić.



AKTYWIZACJA WOKÓŁ MIEJSCA

Adriana Satałak

Od tego się zaczęło

Działają w różnych częściach województwa – Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Okręgowy w Morągu, Stowarzyszenie „Nowatorski Ośrodek Rozwoju Artystycznego” (NORA) z Bartoszyc i Stowarzyszenie „roZruSZnik” przy Zespole Szkół Zawodowych w Piszcu. Pracują w odmiennych warunkach, a jednak stworzyły modele rozwoju lokalnego, które posiadają wiele elementów wspólnych. Mianowicie opierają się na naturalnej potrzebie aktywności młodzieży, którą w nieszablony sposób ukierunkowują na cele społecznie wskazane. Zasadniczym elementem każdego z tych modeli jest stworzenie **uniwersalnego miejsca integracji i spotkań** młodych ludzi, w którym mogą realizować swoje potrzeby i cele.

TPD w Morągu jeszcze kilka lat temu kojarzyło się głównie z działaniami

realizowanymi na rzecz osób niepełnosprawnych. Działalność na rzecz dzieci i młodzieży realizowana była bowiem akcyjnie, projektowo, m.in. poprzez organizację (we współpracy i przy znaczącym wsparciu finansowym Gminy Morąg) wypoczynku wakacyjnego dzieci i młodzieży z rodzin dysfunkcyjnych. To właśnie w trakcie wyjazdów kolonijnych, podczas rozmów z młodzieżą, okazało się, że ich „życie na ulicy” w dużej części wynika z faktu, że nie mają dla siebie innego miejsca. Miejsca, w którym czuć się będą bezpieczni, miejsca, gdzie nikt nie będzie ich stygmatyzował ze względu na środowisko, z jakiego pochodzą. Potrzebowali miejsca, gdzie akceptowani by byli takimi, jakimi są, ale równocześnie miejsca, które da im możliwość poznania czegoś nowego. Tak właśnie pięć lat temu powstał do dziś prężnie działający Młodzieżowy

Klub Integracji Społecznej UL.

Stowarzyszenie NORA zostało założone głównie przez ludzi młodych, wywodzących się z ruchów młodzieżowych – grup formalnych, jak i nieformalnych. Powstało, aby wspierać inicjatywy młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym w ich rozwoju społecznym, kulturalnym, artystycznym. NORA to 180 m² tętniących życiem, pełnych ludzi sal warsztatowych, w których odbywają się m.in. zajęcia z muzyki, tańca i fotografii.

Z kolei Stowarzyszenie „roZruSZnik” założone zostało przez aktywną grupę nauczycieli z Zespołu Szkół Zawodowych w Piszcu, w celu wspierania młodzieży w pozytywnych działaniach oraz pobudzania środowiska szkolnego do aktywności społecznej. Daje możliwość rozwoju twórczości,

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Okręgowy w Morągu

Plac Jana Pawła II 1
14-300 Morąg
www.tpdmorag.org.pl
tel. 89 757 63 60

Stowarzyszenie „Nowatorski Ośrodek Rozwoju Artystycznego”

Hubalczyków 2 lok. 1
11-200 Bartoszyce
www.stowarzyszenienora.pl
tel. 517 173 174

Stowarzyszenie „roZruSZnik” przy Zespole Szkół Zawodowych w Pisz

Gustawa Gizewiusza 3
12-200 Pisz
www.zsz.pisz.pl/stowarzyszenie-rozrusznik
tel. 660 736 280

Fundacja ADSUM

Żabi Róg 129
14-300 Morąg
www.adsum.pl
tel. 89 672 34 33

Towarzystwo Miłośników Ziemi Kętrzyńskiej

Chrobrego 12
11-400 Kętrzyn
www.tomzik.org.pl
tel. 697 966 686

Stowarzyszenie „Razem dla Innych”

Długa 26, Liwa
14-140 Miłomłyn
www.razemdlainnych.org.pl
tel. 89 650 20 80

kreatywności i przedsiębiorczości młodzieży powiatu piskiego, w sposób społecznie pożądany a jednocześnie atrakcyjny dla młodzieży.

Animator to podstawa

Istotną rolę w tym modelu odgrywają osoby pracujące z grupą – wykształcone, mające przygotowanie do pełnionych funkcji, a przede wszystkim posiadające pasję oraz umiejętności do pracy z młodzieżą trudną. Ważnym elementem każdego MKIS-u są animatorzy.

Zadaniem animatorów jest przede wszystkim wyposażenie grupy w niezbędną wiedzę teoretyczną i praktyczną oraz zachęcanie do świadomego uczestnictwa w życiu społecznym. Odbywa się to w taki sam sposób w każdej z opisywanych organizacji. Młodzież rozwija swoje pasje i zainteresowania w trakcie wybranych zajęć, np. uczęszczając na zajęcia taneczne, by następnie prezentować zdobyte umiejętności na różnego rodzaju imprezach lokalnych, podczas występów artystycznych czy prowadzonych warsztatów. Aktywność ta sprawia im przyjemność i po kolejnych sukcesach, coraz częściej, szukają okazji do przejawiania takiej formy aktywności.

W ten sposób grupa zupełnie nieświadomie włączana jest w aktywny udział w życiu swojej społeczności. Z biegiem czasu, gdy młodzież już się wzmocni i uświadomi swoje możliwości, rozpoczyna samodzielnie inicjować nowe działania.

Kto szuka, ten znajdzie

Struktura pracy MKIS-u, NOR-y czy „roZruSZnika” oparta jest na działaniach odpowiadających potrzebom i zainteresowaniom młodzieży. To ona decyduje, jakie będą zaję-

cia, jakie koła zainteresowań czy realizowane projekty. To młodzież, a nie pracownicy organizacji, wie najlepiej, czego potrzebuje, co chce robić i dlatego. To do potrzeb młodych dostosowywane są rodzaje aktywności w placówkach. Należy pamiętać, że młodzież nie zawsze od razu wie, co chce robić, gdyż często jedynym dotychczasowym zajęciem było siedzenie przed komputerem czy telewizorem. Edukacja nieformalna, zajęcia tańca z ogniem czy gry na bębnach afrykańskich są dla nich abstrakcją. **Próbowanie różnych form aktywności** wskaże im takie, które będą dla nich atrakcyjne.

Gdzie?

Ważnym elementem jest **miejsce spotkań**, które daje młodzieży poczucie bezpieczeństwa, w którym mogą rozwijać swoje pasje i zainteresowania lub po prostu w miłej atmosferze i dobrych warunkach spędzić wolny czas. Młodzież wspólnie z animatorem ustala zasady obowiązujące w tym miejscu, tworząc wspólnie regulamin, decydując w dużym stopniu, jak ma to miejsce funkcjonować. Posiadanie miejsca spotkań akceptowanego przez młodzież bardzo ułatwia pracę. Grupa utożsamia się z tym miejscem, traktuje jako swoje i łatwiej przejmuje nowe wzorce zachowania. Wskazane jest posiadanie niezależnego miejsca spotkań, które daje możliwość organizowania zajęć w godzinach i terminie dostosowanym do bieżących potrzeb. TPD i NORA dysponują **samodzielnymi pomieszczeniami**, przeznaczonymi na działalność z młodzieżą. Młodzi sami dbają o porządek i wszystkie znajdujące się tam sprzęty. Stowarzyszenie „roZruSZnik” korzysta

natomiast z jednej z sal w szkole, co uniemożliwia im spotkania w tak elastycznych godzinach i dniach, jak pozostałym dwóm organizacjom, jednak to nie skazuje ich działań na niepowodzenia.

Sami nie działamy

Duże znaczenie w tym modelu aktywności ma również **rozwój partnerskich relacji** w środowisku lokalnym.

Młodzież, podejmując inicjatywy na rzecz środowiska lokalnego, zdając sobie sprawę, że samodzielnie nie jest w stanie wielu z nich przeprowadzić, szuka wsparcia wśród lokalnych aktorów życia społecznego. Mogą nimi być: samorząd, ośrodek pomocy społecznej, szkoła, dom kultury, przedsiębiorstwo lub firma prywatna, ale też sąsiad, koledzy z klasy czy rodzina. Umiejętność przekonania do swojej idei, pomysłu oraz wspólna realizacja inicjatywy zakończona sukcesem, motywuje wszystkie strony do dalszej współpracy.

Coś dla kogoś

Młodzież realizuje działania skierowane do **różnych grup odbiorców**: dzieci, młodzieży, osób dorosłych, w tym niepełnosprawnych. Dzięki temu tworzą platformę do poznania się i wymiany doświadczeń. Jednym z takich działań jest zrealizowany przez członków Stowarzyszenia „roZruSZnik” projekt: „Otwarte zajęcia edukacyjne z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną”. W zajęciach brały udział dzieci i młodzież ze szkoły w Łupkach, jak i uczestnicy z WTZ-ów. Wspólnie uczyli się gry na bębnach afrykańskich, kręcenia poi, robili bransoletki survivalowe oraz bawili się podczas gier animacyjnych. Dzięki projektowi piska młodzież zintegrowała się z sobą i osobami

niepełnosprawnymi oraz przełamata stereotypy dotyczące osób niepełnosprawnych.

Z ekonomicznego punktu widzenia...

Ważnym aspektem we wdrażaniu tego modelu jest jego finansowanie, dlatego przed podjęciem działań, należy dokładnie rozpatrzyć wszystkie argumenty „za” i „przeciw”.

Posiadanie **wyodrębnionego lokalu** jest plusem, ale wiąże się z kosztami jego utrzymania. Stowarzyszenie „roZruSZnik” korzysta z pomieszczeń szkolnych i nie ponosi żadnych kosztów związanych z ich eksploatacją, zaś NORA korzysta z pomieszczeń nieodpłatnie udostępnionych przez miasto i ponosi tylko koszty mediów. Podobnie MKIS z Morąga, który korzysta z pomieszczeń własnych TPD, musi zaplanować koszty ich utrzymania.

Ale nie tylko miejsce potrzebne jest do wdrożenia tego modelu. Są potrzebni przede wszystkim ludzie – **kadra**, której należy zaplanować wynagrodzenia. Nie da się prowadzić wszystkich działań na zasadach wolontariatu.

Organizacje starają się o fundusze na pokrycie **kosztów działalności**, pozyskując środki z zewnątrz, startując w otwartych konkursach ofert. Również sama młodzież pisze projekty chociażby do takich programów, jak Młodzież w Działaniu. Obecnie młodzież ze Stowarzyszenia NORA realizuje napisany przez siebie projekt „Muzyka łączy a nie dzieli”, którego celem głównym jest wspieranie oraz rozwijanie swoich pasji i siebie, pomagając sobie nawzajem w poznawaniu różnych rodzajów

oraz dziedzin muzyki (mixing, mastering, dj'ing, beatbox, tworzenie podkładów muzycznych, bitów, aranżacja utworu muzycznego). Ważne jest jednak, aby uczyć przy tym młodych, że brak pieniędzy nie przekreśla planów na realizację działań i że możliwa jest ich realizacja bez większych środków z zewnątrz. Realizowane jest więc szereg działań takich, jak m.in. w Stowarzyszeniu „roZruSZnik” warsztaty animacyjne dla dzieci, w trakcie których młodzież uczy rozmaitych umiejętności i prowadzi zabawy przy minimalnym wsparciu finansowym, które uda się pozyskać od lokalnych partnerów czy instytucji.

Innym przykładem działań młodzieży bez wysokich nakładów są zloty i spotkania młodzieżowe organizowane przez MKIS, których odbyło się do tej pory osiem. Brało w nich udział średnio 70 osób z województwa warmińsko-mazurskiego. Uczestnicy MKIS-u wypracowali własną formułę zlotów. Każdy z nich ma określoną tematykę, wokół której tworzony jest program. Ostatni zlot przeniósł jego uczestników w świat magii i czarodziejstwa – do Szkoły Hogwartu. Aby zrealizować zlot, młodzież musiała sama poszukać sponsorów, przygotować program, zaprosić osoby do współpracy.

Uda się czy się nie uda...

Model ten jest możliwy do przeniesienia i zastosowania w różnych miejscach i organizacjach. Ważne jest jednak, aby pamiętać o problemach, które mogą pojawić się w trakcie jego stosowania.

Należy pamiętać, że praca animatora jest niezwykle pracochłonna i nie można jej ograniczyć i zamknąć

w jakichś określonych godzinach i dniach. Zwłaszcza w pierwszym etapie formułowania się grupy, gdy młodzież wymaga najwięcej uwagi i sprawdza, czy jesteście godni zaufania. Animator musi liczyć się z dużą ilością pracy. To może skutkować zmęczeniem i wycofaniem się z pracy animatora lub rezygnacją młodzieży, która może uznać, że animatorowi nie do końca zależy na tym. Trzeba zadbać o bezpieczne warunki dla wszystkich uczestników, „dać” im miejsce, gdzie będą mogli się spotykać i rozwijać. Pamiętać należy, aby zadbać o relacje panujące w grupie, rozmawiać z młodzieżą i dawać jej szansę na rozwiązanie konfliktów i nieporozumień. Jeśli młodzież nie nauczy się ze sobą rozmawiać i dochodzić do porozumienia, wspólnie realizowane działania będą skazane na niepowodzenie.

Brak takiego miejsca może utrudnić pracę i zwolnić proces integracji i działań, zwłaszcza w okresie zimowym. Pamiętać należy o tym, by do powstawania takich miejsc i do działań, które będą w nich realizowane, zapraszać partnerów z zewnątrz. Łatwiej jest pracować, gdy wspierani jesteście przez instytucje i osoby z naszego lokalnego środowiska. Starajmy się pozyskiwać środki na nasze działania, ale nie ograniczajmy naszego działania do nich – w przeciwnym wypadku porażki przy pozyskiwaniu środków z zewnątrz, np. z konkursów, zniechęcą nas i przestaniemy się angażować.

A tak to działa

Młodzieżowy Klub Integracji Społecznej UL (prowadzony przez **TPD w Morągu**) jest placówką, której treści programowe skoncentrowane są wokół różnych form aktywności:

aktywności społecznej, poznawczej i artystycznej. Program Klubu pozwala młodzieży na rozwój zgodnie z indywidualnymi potrzebami, poziomem inteligencji oraz na wyzwalanie postawy twórczej i integrację ze środowiskiem lokalnym. Klub czynny jest trzy razy w tygodniu, po cztery godziny. Oferuje udział w kołach zainteresowań, zajęcia z animatorem i wsparcie specjalistyczne. Zajęcia w Klubie organizuje animator, który będąc w relacji z młodzieżą, uczy ich procesu podejmowania decyzji. Pomaga także w odrabianiu lekcji i rozwiązywaniu problemów, organizuje imprezy i spotkania okolicznościowe, promuje ideę wolontariatu, odpowiedzialności społecznej, udział w akcjach charytatywnych.

Uczestnikami morąskiego MKIS-u są ludzie młodzi, uczący się, w wieku 15-21 lat, mający różnego rodzaju problemy, posiadający często duży bagaż nie zawsze dobrych doświadczeń życiowych. Każdy z uczestników ma opracowany przez zespół Klubu **indywidualny plan pracy**. Zawiera on diagnozę oraz określa ilość zajęć z poszczególnymi specjalistami, a także formy i metody pracy z uczestnikiem.

Kadra MKIS-u **współdziała z rodzicami** i wspomaga ich w pełnieniu funkcji wychowawczych i edukacyjnych, w celu ujednoczenia oddziaływań na młodzież. Jest też w stałym kontakcie (za zgodą rodziców) ze szkołą, dzięki czemu może śledzić postępy edukacyjne uczestników oraz wpływać na sferę problemową.

Program pracy z młodzieżą w morąskim Klubie zawiera również innowacyjny element dotyczący resocjalizacji młodzieży, który został

wypracowany przez pracowników TPD. To, składająca się z trzech etapów, **ścieżka wdrażania młodzieży w aktywność społeczną** poprzez edukację i wyposażanie uczestników w wiedzę niezbędną do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie.

W pierwszym etapie dużo uwagi poświęca się młodzieży jako jednostce. Ważne jest bowiem **indywidualne poznanie każdego uczestnika**, jego problemów, osobowości, możliwości oraz warunków domowych, w celu dobrania odpowiednich metod i narzędzi oddziaływań. Ponadto, dużo uwagi w tym okresie przykładana jest do **adaptacji młodzieży w Klubie**, tak aby dobrze się tu czuła i zrozumiała, że jest to miejsce, w którym można się uczyć, wspólnie spędzać czas, rozwijać oraz budować relacje, na podstawie których powstaje wspierająca i motywująca grupa. Jest to także czas, kiedy pracuje się nad uświadomieniem mocnych i słabych stron, rozwijaniem pasji i zainteresowań. Do tego celu wykorzystywane jest także narzędzie nazwane przez animatora MKIS-u **„nocką animacyjną”**. Nocki odbywają się raz w miesiącu, gromadzą w jednym miejscu, przez dwa dni, wszystkich uczestników MKIS-u. Młodzież wspólnie przygotowuje posiłki, śpi na jednej sali, bierze udział w warsztatach i zajęciach organizowanych przez animatora. Nocki są świetną okazją do podsumowania minionego miesiąca, służą wspólnemu planowaniu kolejnych działań oraz wpływając na lepszą integrację grupy.

W drugim etapie animator pracuje z grupą, dba o jej energię i kontroluje panujące w niej relacje oraz zapo-

znaje z różnymi formami aktywności społecznej. Jest to okres, kiedy młodzież włączana jest w pierwsze **akcje wolontariackie**, m.in. zbiórki żywności i akcje charytatywne, poprzez które poznaje „smak” pomagania innym. To jest początek świadomej aktywności społecznej.

Czynności realizowane w etapie drugim dają także młodym przestrzeń i możliwość dzielenia się z innymi wszystkim, czego się do tej pory nauczyli. W tym celu organizowane są **wyjazdy animacyjne** do różnych miejscowości poza Morąg. W miejscach tych młodzież nie jest znana, więc może pokazać się bez etykiety, która towarzyszy im w ich społecznościach lokalnych. W trakcie takich wyjazdów młodzież uczy swoich rówieśników tańczyć z ogniem, prowadzi gry i zabawy animacyjne, organizuje im czas. Wyjazdy te są dla młodych wielkim sprawdza-

nem, który pokazuje, czy potrafią się prawidłowo komunikować, czy ich instrukcje są jasne i czytelne, czy potrafią być cierpliwi i konsekwentni, odpowiedzialni. Wyjazdy te znacznie podnoszą poczucie własnej wartości, ponieważ młodzież czuje się w takich momentach ważna i znacząca.

W trzecim etapie uczestnicy, wyposażeni w wiedzę i umiejętności animacyjne, **podejmują własne działania**. Opracowują plan wyjazdu: zdobywają informacje o miejscowości, jej zasobach, mieszkańcach, osobach znaczących, nawiązują kontakt np. z sołtysiem, opracowują plakaty, ulotki. W dniu wydarzenia młodzi zaczynają od przemarszu po wsi, rozwieszenia plakatów i rozdawania ulotek zapraszających dużych i małych mieszkańców do wspólnej zabawy. Po każdej akcji dokonywana jest ewaluacja wyjazdu.

Dopiero po takich wyjazdach, gdy już są pewni siebie, decydują się na **występ w swoim środowisku** – w szkole, na osiedlu. Na tym etapie są już na tyle mocni, że poradzą sobie z ciężącymi nad nimi etykietami i stawiają czoła złośliwym uwagom dawnych kolegów. Nie jest to łatwe, zwłaszcza dla tych, którzy wcześniej sami śmiali się z „frajerów”, a teraz bawią się dziećmi np. podczas festynu osiedlowego. W tym etapie zaczynają także planować własne duże akcje, wymagające większych umiejętności organizacyjnych.

Model wypracowany przez TPD w Morągu przynosi wymierne efekty. Młodzież uczęszczająca do MKIS-u się zmienia, przewartościowuje swój świat, zmienia priorytety, sięga marzeniami wyżej. Obserwuje to kadra MKIS-u, obserwują rodzice i nauczyciele. Jest też radością dla pracowników TPD chwila, gdy podczas akcji młodzież z dumą przedstawia się słowami „my, emkisowcy”.

PRZEPIS NA MODEL

Do przygotowania modelu potrzebować będziemy:

- diagnozy swojego środowiska lokalnego
- grupy osób (jak np. tu – młodzież)
- animatora
- kadre specjalistów, instruktorów (jeśli takowej nie posiadamy na początku, wystarczy dawkowany podwójnie – silniejszy animator)
- miejsce spotkań, tzw. klub.

Zaczynamy od diagnozy środowiska, w trakcie której badamy jego potrzeby, uwzględniamy działające instytucje, lokalnych liderów i relacje panujące w środowisku. Znajdujemy szaleńca-zapaleńca, zwanego animatorem, który czerpać będzie radość z pracy z daną grupą (jak np. tu – z młodzieżą) i poświęci jej swój czas i serce. Znajdujemy miejsce, w którym możemy realizować nasze działania, i które będzie atrakcyjne dla grupy (młodzieży), da jej poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Następnie bierzemy grupę, animatora i – jeśli posiadamy kadre specjalistów – dajemy im czas około dwóch spotkań na ustalenie programu i zasad, które obowiązywać będą w klubie. Tak zmiksowanemu i wyrobionemu tworowi pozwalamy docierać się i edukować, podgrzewając na wolnym ogniu naszego wsparcia, od czasu do czasu dmuchając i sprawdzając, czy się nic nie przypala. Po około miesiącu twór powinien przyjąć strukturę bardziej uporządkowaną i zamienić się w model, który staje się lekarstwem i karmą działającą korzystnie na rzecz rozwoju lokalnej społeczności. Zapraszamy do próbowania przepisu – efekt finalny daje dużo satysfakcji!



ORGANIZACJA ROZWOJU WSI

Monika Hausman-Pniewska

Trudne dobrego początku...

Powodów, dla których ludzie na wsi (i nie tylko) podejmują aktywność społeczną, zrzeszają się i zakładają stowarzyszenia, bywa wiele. Czasem jest to niezgoda na zastaną rzeczywistość: trudne i nierozwiązane przez lata problemy albo nieskuteczny samorząd. Zapalnikami może być zamykana właśnie szkoła czy pomysł utworzenia w sąsiedztwie wysypiska śmieci. Bywa, że iskrę aktywności wznieca osoba z zewnątrz – taka, która niedawno się osiedliła, a co za tym często idzie, inaczej postrzega otaczającą rzeczywistość i silniej widzi potrzebę zmian. Nieraz aktywność wyrasta po prostu z poczucia, że „nic się nie dzieje”. Niby wszystko jest w porządku, ale coś uwiera, jak kamyk w butcie. Młodzi ludzie włączają się smętnie po ulicy, dzieci nie mają żadnych zajęć poza szkołą, a w sąsiedniej wsi świetlica tętni życiem! No

i trzeba podjąć wyzwanie i zacząć działać. Wielu liderów mówi też o swojej aktywności, jako o zwykłej ludzkiej powinności.

Nie inaczej zaczynały **organizacje wiejskie** należące do Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD. Założycieli Stowarzyszenia „Łańcuch Wzajemności”, w 2004 działających jeszcze pod nazwą Stowarzyszenie Wspierające Rozwój Wsi w Krekolach, zainspirowała do wspólnego działania walka o zamykaną szkołę. Placówkę udało się uratować, a jej obrońcy poczuli, że nie chcą tracić energii, jaka pojawiła się w mieszkańcach. Powołali do życia organizację. Z kolei inicjatorzy Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Aktywne Sorokwity” chcieli, aby w ich miejscowości i gminie działało się coś więcej, niż oferuje miejscowy dom kultury. Mieszkańcy sami wychodzili z inicjatywą.

Agnieszka Roszig ze Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Koczarki i Joanna Gawryszewska z Fundacji „Kreolia – Kraina Kreatywności” to liderki napływowe. Dopiero swoją osobą i działaniami przekonały miejscową ludność, że warto im zaufać. W Koczarkach długo ludzie nie mieli przekonania, że wspólne działania na rzecz wsi mają jakiś sens, więc przy zakładaniu stowarzyszenia Agnieszka Roszig posiłkowała się mieszkańcami z innych miejscowości. W gminie Świętajno Joanna Gawryszewska, najpierw w swojej wsi rozkręciła Stowarzyszenie „Koloniam nad Szkwą”, a kilka lat później, gdy w pobliskich Jerutkach pojawiła się okazja, aby przejąć budynki po byłej szkole, spełniła swoje marzenia o Kuźni Talentów i wspólnie z dwiema koleżankami założyły Fundację „Kreolia – Kraina Kreatywności”. Modyfikując znane powiedzenie, można by rzec: trudne dobrego początku.

Organizacja jako animator

Za stowarzyszeniem stoją najczęściej liderzy, ale sama organizacja może pełnić rolę animatora, który poprzez swoje działania ożywia, a często dopiero budzi swoją społeczność ze snu i sprawia, że zaczyna ona marzyć o innej, lepszej dla siebie rzeczywistości. Samo marzenie jednak nie wystarczy. Zadaniem organizacji – jako animatora – jest pomoc w przekuciu tych wizji w działania, wspieranie i towarzyszenie zmianie, jaka dokonuje się w społeczności, wspieranie jej w rozwoju. Jak może to robić modelowo?

Po pierwsze – angażować, czyli **włączyć i mobilizować mieszkańców do wspólnych działań**. Sprawić, aby – najprościej rzecz ujmując – chcieli się ludziom chcieć. To jedna z najtrudniejszych, ale też najbardziej efektywnych funkcji organizacji-animatora. Żeby ją realizować, warto zadbać, aby mieszkańcy wiedzieli, widzieli i – co chyba najważniejsze – rozumieli cel podejmowanych przez siebie wysiłków, mieli świadomość, że ich działania czemuś służą, że włączając się w jakieś przedsięwzięcie, nie realizują wyłącznie pomysłów i projektów organizacji, ale przede wszystkim robią coś dla siebie, dla swoich dzieci, rodzin czy sąsiadów. Ludzie angażują się również wtedy, gdy mają **realny wpływ na to, co się dzieje w ich otoczeniu**. Mogą partycypować – współdecydować zarówno w kwestiach istotnych dla całej miejscowości (np. na co przeznaczyć środki z funduszu sołectkiego czy jak zagospodarować centrum wsi), ale też w mniej strategicznych, choć ważnych w danym momencie i dla danego wydarzenia (jak udekorować salę na świąteczne spotkanie, czy, kto i jakie ciasta piecze na doroczny piknik).

Kolejnym istotnym elementem jest możliwość **czerpania z potencjału mieszkańców i dania im nowych kompetencji**. Wymaga to dobrej znajomości społeczności przez organizację i wiedzy – co kto potrafi, czym może się zająć, jakie działania sprawią mu przyjemność, jakie są na miarę jego możliwości, a przy jakich nauczy się czegoś nowego.

Poza tym, **ludzi warto doceniać** – za ich wkład, za czas, jaki poświęcili, pracę, nierzadko własne fundusze. Najczęściej wystarczy zwyczajnie podziękować na spotkaniu mieszkańców, czasem wzmocnić to jakimś dyplomem czy upominkiem. Docenienie to wspólne świętowanie udanego przedsięwzięcia i zachęta, aby włączyć się w kolejne.

Od jakiego momentu angażować ludzi w działania? Najlepiej od samego początku. Od momentu ich planowania sprawić, aby mieszkańcy czuli się współodpowiedzialni za to, co się u nich i z nimi dzieje.

Po drugie – ułatwiać. To organizacja najczęściej dysponuje jakimś miejscem, realizuje projekty, może pozyskiwać fundusze. Jej członkowie uczestniczą w szkoleniach, wymieniają się doświadczeniami z innymi organizacjami. Takimi **zasobami warto się dzielić**, zapewnić mieszkańcom przestrzeń na spotkanie, rozmowę, uczestnictwo w działaniach, podzielić się wiedzą, umiejętnościami. Robić coś wspólnie z mieszkańcami, a nie za mieszkańców.

Po trzecie – **trzeba edukować**. Przy czym za edukacją kryją się zarówno szkolenia, np. z tworzenia projektów czy z twórczego rozwiązywania konfliktów, jak i te wynikające ze wspól-

nych działań na rzecz wsi, np. przygotowanie pikniku, gdzie mieszkańcy w praktyce uczą się współpracy, komunikowania się ze sobą, a często nabywają zupełnie nowych kompetencji, bo trzeba przeprowadzić licytację, rozmawiać ze sponsorami czy chociażby przygotować program imprezy i ogarnąć ją logistycznie.

Stowarzyszenie „Łańcuch Wzajemności”

Krekole 32
11-106 Krekole
www.swrw.pl
tel. 512 280 013

Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Aktywne Sorkwity”

Szkolna 7 lok. 3
11-731 Sorkwity
www.facebook.com/AktywneSorkwity

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Koczarki

Koczarki 35
11-400 Kętrzyn
stowarzyszenie.koczarki@wp.pl
tel. 697 630 690

Fundacja na rzecz Wspierania Rozwoju Kreatywności oraz Rozwoju Twórczości Dzieci, Młodzieży i Dorosłych „Kreolia – Kraina Kreatywności”

Jerutki 81
12-140 Świątajno
kreolia@wp.pl
tel. 604 801 551

Po czwarte – **zachęcać**, zwłaszcza tych mieszkańców, którzy do tej pory byli raczej bierni. Nie włączali się w działania, bo albo nie wiedzieli, że mogą, albo nie czuli, że mają coś cennego do zaoferowania. Zachęcić, to dostrzec ich walory, potencjał, dać możliwość pokazania się, samorealizacji.

Po piąte – **wzmacniać**, co oznacza m.in. pomaganie w trudnych momentach, pokazywanie małych sukcesów, dodawanie siły poprzez docenienie.

Po szóste – **wyrównywać szanse**, czyli stwarzać takie warunki, aby każda grupa, nie tylko ta najaktywniejsza, miała szansę coś z siebie dać i zaistnieć. Do ludzi aktywnych łatwiej jest dotrzeć, a często sami się znajdują. Trzeba tylko umieć z nimi współpracować i rozmawiać. Trudniej jest z tymi, którzy nie wierzą w swoje siły, zmagają się z problemami uniemożliwiającymi im jakąkolwiek aktywność społeczną. O tych mieszkańcach organizacja powinna pamiętać i w szczególności o nich zadbać.

I po siódme – **dokonywać ewaluacji**, czyli co jakiś czas sprawdzać czy założone cele są realizowane. Co przyczyniło się do tego, że się udało, a co było barierą? No i przede wszystkim – jak tę wiedzę można wykorzystać w przyszłych działaniach, aby były jeszcze lepsze, jeszcze ciekawsze, włączały jeszcze więcej mieszkańców? Dobra ewaluacja to zaproszenie do rozwoju.

Dla ludzi i z ludźmi

A jak w praktyce wygląda realizacja siedmiu funkcji animatora¹, jeśli tę rolę przypiszemy organizacji i zało-

żymy, że takie właśnie działania animacyjne przyczynią się do rozwoju miejscowości? W praktyce organizacje na wsi najczęściej pełnią rolę liderów. Jak twierdzą ich przedstawiciele, żeby ruszyć z jakimikolwiek działaniami, **któs musi zacząć**. Dobry lider działa jednak nie tylko dla ludzi, ale także z ludźmi, stąd role animatora i lidera często się przenikają, nakładają na siebie. Stowarzyszenie „Łańcuch Wzajemności” od wielu lat realizuje projekty zarówno edukacyjne, jak i inwestycyjne. Aktywnie poszukuje różnych źródeł finansowania swoich przedsięwzięć, czerpie wiedzę i inspirację z licznych szkoleń, wsparcia eksperckiego. Sięga po wolontariuszy i partnerów, także zagranicznych. Wykorzystuje dostępne narzędzia wsparcia organizacji, jak staże, wolontariat czy prace społecznie użyteczne. Od 2008 roku tworzy miejsce dla społeczności Krekol i dla turystów (Krekolandię), angażując mieszkańców zarówno do współkreowania tego miejsca, jak i do korzystania z jego oferty.

Podobną drogę przechodzi opisana poniżej Fundacja „Kreolia – Kraina Kreatywności”, która na bazie budynków po byłej szkole w Jerutkach tworzy kompleks edukacyjny – Centrum Edukacji i Wspierania Inicjatyw Wiejskich. Obie organizacje, mocno inwestując w siebie, rozwijają swoje społeczności, stawiając na rozwój pasji, talentów i postaw przedsiębiorczych.

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Koczarki wspiera rozwój niematerialny wsi, z powodzeniem realizując projekty upowszechniające kulturę mazurską. „Wesele Mazurskie” Stowarzyszenia z Koczarek i „Kuznia Talentów”

Fundacji Kreolia to dwa nagrodzone przedsięwzięcia w tegorocznym (2013) konkursie na najlepszą inicjatywę organizacji pozarządowych w województwie warmińsko-mazurskim „Godni Naśladowania”. To, co łączy organizacje z Koczarek i Jerutek, to wsparcie i zaufanie samorządu, który potrafi dostrzec w ich działaniach inwestycje we własnych mieszkańców.

Na wyrazistej liderce, Marcie Kopaniec z Sorkwit, opierają się działania Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Aktywne Sorkwity”. Organizacja jest bardzo młoda, powstała w 2013 roku, ale ma na swoim koncie już sporo przedsięwzięć angażujących mieszkańców. – Z tym zaangażowaniem jest różnie, ale jak już ludzie przyjdą, to bardziej im się potem chce coś robić, wzajemnie się inspirują – mówi Marta Kopaniec, strażaczka i prezes Stowarzyszenia.

A tak to działa

Interesującym przykładem organizacji, która w ciągu kilku lat dokonała znaczącej zmiany w niewielkiej wsi Jerutki w gminie Świętajno, w powiecie szczycieńskim, jest **Fundacja „Kreolia – Kraina Kreatywności”**. Organizacja powstała w 2010 roku z inicjatywy trzech uzdolnionych muzycznie kobiet. Żadna z nich nie pochodzi z Jerutek ani nawet nie jest ich mieszkanką. A jednak w krótkim czasie tak wrosły w krajobraz wsi, że dziś już nawet prywatna korespondencja prezeski, Joanny Gawryszewskiej, przychodzi czasem na adres Fundacji. Wcześniej Joanna liderowała Stowarzyszeniu „Koloniam nad Szkwą”, które założyła w swojej miejscowości. I choć dobrze się działało w organizacji, która realizowa-

1) Za Stowarzyszeniem Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL

ta ciekawe działania, jak chociażby projekt „Most międzypokoleniowy nad rzeką Szkwą”, dostrzeżony i nagrodzony w konkursie „Godni Naśladowania”, to Joanna, i jej dwie koleżanki – Ewa Małż i Aneta Bałdyga – chciały szerzej rozwijać swoje muzyczne pasje i umożliwić ich rozwój innym mieszkańcom wsi.

Od wielu lat organizowały i same uczestniczyły w wielu wydarzeniach kulturalnych. Zasiadały w jury różnych konkursów i wyraźnie widziały, że gros uzdolnionych muzycznie dzieci pochodzi ze wsi, gdzie trudno o dobre warunki do rozwijania talentów. I właśnie w Jerutkach znalazły miejsce i infrastrukturę na realizację swoich planów.

Fundacja dostała od gminy w długoterminową dzierżawę trzy niszczone budynki po byłej szkole, które sukcesywnie remontowała i przystosowywała do użytku. Dzięki uporowi członkiń Fundacji, wsparciu samorząd-

du, organizacji eksperckich i różnym programom pomocowym, w budynku po byłej stodole powstaje obecnie **Centrum Kreatywności**, sala koncertowo-konferencyjna przeznaczona na realizację pomysłów organizacji i mieszkańców powiatu szczycieńskiego. Tuż za budynkiem, nieopodal otwartych wrót stodoły, znajduje się amfiteatr, a dalej – polana rekreacji i sportu, która już teraz przyciąga wolontariuszy z programu Młodzież w Działaniu. W małym budynku, pierwotnie przeznaczonym na zajęcia warsztatowe, znajduje się **Publiczny Punkt Przedszkolny**, wspomagany częściowo pracą rodziców, którzy w działaniach Fundacji zobaczyli szansę na rozwój swoich dzieci i w porozumieniu z samorządem gminnym zwrócili się do Fundacji o utworzenie tego miejsca. Z początkiem roku 2011 powstała też **Kuźnia Talentów**. To miejsce, gdzie dzieci i dorośli mogą rozwijać swoje artystyczne zdolności. Obecnie **Kuźnia Talentów** to nie tylko placówka w Jerutkach, a kilka punktów w całym powiecie szczycieńskim, do

których na zajęcia muzyczne uczęszcza ponad 160 osób w wieku od lat 4 do 50+. Ponadto Fundacja „Kreolia – Kraina Kreatywności” realizuje m.in. takie inicjatywy, jak: festiwale młodych talentów, imprezy rekreacyjne i rajdy pn. „**Wszystko kręci się wokół Jerutek**”, **Artystyczne Spotkania Ekologiczne na Trawie**, spektakle muzyczne czy półkolonie dla dzieci z gminy Świątajno.

Czerwiec w Jerutkach, dzięki inicjatywie Fundacji, stał się **miesiącem chóralnym**, gdzie na bazie zabytkowego kościoła odbywają się warsztaty i występy chórów z całego województwa. Fundacja doczekała się też swojej **reprezentacji piłki nożnej Kreolia – Jerutki**, a w przyszłości ma ambicję stać się **Centrum Edukacji i Wspierania Inicjatyw Wiejskich**. Już teraz realizuje drugą edycję szkoły liderów wiejskich, cyklu edukacyjnego dla liderów z gmin powiatu szczycieńskiego.

Fundacja realizuje projekty finansowane z funduszy unijnych, programu Lider+, Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, Urzędu Marszałkowskiego czy funduszy gminy. Jej liderki skorzystały ze wsparcia edukacyjnego: Szkoły Animatorów Społecznych, Szkoły Menadżerów NGO czy Szkoły Liderów Ekonomii Społecznej, realizowanych przez Stowarzyszenie ESWIP. Fundacja działa w Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD i Sieci Organizacji Młodzieżowych Warmii i Mazur ATOMY, współtworzyła lokalne Partnerstwo Na Rzecz Rozwoju Gminy Świątajno „Dębomir”. Obecnie wspiera mieszkańców w budowaniu wsi tematycznej. Słowem – są dobrze zorganizowani.

PRZEPIS NA MODEL

Aby uwarzyć na wsi smaczną organizację, która zajmie się jej rozwojem, zajrzyj najpierw do spiżarni i dokładnie spenetruj jej zasoby. Następnie:

- znajdź ok. 1-3 zdeterminowanych do działania liderów bądź liderek, polanych obficie sosem inspiracji ze szkoleń lub wyjazdów studyjnych
- dodaj od kilku do kilkunastu zainteresowanych mieszkańców
- wrzuć pokaźną garść entuzjazmu i wiary, że się uda
- dorzuć szczyptę umiejętności angażowania innych oraz sporą dawkę poczucia misji i trochę wizjonerstwa
- do pełnego smaku dorzuć mądry, wspierający samorząd.

Na tak przygotowanym wywarze gotuj na wolnym ogniu starannie wybrane projekty oraz zamierzenia i zamieszaj chochlą przedsiębiorczości. Uwaga: do przygotowania i degustacji potrawy warto zaprosić wszystkich mieszkańców. Jak im posmakuje, będą chcieli rozwijać swoje kulinarne zdolności.



CYKLICZNE WYDARZENIA AKTYWIZUJĄCE

Małgorzata Zajac

Od tego się zaczyna

To, w jaki sposób funkcjonuje dana społeczność, zależy od otaczających ją czynników, a przede wszystkim ludzi. Istotną rolę odgrywają lokalni liderzy – animatorzy. Osoby, które mobilizują do działania swoje środowisko, wpływają na jego integrację, co z kolei przekłada się na rozwój całej społeczności. A zaczyna się od potrzeby wprowadzenia jakiejś zmiany w najbliższym otoczeniu. Rodzaje bodźców nie są jednak przypadkowe, odpowiadają bowiem zainteresowaniom i potencjałowi grupy. Wykorzystują też naturalne walory miejsca. Przekonanie lidera o powodzeniu podejmowanej inicjatywy i wiara w możliwości przystępujących do niej osób stanowią podstawę sukcesu.

I tak, pomysł na zorganizowanie Przeglądu Kabaretów „HiHiHaHa” zrodził się w Lokalnej Grupie Działania Ziemi Lubawskiej z myślą o młodych osobach z okolicznych miejscowości. Było sporo takiej młodzieży, która interesowała się sceną i kabaretem, a niestety nie miała przestrzeni do rozwijania swojej pasji. Lokalni animatorzy społeczni rozpoczęli działania, służące stworzeniu im takiego miejsca. Pierwszą edycję wydarzenia udało się przeprowadzić dzięki otrzymanemu dofinansowaniu projektu w ramach ówczesnego Programu Młodzież. Uczestniczyło w nim 20 osób, w wieku gimnazjalnym i licealnym. Nowe doświadczenia zdobywały podczas kilku warsztatów. Tematyka spotkań obejmowała zajęcia z instruktorami teatralnymi, zachowania się na scenie, warsztaty tworzenia skeczów – z kabareciarzami. Projekt miał zakończyć się

przeglądem kabaretów, zrealizowanym właśnie przez jego uczestników. Wówczas stworzyły się dwie grupy kabaretowe.

Oprócz lokalnych zespołów, zaproszonych zostało kilka innych, m.in. z dużych miast. Młodzież koordynowała działania związane z przygotowaniami. Odpowiedzialna była za organizację wydarzenia – od kwestii technicznych, po występy i opiekę nad przybyłymi grupami. Impreza spotkała się z dużym zainteresowaniem. Po niej pojawił się pomysł na ponowną edycję. Z tym zamiarem przygotowany został drugi wniosek o dofinansowanie projektu, do innego już programu grantowego. Udało się pozyskać dzięki niemu kolejne środki na realizację przedsięwzięcia. Przegląd miał miejsce w Gminnym Domu Kultury w Kurzętniku. Do tej pory miało miejsce sześć edycji wydarzenia.

Dotychczas jedynie raz nie udało się zorganizować przeglądu, lecz tylko ze względu na brak możliwości jego dofinansowania. Impreza stała się na tyle popularna, że każdorazowo podczas występów sala Gminnego Centrum Kultury w Kurzętniku jest pełna po brzegi, zaczyna brakować miejsca dla gości. Choć ten aspekt bywa dla organizatorów pewnym utrudnieniem, traktują go jako pozytywny zwiastun, świadczący o stałym rozwoju inicjatywy.

O metodzie na rozwój lokalny

To **dzięki ludziom i dla ludzi** podejmowane są wszelkie inicjatywy. Rozwój lokalny nie byłby możliwy bez społeczności. Jeśli już pojawia się pomysł na wprowadzenie zmiany w otoczeniu, konieczne jest zaangażowanie w jego realizację konkretnych osób. A z mobilizacją i ufnością do podejmowanego działania bywa jednak różnie. Przykładem tego jest „Rykowisko na żurawinach”, które odbywa się w miejscowości Sychowo. Wydarzenie organizowane jest przez Stowarzyszenie „Dialog Pokoleń”. Przy jego pierwszej edycji dużym wyzwaniem było przekonanie mieszkańców do włączenia się w przygotowania i uświadomienie im, że działania, które podejmują, są ważne. O słuszności inicjatywy lokalna społeczność przekonała się dopiero po zakończeniu pierwszej edycji. Wtedy widoczne były efekty ich pracy. Impreza spodbiała się samym mieszkańcom, ale też spotkała się z zainteresowaniem turystów. Uczestnicy mieli **okazję do wspólnego spędzenia czasu i integracji**. Zdali sobie sprawę z tego, że to, co robią, przekłada się na codzienne życie ich społeczności. Zrozumieli, że wspólnie mogą wpływać na kształtowanie swojej małej ojczyzny.

Dużą rolę odgrywa odpowiednie **wykorzystanie potencjału miejsca** przeprowadzanego wydarzenia. Pomysł „Rykowiska” został wdrożony ze względu na **dostępne w miejscowości zasoby** – las, bagno, żurawiny. Dopiero praca nad inicjatywą zwróciła uwagę mieszkańców na wyraźne bogactwo tego miejsca. Dostrzegają to też inni, przybywając licznie na kolejne jej edycje.

Impreza odbywa się jesienią – jest to okres godowy jeleni oraz czas zbierania żurawin. Ze względu na **zapewnione atrakcje** i samą ideę, przeprowadzenie jej w innym terminie nie jest możliwe. W tym czasie jednak jest już chłodno na dworze. W razie niepogody, brakuje zaplecza, nie ma zbyt wielu turystów, chociaż już zauważalne stało się przybywanie letników specjalnie na imprezę. Wtedy niezawodni okazują się również mieszkańcy. Organizatorzy zgodnie potwierdzają, że najważniejszą wartość, umożliwiającą odpowiednie przygotowanie wydarzeń, stanowią **mieszkańcy oraz partnerzy**. Bez chęci uczestniczenia w przygotowaniach społeczności, jak i jej obecności na samym wydarzeniu, przeprowadzenie imprezy nie miałyby sensu.

W przypadku „Rykowiska na żurawinach”, dla miłośników dwóch kotek to okazja do spotkania z leśnym tropicielem, który wynurzy się z rzeki Pisy w Lesie Ochronnym Szast, podczas wycieczki rowerowej i gry terenowej. Smakosze mogą skosztować i zakupić żurawinowe przysmaki. Można też sprawdzić swoje umiejętności w sztuce wabienia jeleni, w konkursie „ryczenia na byle czym”, który wzbudza najwięcej emocji. Ryczą dzieci i dorośli, na czym tylko się da: na rurze do odkurzacza, butelce, rogu –

pomysłów jest wiele. Ponadto dzieci mają okazję malować, rysować i wzbogacać swoją wiedzę przyrodniczo-leśną. Każdy znajdzie coś zarówno dla ciała, jak i dla ducha – leśny gniot i pogubaski w żurawinie, owoce lasu i pawłkowy smalczyk, a także myśliwska muzyka, kabaret, piosenki biesiadne. A wieczorem czeka wspólna zabawa przy ognisku. Panie ze Stowarzyszenia „Dialog Pokoleń” przygotowują miejscowe przysmaki: sołtysiaki, kartoflak, pogobskie paluchy, zupę dyniową z kluseczkami i żurawiny do kupienia. Kiedy jedni rozkoszują się pogobskimi przysmakami, inni słuchają m.in. „Pogobianek”, „Babskiego Olekania” z Rozóg, zespołu Metrum z Wiartla czy myśliwskiej muzyki w wykonaniu „Sylwanowego Echa” z nadleśnictwa Pisz. Są tańce przed sceną i wieczorem efektowne tańce z ogniem w wykonaniu młodzieży z „roZruSZnika”.

Naturalnym jest, że różne osobowości i sytuacje powodują różne zachowania. **Zdarzają się momenty kryzysowe**. Szczególnie, kiedy okres przygotowań jest napięty. Ważne jednak jest, że wszyscy i tak zmierzają w jednym kierunku. Robią coś wspólnie dla siebie nawzajem, ale i dla innych. To zgranie pozwala udowodnić, że są razem i mimo wszystko uda im się osiągnąć zamierzony cel. W dodatku pokazują innym, że kiedy się chce, można dojść do rzeczy wielkich, bez względu na napotykanie przeszkody.

Poza wsparciem finansowym ze strony partnerów, dużą wartością jest **wykorzystanie dostępnych zasobów** wszystkich stron włączonych w przygotowanie wydarzenia. W Pogobiu Średnim przy organizo-

waniu tegorocznej edycji „Rykowiska na żurawinach”, Nadleśnictwo Pisz wsparło swoją pomocą, zapewniając atrakcję w postaci występu artystycznego.

– Największą wartością wydarzenia jest to, że w tak małej wsi, jak Kurzętnik, może odbywać się tak duża, cykliczna impreza, gdzie przyjeżdżają znane grupy. W dodatku, można to zrobić z młodymi osobami, które czują się odpowiedzialne za przygotowanie. Inicjator wydarzenia, mają wpływ na jego przebieg i, co bardzo ważne, są z niego dumni – zaznacza Kamila Kulpa, pomysłodawczyni Przeglądu Kabaretów „HiHiHaHa”.

W przypadku każdej z inicjatyw wspierających rozwój społeczności, przy wspólnym podejmowaniu działań, **zanikają wszelkie granice, dzielące ludzi**. Wszystkich łączy wspólny cel – poprawa obecnych warunków w miejscu, w którym żyją. Wytrwałe dążenie do niego powoduje, że społeczność – niezależnie od wieku, pełnionej funkcji – angażuje się jednakowo. To doskonały przykład współpracy międzypokoleniowej, burzącej wszelkie stereotypy.

Jedną z ważniejszych motywacji do przeprowadzania inicjatywy jest **chęć promowania miejscowości**. Jak się okazało w przypadku „Rykowiska na żurawinach”, wieś taka jak Pogóbie Średnie, leżąca na skraju Puszczy Piskiej, do tej pory niedoceniana, odkryta w sobie wielką wartość. Mimo dużego jej waloru, istniejącego od zawsze, mieszkańcy dotychczas nie dostrzegali jej zalet.

W Spychowie to Jurand jest **znakiem rozpoznawalnym** wsi. Pomysł na organizację imprezy kulturalnej

pn. „Powrót Juranda do Spychowa” przez Stowarzyszenie „Przyjazne Spychowo” zrodził się z potrzeby **kreowania wizerunku przyjaznej miejscowości**. Wiąże się to z dawniejszymi problemami tego miejsca. Z uwagi na jego turystyczny charakter, istniał duży problem kradzieży. Został on zminimalizowany dzięki stałemu zaangażowaniu samych mieszkańców oraz miejscowych władz, którzy powołali wówczas Patrol Obywatelski. Lokalne służby porządkowe, ze względu na ograniczone możliwości, nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa całej okolicy. Przedsiębiorcy, bo to oni byli grupą najbardziej poszkodowaną w zaistniałej sytuacji, postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Na zmianę przemierzając kilometry swoimi samochodami, nieodpłatnie pilnowali porządku w okolicy. Mieszkańcy, czując potrzebę i chęć pomocy innym, ale też samym sobie, zaangażowali się w to działanie. Już po roku trwania prewencji i interwencji, przestępczość zmalała, a zaufanie mieszkańców zostało przywrócone. Miejscowość stała się bezpieczniejsza nie tylko dla tubylców, lecz również przyjezdnych. Wtedy pomyślano o rozszerzeniu oferty dla odwiedzających. Obecnie, atrakcyjna i cykliczna jurandowa impreza przyciąga do siebie turystów, którzy z roku na rok powracają w to miejsce, często, przybywając z nowymi odbiorcami. Mają okazję na chwilę przenieść się w epokę średniowiecza i poznać bliżej dawne zwyczaje, w szczególności charakterystykę stanu rycerskiego. Wydarzenie, poza rozpoznawalnością swojej marki, integruje społeczność. To kolejny przykład na to, że **idea rodzi się wraz z potrzebami mieszkańców**.

Uda się czy się nie uda...

Każdy z przedstawianych przykładów łączy jeden cel – chęć zmiany. **Zaczyna się od lokalnego lidera** – osoby, która spotyka się i rozmawia z mieszkańcami. Zna ich oczekiwania, plany, zalety, ale i problemy. Stałe diagnozuje potrzeby oraz szuka możliwości rozwiązania. Swoim zaangażowaniem inspirowa i wciąga do działania innych. Animator proponuje pewien pomysł na poprawę sytuacji, ale to **mieszkańcy podejmują decyzję**, czy chcą się w niego zaangażować. Sposób na pobudzenie do działania musi odpowiadać ich potrzebom i możliwościom, jakimi dysponuje dane miejsce. **Ludzie muszą znać cel** prowadzonych działań i wierzyć w ich powodzenie.

Ważna jest **partnerska współpraca** z instytucjami, przedsiębiorstwami prywatnymi i organizacjami pozarządowymi. Niekiedy niezbędne okazuje się **wsparcie finansowe**, jak w przypadku Przeglądu Kabaretów „HiHiHaHa”. W czasie wydarzenia występują grupy kabaretowe, które chętniej przyjmują nagrody pieniężne, bo mogą wykorzystać je lepiej niż nagrody rzeczowe. Każdy przegląd kończy się występem gwiazdy wieczoru, która prezentuje godzinny program kabaretowy. Realizatorzy inicjatywy starają się za każdym razem zapraszać znane grupy, żeby inni mogli je bliżej poznać. Na to potrzebne są pieniądze. Często jednak konieczne jest po prostu **wykorzystanie dostępnych zasobów**.

Stowarzyszenie „Dialog Pokoleń” podczas realizacji „Rykowiska na żurawinach” współpracuje z Nadleśnictwem Pisz, Gminą Pisz, Piskim Domem Kultury oraz Zespołami Folklorystycznymi działającymi przy

Piskim Domu Kultury. Poza wsparciem finansowym partnerzy zapewniają pomoc m.in. w przygotowaniu atrakcji. W Pogobiu Średnim zaangażowanie partnerów inicjatywy w jej realizację wpływa korzystnie na odbiór imprezy. Mieszkańcy chętniej uczestniczą w niej, jeśli **zapraszają ich sami organizatorzy**, którzy reprezentują np. instytucję i jednocześnie są odpowiedzialni za przygotowanie wydarzenia. Sami, rozgłaszając o niej wieści, zachęcając okolicznych mieszkańców do uczestniczenia, nadają mu większą rangę.

Przegląd Kabaretów „HiHiHaHa” od trzech lat jest przeprowadzany pod szyldem LGD Ziemia Lubawska w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Rozwoju Gminy Kurzętnik. Jego realizację wspiera Gminne Centrum Kultury w Kurzętniku i sponsorzy: lokalna firma Enigma funduje nagrody, a Kacze Bagno – Miejsce Inicjatyw Pozytywnych użycza miejsca na noclegi i spotkania przybyłych grup, finansuje nagrody rzeczowe. Przy współpracy z partnerami budująca jest możliwość ustalania sposobów na **usprawnienie kolejnych edycji wydarzenia**. Wspólne, zarazem stałe działania stanowią punkt wyjścia do ciągłego rozwoju. Ponadto, młodzież chętnie angażuje się we współorganizację wydarzenia. Są osoby, które towarzyszą realizacji przeglądu od początku jego istnienia, przybywa również nowych wolontariuszy. Pozytywnie wzmacnia to, że młode osoby same przychodzą i dopytują, w czym mogą pomóc. Czują się odpowiedzialne za kreowanie przeglądu, od początku biorąc udział w przygotowaniach. Mają wpływ na to, jak będzie wyglądał. Lokalna społeczność daje od siebie przede wszystkim chęci do wspie-

rania w działaniu. Oczywistym jest, że każdy ma inne predyspozycje i w czym innym będzie czuł się lepiej. **W tej różnorodności jest właśnie duża wartość**. Organizatorzy mogą liczyć na pomoc praktycznie na każdej płaszczyźnie, począwszy od spraw technicznych, logistycznych, po merytoryczne i prowadzenie samej imprezy.

Do kontynuowania przedsięwzięć **mobilizują widoczne efekty**. Kiedy realizacja przebiega zgodnie z planem, impreza spotyka się z dużym zainteresowaniem odbiorców, wzrastają chęci do przeprowadzania kolejnych edycji. Pociąga to za sobą wтяczanie się nowych osób.

Powodzenie imprezy, pod względem frekwencji, w dużym stopniu zależne jest od **właściwej promocji**. Warto przekazywać informacje możliwymi dostępnymi kanałami. Najlepszą reklamą są zadowolone głosy osób, które same mogły w niej uczestniczyć. To, że słyszymy o danym wydarzeniu, wpływa na odbiór samej miejscowości. Staje się ona dobrym przykładem do naśladowania. Udowodnia, że największe znaczenie mają ludzie. Dzięki ich zaangażowaniu i mobilizowaniu innych udają się takie inicjatywy. W przypadku opisywanych wydarzeń dużą wartością jest istnienie samej Sieci HEROLD. Liczni jej członkowie i ich kanały komunikacji, umożliwiają rozprzestrzenienie informacji pocztą pantoflową po całym województwie.

Cykliczność wydarzeń wpływa na możliwość ich stałego udoskonalania. – Dotychczas odbyły się dopiero dwie edycje „Rykowski na żurawinach”, jednak już staramy się, by każda z nich różniła się od siebie.

Uciekamy od rutyny, by przyciągnąć do siebie ludzi. Na przykład wydarzeniu towarzyszy wycieczka rowerowa. Chcemy za każdym razem organizować inną trasę przejażdżki, aby nie tylko uatrakcyjnić program imprezy, ale również promować najbliższe okolice, pokazywać je mieszkańcom, którzy z różnych względów nie

Lokalna Grupa Działania Ziemia Lubawska

Wybudowanie 4
13-306 Kurzętnik
www.lgzziemialubawska.pl
tel. 56 49 181 63

Stowarzyszenie „Dialog Pokoleń”

Pogobie Średnie 10
12-200 Pogobie Średnie
dialogpokolen@gmail.com
tel. 600 818 016

Stowarzyszenie „Przyjazne Spychowo”

Mazurska 1
12-150 Spychowo
www.przyjaznespychowo.pl
tel. 89 622 50 77

Stowarzyszenie „Partnerstwo Sztuk”

Krótką 2
19-500 Gołdap
www.partnerstvosztuk.pl
tel. 605 740 924

zawsze mają świadomość o istnieniu tak pięknych terenów wokół swojego miejsca zamieszkania – podkreśla Alina Buszyniewicz, prezes Stowarzyszenia „Dialog Pokoleń”.

A tak to działa

O tym, że ponadczasowe wartości możemy wyrażać w nowoczesnej formie, przekonuje **Stowarzyszenie „Partnerstwo Sztuk”** z Gołdapi, prowadzące Centrum Wolontariatu. Organizacja jest pomysłodawcą inicjatywy „Sztafeta 11.11.11.11.11”, która rozpoczęła się podczas planowania rocznych działań grupy integracyjnej działającej przy Stowarzyszeniu.

Jubileuszowa data 11 listopada 2011 roku była impulsem do powstania innowacyjnych obchodów Święta Niepodległości i wolontariatu, bowiem w tym czasie przypadał Europejski Rok Wolontariatu. Inicjatorzy idei na rozpoczęcie wydarzenia ustalili symboliczną godzinę, 11:11, w ten sposób powstała „Sztafeta pięciu jedenastek”, symbol pierwszej edycji wydarzenia.

W zamyśle jego organizatorów było zachęcenie lokalnej społeczności do działania w niecodziennej formie. Dotychczas w samej Gołdapi były przeprowadzane cykliczne imprezy, w czasie których spotykali się mieszkańcy. Brakowało jednak idei, która zaszczerpiłaby w ludziach włączanie się w przygotowania, chęć zrobienia czegoś wspólnie. Wymyślono, by w trakcie tego jubileuszowego wydarzenia, uczestnicy sztafety, pokonując krótkie dystanse, przekazywali sobie zamiast pateczki symboliczne biało-czerwone serce – jako znak odzyskanej przez Polaków niepodległości i wolontariatu.

Początkowo inicjatywa miała mieć charakter lokalny. Przykład z Gołdapi spotkał się z dużym zainteresowaniem i stał się inspiracją dla kolejnych miast w Polsce. Rozprzestrzenił się po całym kraju, udowadniając, że mimo dzielących nas na każdym kroku różnic, jesteśmy w stanie wspólnie czynić wielkie rzeczy. To stało się dodatkową wartością tego przedsięwzięcia. W podobny sposób ten dzień świętowało w 2011 r. (pierwsza edycja wydarzenia) ok. 20 miejscowości. Obecnie, jest ich mniej – jest część stałych organizatorów, jedni rezygnują, lecz przybywają nowi. Zdarza się też tak, że do głównych organizatorów nie dociera informacja o planowanym wydarzeniu w jakiejś miejscowości. Najważniejsze jednak, że **idea jest przekazywana, dociera w głąb kraju**. Najpierw propozycję podchwytyją kolejni lokalni liderzy, następnie przekazują ją w swoich społecznościach. Ludzie włączają się w przygotowania, namawiając do tego innych. Poza organizatorami, ważne jest to, że mieszkańcy chcą wyjść na ulicę i wspólnie świętować tak ważny dla naszego narodu dzień.

Każdy – czy to instytucja, czy organizacja pozarządowa, czy grupa mieszkańców – kto chce stać się organizatorem sztafety w swojej okolicy, ma dowolność wyboru jej formy. Pomysłodawcy nie narzucają sposobu przeprowadzenia wydarzenia. Liczy się to, że włączane są do działania kolejne społeczności, że ludzie chcą coś robić. Nieocenione jest **wsparcie lokalnych samorządów**. W ramach dofinansowania realizacji zadań publicznych z Urzędu Miasta Gołdapi oraz Starostwa Powiatowego w Gołdapi, w tym roku Stowarzyszenie „Partnerstwo Sztuk” było

w stanie zapewnić wszystkim organizatorom symboliczną ilość koszulek, breloczków. Jak w poprzednich edycjach, do wykorzystania było również **logo edycji**. Zostało one opracowane wolontarystycznie przez Zbigniewa Mieruńskiego. Jest aktualizowane co roku, ponieważ zmienia się w nim liczba, symbolizująca dany rok (w 2013 roku była: „Sztafeta 11.11.11.11.13”). Przy promocji imprezy organizatorzy w innych miejscowościach mogą też liczyć na korzystanie z logo.

Stowarzyszenie „Partnerstwo Sztuk” dba o **utrzymanie grup** zaangażowanych w realizację inicjatywy, wysyłając co roku zaproszenia do włączenia się w aktualną edycję. Zgłoszenia, które docierają do Gołdapi, później zamieszczane są na stronie internetowej Stowarzyszenia oraz na mapie Google z informacją o jej organizatorach. Następnie dana grupa otrzymuje materiały promocyjne.

Przykład sztafety pokazuje, że wspólne i przy tym radosne świętowanie wzniosłych wydarzeń, jednoczy społeczzeństwo.

Stowarzyszenie „Partnerstwo Sztuk” zaznacza, że dużo **korzyści czerpie z samej przynależności do Sieci HEROLD**. – Ludzie tam zrzeszeni inspirują się nawzajem pomysłami i doświadczeniami – mówi Dorota Łasica, założycielka Stowarzyszenia. – Zwyczajna wymiana informacji, czym aktualnie, kto się zajmuje, bywa motywacją do nowych wyzwań. Sieć pełni też rolę wspierającą wobec swoich członków, zarówno na płaszczyźnie merytorycznej, jak i niekiedy finansowej.



DZIAŁALNOŚĆ MEDIALNA

Krzysztof Marusiński

Od tego się zaczyna

W miastach starożytnej Grecji, kołobce demokracji, ważne decyzje podejmowane były przez wszystkich obywateli w trakcie publicznej debaty. Obecnie niby demokracji bywa więcej, ale publicznych debat – w poszczególnych społecznościach – jakby mniej. Uważa się, że środki masowego przekazu, media, są dużą szansą rozwoju społeczeństw. Mogą jednak być one również dużym – dla społeczności – zagrożeniem. Szczególnie wtedy, gdy nie są poddawane kontroli społecznej, kiedy członkowie społeczności nie mają na nią wpływu, kiedy niewiele jest mediów zaangażowanych w rozwój, we wspieranie aktywności, w komunikację społeczną. Organizacje pozarządowe Sieci HEROLD próbują to zmieniać.

Na początku był „Pozarządowiec”, który powstał jako jedno z pierwszych w kraju czasopism dla organizacji pozarządowych, wydawanych także przez organizację (Stowarzyszenie ESWIP). Pierwszy numer ukazał się w 1996 roku i od tego czasu jest źródłem bieżących informacji na temat działań trzeciego sektora w regionie. Prezentuje ogólną problematykę związaną z organizacjami oraz popularyzuje ich współpracę z administracją publiczną. Wielu organizacjom i ich członkom dobrze się przysłużył.

Z Telewizją Obywatelską (również prowadzoną przez ESWIP) pomysł zrodził się tak po prostu. – Mój przyjaciel Juliusz Marek, właściciel Telewizji Elbląskiej zaimponował mi wiele lat temu, bo powiedział, że założy swoją telewizję – i tak zrobił – opowiada Arkadiusz Jachimowicz, prezes Sto-

warzyszenia ESWIP. – A mówił to w czasach, gdy telewizje lokalne w Polsce niemal nie istniały. Między innymi to właśnie zainspirowało mnie, aby sześć lat temu zacząć na poważnie myśleć o studiu telewizyjnym w stowarzyszeniu. Tak się złożyło, że będąc wtedy prezesem Fundacji Elbląg, łatwiej mi było napisać projekt i pozyskać pieniądze na pierwsze działania telewizyjne. Równolegle temat podjął ESWIP, którego też byłem i jestem prezesem, a który powołał Telewizję Obywatelską. O ile o pomysł było łatwo, o tyle pozyskanie środków i ludzi nie było prostym zadaniem. Samo studio kosztowało ok 50.000 zł. Doszły koszty najmu i utrzymania pomieszczeń. Jednak najważniejsi, jak zawsze, są ludzie.

Stowarzyszenie ESWIP

Związku Jaszczurczego 17
82-300 Elbląg
www.eswip.pl
tel. 55 236 27 16

Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej

Wierzbiny 4 lok.2
12-250 Orzysz
www.orzysz.org.pl
tel. 796 140 648

Związek Stowarzyszeń „Razem w Olsztynie”

Dworcowa 14 lok. 55
10-436 Olsztyn
www.ocop.olsztyn.pl
tel. 503 680 500

W Orzyszu, wraz z przyjaciółmi, członkami Mazurskiego Stowarzyszenia Aktywności Lokalnej (MSAL), zastanawialiśmy się, jakimi sposobami, metodami i jakimi narzędziami realizować misję, którą przyjęliśmy dla naszego stowarzyszenia. Jednym z pomysłów było wydawanie gazety lokalnej. Zamysł ten wydawał się ciekawy z tego powodu, że gazeta wyzwalałaby aktywność mieszkańców w wielu wymiarach i jednocześnie oddziaływałaby w różny sposób na wielu mieszkańców jednocześnie. Pomysł wydawał się nie tyle ciekawy, co niemożliwy do zrealizowania przez organizację, której **środki finansowe** pochodziły jedynie ze składek członkowskich. Aby obniżyć koszty wydawania, należało drukować gazetę we własnym zakresie. Do tego trzeba mieć sprzęt i materiały eksploatacyjne do niego. Potrzebny jest papier do druku. Gazetę powinna prowadzić osoba mająca wiedzę i doświadczenie w tym zakresie, a nie znajdzie się chyba taka, która

chciałaby pracować za darmo. Potrzebny jest ktoś do składu komputerowego i do korekty przed drukiem. Aby gazeta powstała, najtrudniejsze było samo podjęcie decyzji. To bywa trudniejsze, tym bardziej, im większą mamy wiedzę o potrzebach i zagrożeniach wiążących się z takimi działaniami. Należało **skompletować grupę osób**, którzy przyjmą na siebie poszczególne obowiązki. Pracę rozpoczęliśmy na sprzęcie prywatnym, udostępnianym dla potrzeb redakcji przez samych członków stowarzyszenia, wykonujących poszczególne czynności przy przygotowaniu i produkcji gazety. Pieniądze na papier i materiały pochodziły ze składek członkowskich. I tak rozpoczęto wydawanie gazety, która przyjęła nazwę „Wieści Orzyskie”.

W województwie jest tego więcej. Federacja Organizacji Socjalnych FOsa wydaje magazyn „Generacja”, poświęcony tematyce osób starszych. Wiele organizacji posiada swoje strony internetowe, a wśród mediów elektronicznych ważnym jest NGO.pl, serwis warmińsko-mazurskich organizacji pozarządowych pod adresem www.wim.ngo.pl, prowadzony także przez ESWIP.

O metodzie na rozwój lokalny

Rozwój społeczny warto wspierać różnicowanymi metodami, dopasowanymi do różnych potrzeb i możliwości. Warto skupiać się na działaniach wokół konkretnych grup lub miejsc, warto wspierać przedsiębiorczość, przygotowywać instytucje i powoływać organizacje wspierające. W każdym jednak przypadku dobrze jest zwracać uwagę na **tworzenie odpowiedniego klimatu**, służącego wspomaganie zaangażowania

obywateli w działalność publiczną. Dobrze jest rozwijać poczucie identyfikacji z regionem i z miejscowością zamieszkania na płaszczyźnie historycznej i kulturowej. Warto zabiegać o dobro środowiska społecznego i naturalnego, o kreatywność mieszkańców i innowacyjne ich podejście do otoczenia. Trzeba zadbać o właściwy poziom edukacji, ale i wypoczynku, rekreacji. Działania podejmowane powinny charakteryzować się odpowiednim poziomem, różnorodnością i intensywnością. W tym pomagają, ale czasem szkodzą, właśnie media, które posiadają duże możliwości przyciągania i kierowania uwagi społecznej, zmiany opinii i poglądów poprzez przekonywanie, wpływanie na zachowania ludzi.

Organizacje pozarządowe, w tym także te współpracujące w ramach Sieci HEROLD, realizując swoje zadania, wspierają się mediami, które tworzą **dla potrzeb osiągnięcia swoich statutowych celów**. Powstają one w określonych uwarunkowaniach społecznych.

W miejscowościach tutejszych gmin zamieszkuje wiele osób wcześniej pracujących w nieistniejących już PGR-ach. Funkcjonuje tu niewiele zakładów pracy. Głównie są to instytucje zatrudniające niewielką ilość pracowników oraz małe firmy, zakłady usługowe. Do największych zaliczają się często np. instytucje administracji samorządowych, urzędy miejskie i instytucje im podległe. Mieszkańcy gmin w regionie mają niedużą możliwość znalezienia pracy w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, a pogłębiająca się niewiara w uzyskanie stałego zatrudnienia i poprawę swojej sytuacji materialnej związana

jest z ogólną apatią i niską aktywnością społeczną. Przeprowadzone badania ankietowe wykazały, że na niski poziom tej aktywności mają wpływ m.in. niewielkie możliwości uczestniczenia mieszkańców w życiu publicznym i niewielkie możliwości komunikowania społecznego. Jest ciągły niedostatek forów wypowiedzenia się mieszkańców na tematy bytowe, społeczne i obywatelskie. Właściwie jedynie w pełni dostępnym sposobem wypowiedzenia się mieszkańców są rozmowy indywidualne, prowadzone w różnych sytuacjach i miejscach. Trudno jest w kolejce do sklepu czy na ławeczce, wymieniając poglądy, „poszukiwać prawdy” czy promować działania, których celem jest dobro wspólne. Pewną szansą łagodzenia wyżej wymienionych braków i niedogodności mogą być działania służące **debacie lokalnej**, społecznej, obywatelskiej ukierunkowanej na to, co najważniejsze dla społeczności. Mając powyższe uwarunkowania na względzie prowadzone są działania aktywizujące społeczność, a w tym media posługujące się obrazem, dźwiękiem, elektroniczne i papierowe.

Na przykładzie tych ostatnich gazeta lokalna może stać się narzędziem, dobrą metodą do **angażowania dużej grupy osób**: członków organizacji, ich sympatyków, redaktorów, korespondentów, autorów tekstów, organizatorów, grafików, dystrybutorów, którzy wspólnie, bezinteresownie tworzą i rozwijają to narzędzie komunikacji społecznej.

Jednak tworzenie zadrukowanego papieru, to nie jest jeszcze metoda na wspieranie społeczności. Działanie, co wynika z funkcji samych mediów, ma wpływać na czytelników, członków społeczności. Jeżeli po-

przez gazetę kilka tysięcy członków społeczności zachęconych zostanie do **zajęcia stanowiska w ważnych dla wspólnoty sprawach**, to niewątpliwie część z nich podzieli się swoją opinią z innymi. Część z tych podejmie próby przeprowadzenia zmian w swoim otoczeniu, a część z takich działań osiągnie rezultat. I o to właśnie chodzi.

Czytelnicy, jak w przypadku społeczności orzyckiej, może nie od razu zaakceptują nasze media. Tutaj pierwsze egzemplarze miesięcznika leżały w punktach wydawania po kilka tygodni. Obecnie z każdą kolejną publikacją bardziej jesteśmy zaskakiwani szybkim „znikaniem” gazety z miejsc dystrybucji. Tak też może być w innych homogenicznych społecznościach, gdzie brak jest innych mediów lokalnych niż np. gazety i biuletyny wydawane przez władzę samorządową.

Inna jest sytuacja w przypadku **mediów specjalistycznych**, zajmujących się tematyką kierowaną do wybranego czytelnika na większym obszarze. Tak jest w przypadku „Generacji” i „Pozarządowa”. Ten drugi istnieje na rynku wydawniczym trzeciego sektora już 18 rok. Zabiera on głos nie w sprawach społeczności ograniczonej do jednej gminy, lecz wypowiada się na temat ogólnopolskich wydarzeń i debat dotyczących organizacji. Z forum ogólnopolskiego przenosi on na wymiar lokalny i tu nagłaśnia dobre pomysły i działania. W sposób ciągły porusza tematykę ważną dla sektora obywatelskiego, jak np. współpracę z samorządem, przejrzystość, integrację sektora, a także ekonomię społeczną. W ramach współpracy zagranicznej i transgranicznej publikowane były

wydania w języku litewskim i rosyjskim, a te docierały nawet do Białorusi, Ukrainy, Obwodu Kaliningradzkiego czy Litwy. Ukazywały się także wydania tematyczne, poświęcone np. funduszom europejskim. Wszystko to jest szczególnie ważne dla małych środowisk lokalnych, gdzie występuje najczęściej bólączek i problemów w sektorze pozarządowym.

Także „Generacja” staje się coraz bardziej ważna dla swoich czytelników. Niestety, ilość tych czytelników limitowana jest nakładem kwartalnika, a to już jest sprawa możliwych do pozyskania środków na druk publikacji. Materiałami tego magazynu jego twórcy próbują rozwijać i zaspakajać potrzeby społeczne osób starszych w różnych wymiarach. Chociażby takich, jak potrzeby edukacyjne, potrzeby bycia użytecznym i potrzebnym, niezależności, spełnienia, potrzebę przekazywania nagromadzonego doświadczenia i nabytej mądrości życiowej.

Na miejscowe, ale i ogółu organizacji pozarządowych, środowisko oddziaływuje Telewizja Obywatelska z Elbląga. Emituje ona programy, spoty, reportaże i filmy związane z sektorem pozarządowym. Wśród materiałów przygotowanych w telewizyjnym studiu powstają filmy szkoleniowe czy instruktażowe, np. o współpracy międzysektorowej: partnerstwie lokalnym, Forum Pełnomocników czy o nowatorskiej formule wsparcia urzędników odpowiedzialnych w samorządach za współpracę z organizacjami pozarządowymi. Produkowane są spoty telewizyjne czy inne formy prezentujące projekty, akcje czy wydarzenia społeczne.

Od dawna, nieustannie rozwijające się [portale społecznościowe](#) zaspakajają potrzebę kontaktowania się osób, członków różnych społeczności. To dobra perspektywa dla wszystkich, którzy mają ograniczone możliwości komunikacyjne. Niezależnie od tego, czy przeszkodą jest brak czasu czy utrudniony dostęp do innych mediów, dzięki portalom, serwisom społecznościowym otwiera się możliwość znalezienia swojego miejsca w społeczności i otworzenia się na innych. Użytkownikom z organizacji pozarządowych Warmii i Mazur dobrze służy w tym zakresie regionalna witryna www.wim.ngo.pl.

„Wyprodukowanie” nawet dobrej kolejnej audycji, filmu czy publikacji nie gwarantuje przekazania informacji czy tym bardziej wprowadzenia zmian w świadomości czytelników. Ważna jest także [dystrybucja naszego produktu medialnego](#).

W przypadku gazety, na przykładzie „Więści Orzyskich”, dokonywana jest ona na kilka sposobów. Mianowicie, wykładana w stałych punktach wydawania, które zlokalizowane są w sklepach i lokalach usługowych na terenie miejscowości. Jest także roznoszona po wszystkich sklepach, punktach usługowych i instytucjach leżących przy głównych ulicach miasta, w ilości po kilka egzemplarzy, z przeznaczeniem „dla klientów”. Rozprowadzana jest przez członków stowarzyszenia, redakcji, po kilkanaście lub kilkadziesiąt egzemplarzy, wśród swoich rodzin, znajomych i na terenie zakładów, gdzie pracują. Rozwożona jest również po wsiach gminy i wydawana do dalszego rozdawnictwa w różnych miejscach, w zależności od możliwości: u softysa, w sklepie, u miejscowego korespondenta gazety. Egzemplarze

rozsyłane są też pocztą do organizacji, samorządów, Centrów Organizacji Pozarządowych, szkół i bibliotek, co ma również miejsce w przypadku „Pozarządowca” i „Generacji”.

Uda się czy się nie uda...

W sytuacji przymierzania się do powołania lokalnej rozgłośni radiowej, studia telewizji obywatelskiej czy też redakcji serwisu internetowego albo gazety warto pomyśleć i znaleźć rozwiązania problemów, które nas czekają. Samo tworzenie materiałów do publikacji wymaga zaangażowania niemałej ilości współpracujących wolontariuszy, korespondentów. Z tym wiąże się spore zagrożenie dla naszego projektu. Stosunkowo dużo osób jest chętnych do współpracy, tworzenia materiałów do publikacji. Są chętni do pisania, fotografowania, filmowania, przygotowywania scenariuszy, grafiki czy materiałów dźwiękowych. Nie zawsze jednak wystarcza im „wolontariatu” na długo. Tak więc są np. korespondenci, którzy piszą przez cały okres publikowania gazety, ale także są tacy, których chęci kończą się w chwili podjęcia próby napisania czegokolwiek. Osoby, które deklarują chęć pisania lub innej współpracy, bywa, szybko wypalają się. Opublikowanie jednego lub kilku materiałów jest jakimś [sposobem na sprawdzenie się](#). Jest możliwością przeżycia czegoś nowego. Satysfakcja z zobaczenia swojego artykułu w publikacji nierzadko jest wystarczająca i w zupełności spełnia potrzeby w tym zakresie.

[Wypalanie się osób wolontarystycznie tworzących media](#) dotyczy nie tylko korespondentów. Współpraca ze wszystkimi współtwórcami powinna być szczególnie dobrze

przemysłana, zaplanowana i prowadzona. Innym zagrożeniem jest [brak regularnych środków finansowych](#) na produkcję medialną. Także brak profesjonalnego przygotowania do funkcji redaktora, edytora, operatora, prezentera czy korektora, jest dużym utrudnieniem, które jednak przy odpowiednich zasobach chęci, entuzjazmu i determinacji można pokonać.

Zawsze musimy mieć świadomość, że nasze publikacje uruchomią kolejne obszary aktywności. Niewątpliwie, może występować także aktywność „zwalczająca” naszą działalność wydawniczą, naszą gazetę. Może to się przejawiać co najmniej wypowiedzianym poglądem sprzecznym z punktem widzenia przedstawionym w wypowiedziach zawartych w publikacji, ale może też dochodzić do podejmowania praktycznych działań przeciw obywatelskim mediom. Wychodząc z założenia, że szkodliwa jest tylko obojętność, a szkodzenie może być początkiem aktywności pozytywnej, każde zaangażowanie warto przyjmować z nadzieją.

A tak to działa

Wspomniane już nieraz „Więści Orzyskie”, wydawane przez [Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej](#) funkcjonują jako miesięcznik w nakładzie 1000 sztuk. Jeżeli przyjąć, że każdy egzemplarz jest czytany przez 2-4 osoby, to około 1/3 mieszkańców gminy czyta tę gazetę. Czasopismo zawiera 12 stron formatu A4, drukowanych metodą laserową, dotychczas tylko w kolorze czarno-białym. Aktualnie, kiedy stowarzyszenie zakupiło – używaną niestety – drukarkę kolorową, strony okładki drukowane są w kolorze, a wewnątrz w odcieniach szarości. Dotychczas



wydano 40 numerów gazety, a to ostatnie – jubileuszowe – wydano w zwiększonej objętości, w specjalnej, uroczystej formie. Były już publikowane wydania specjalne z okazji wyborów samorządowych czy też spotkań organizacji pozarządowych. Kilka numerów posiadało tematy przewodnie: młodzi mieszkańcy Orzysza, sprawy wsi, orzyscy seniorzy.

Materiały do gazety **przygotowują osoby w różnym wieku**. Regularnie pisują zarówno młodzi – uczniowie gimnazjum i liceum – jak i starsi, w wieku 60 i więcej lat. Są wśród nich osoby bezrobotne, uczące się, pracownicy orzyskich zakładów pracy i instytucji, rolnicy, młode matki i emeryci. Niektórzy przekazują do redakcji, bywa, po kilka materiałów do jednego numeru, a niektórzy jeden materiał co kilka numerów. Niektórzy przygotowują teksty, inni rysują dla potrzeb gazety, a jeszcze inni przekazują fotografie lub udostępniają swoje zbiory archiwalne.

Tematyka poruszanych spraw jest różnorodna. Dużo miejsca poświęcanego jest prezentowaniu form aktywności – mniej społecznych i mało obywatelskich, jak wędkowanie, ale także takich mniej spotykanych, jak patrole modlitewne. Gazeta zwraca uwagę na aktywność wolontariuszy działających na rzecz potrzebujących oraz na potrzebę udziału w wyborach. Prowadzona jest stała rubryka, prezentująca zmiany zachodzące w Orzyszu na przestrzeni lat. Stare fotografie publikowane są obok współczesnych, przedstawiając te same miejsca. W numerze czytelnik znajdzie też stare mazurskie przepisy kulinarne przystosowane do możliwości współczesnej kuchni. Każdy napisać może do gazety w swojej sprawie, będąc pewnym opublikowania jego listu w rubryce „Panie Redaktorze”.

Prawdą jest, że osoby spoza gminy, z dużych ośrodków społecznych,

z ważnych organizacji i instytucji znajdą tu niewiele dla siebie interesującego. Dla nich tak bardzo lokalne i społeczne sprawy mogą wydać się zbyt błahе i mało poważne. – Przede wszystkim jednak, ta gazeta jest nasza – mówią dumnie jej twórcy. – Jest miejscem, gdzie mieszkańcy mogą wypowiadać swoje opinie o miejscu, w którym żyją, o władzy, o swoich potrzebach. Wypowiedzieć się na tym forum może każdy.

Gazeta jest **wydawnictwem bezpłatnym**, nie pobiera się także opłat za umieszczanie w niej reklam. Oczywiście, z funkcjonowaniem gazety, z produkcją jej poszczególnych wydań, wiążą się koszty. Aby gazeta mogła funkcjonować, aby mogło wydawać je stowarzyszenie, którego jedynym, stałym dochodem są składki członkowskie, koszty te musiały być zredukowane do minimum. Cała praca służąca tworzeniu gazety, wydawaniu jej kolejnych nume-

rów jest **bezinteresownym wkładem członków stowarzyszenia**. Zbieranie materiałów, redagowanie tekstów, korekta, skład komputerowy gazety, jej druk, składanie egzemplarzy, dystrybucja, są wykonywane przez członków stowarzyszenia, wolontariuszy i mieszkańców. Poza pracą, do wyprodukowania poszczególnych wydań potrzebne są jeszcze materiały i sprzęt. Istotnym wydatkiem jest papier do druku oraz materiały eksploatacyjne do drukarek. Podstawowy sprzęt redakcji to komputery, aparaty fotograficzne, dyktafony i drukarki. Wśród nich najważniejszymi są laserowe drukarki A3, na któ-

rych wykonywany jest druk kolejnych wydań gazety. Jedną z drukarek przekazał nieodpłatnie członek stowarzyszenia i tak właściwie to zdarzenie było podstawą do rozpoczęcia działalności wydawniczej.

– W naszej sytuacji – praktyka to potwierdziła – drukowanie gazety metodą druku laserowego jest rozwiązaniem jedynym z możliwych i ma kluczowe znaczenie – przyznają założyciele. – Nie tylko koszt egzemplarza gazety jest odpowiedni w stosunku do naszych możliwości, ale także kontrolujemy proces produkcji gazety w każdej jego fazie. Odpadają koszty dojazdów, uzgadniania

i odbioru wydrukowanych materiałów z drukarni. W miejscowościach oddalonych od większych ośrodków społecznych i usługowych, gdzie brak jest usługowych firm poligraficznych, jak w naszym przypadku, ten aspekt jest bardzo ważny. Skromne środki finansowe, które możemy na wydanie gazety przeznaczyć, nakłaniają nas do **dużego własnego wkładu pracy**. Z drugiej jednak strony, gazeta wydawana jest w celu aktywizowania naszej społeczności. Tak więc możliwość zaangażowania przy wydawaniu niemałej przecież ilości osób jest atutem tego działania, jako metody na podnoszenie aktywności, na rozwój, na postęp.

PRZEPIS NA MODEL

Jak zorganizować, przygotować, a potem realizować projekt medialny? Prześledźmy to na przykładzie gazety. Dobry przepis sformułował niegdyś Maciej Bielawski ze Stowarzyszenia ESWIP.

1. Sprawdź, czy jest taka potrzeba społeczna. Przeanalizuj istniejące w twojej gminie media lokalne, np. gazeta, portal internetowy, forum dyskusyjne. Oceń, czy są wystarczające, obiektywne, tworzą przestrzeń do swobodnej dyskusji publicznej.
2. Skompletuj grupę osób, entuzjastów. Podziel role w zespole (m.in. redaktor, grafik). W razie potrzeby zorganizuj i przeprowadź szkolenia dziennikarskie dla członków zespołu.
3. Buduj grupę współpracowników, korespondentów. Angażuj ich w różne działania, motywuj do aktywności.
4. Skompletuj sprzęt niezbędny do pracy, m.in. komputery, drukarki, dyktafon, aparat fotograficzny.
5. Staraj się gromadzić środki na wydawanie pisma: składki członkowskie, reklamy, fundusze grantowe itp.
6. Zapoznaj się z problematyką społeczną, zrób sondę, wywiady – poznaj problemy mieszkańców i tematy, które ich interesują.
7. Zadbaj o właściwą dystrybucję pisma, aby trafiło do jak największej grupy odbiorców.
8. Promuj w gazecie aktywność i godne naśladowania postawy obywatelskie.
9. Spraw, by gazeta była atrakcyjna, popularna, by mieszkańcy się z nią utożsamiali.



NOWA WIZJA ROZWOJU WSI

Małgorzata Woźna

Od tego się zaczyna

Wieś się zmienia. Sielska, cicha i spokojna wciąż gdzieś tam pozostaje. Tam, gdzie grunt staje się ważny nie tylko ze względów krajozabrazowych czy rolniczych, ale jako istotne miejsce do aktywnego życia jego mieszkańców, tam też pojawiają się pomysły, by coś zmienić. Na grunt pada ziarno pomysłu. Czasem zasiewa je ktoś, kto „już dłużej tak nie może!” i chce nadać więcej kolorytu przestrzeni, w której żyje. Czasem ktoś z zewnątrz, zachwycony tym, co zastał w małej miejscowości, postanawia sprawdzić, czy mieszkańcy podchwycą budowanie tu oferty turystycznej. Bez względu na metodę – pierwsze skrzypce grają właśnie mieszkańcy. Od ich chcenia zależy, czy, w jakim tempie i w którą stronę zmiany pójdą.

O metodzie na rozwój lokalny

Pomysłów na pobudzenie obszarów wiejskich na Warmii i Mazurach nie brakuje. Organizacje HEROLDa mają ogromne doświadczenie w tej niełatwej pracy. I tak Gołdapski Fundusz Lokalny pomaga tworzyć ekomuzea. To sieć rozproszonych w terenie obiektów, tworzących żywą i działającą kolekcję, gdzie elementy przyrodnicze, kulturowe i historyczne prezentowane są w miejscu swego występowania i zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Podstawowym założeniem ekomuzeum jest współuczestniczenie zwiedzających w wydarzeniach kreowanych przez te jednostki. Oprócz zwiedzania poszczególnych obiektów, ekomuzea oferują także np. możliwość kosztowania lokalnych produktów kulinarnych, uczestniczenie w procesach technologicznych (np. garncarstwo) lub rolniczych,

wędrowanie ścieżkami edukacyjnymi, zajęcia sportowe w terenie lub artystyczne. Wszystko to ma doprowadzić do interakcji pomiędzy zwiedzającym a przedmiotem zainteresowania, tak by podnieść m.in. walory edukacyjne. Funkcjonują już m.in.: Ekomuzeum Żytkiejmski Trójstyk, Ekomuzeum Trzy Dęby, Ekomuzeum u Jeziorowskich (Stowarzyszenia Rozwoju Regionalnego „Puszcza Borecka”), Ekomuzeum Zabrost Wielki (więcej o nich na stronie www.ekomuzeamazur.pl).

Lokalne zasoby wykorzystuje też Stowarzyszenie Rozwoju Produktu Lokalnego „Wiatraki Mazur”, którego celem jest aktywizacja społeczności wiejskich w oparciu o produkty lokalne (żywność, rękodzieło, turystyka) i Stowarzyszenie Agroturystyczne „Mazurska Kraina” tworzące w Giżach „Mleczną Wieś” czy powiatowe szlaki turystyczne.

Stowarzyszenie Gołdapski Fundusz Lokalny

Plac Zwycięstwa 14
19-500 Gołdap
www.funduszgoldap.pl
tel. 508 118 968

Stowarzyszenia Rozwoju Regionalnego „Puszcza Borecka”

Jeziorowskie 18a
11-612 Jeziorowskie
annanowokolska@interia.pl
tel. 87 421 73 01

Stowarzyszenie Rozwoju Produktu Lokalnego „Wiatraki Mazur”

Orzechowo 28
19-330 Orzechowo
pawelwik8@o2.pl
tel. 796 538 105

Stowarzyszenie Agroturystyczne „Mazurska Kraina”

Giże 7
19-411 Świątajno
www.mazurskakraina.org
tel. 521 55 51

Stowarzyszenia ESWIP

Związku Jaszczurczego 17
82-300 Elbląg
www.eswip.pl
tel. 55 236 27 16

Z kolei północno-zachodni skraj województwa i nowe życie wsi to zastęga Stowarzyszenia ESWIP, które kilka lat temu stworzyło swój model na miejscowość tematyczną. Zainspirowani pomysłem Wacława Idziaka na tworzenie wiosek tematycznych (pomysłem przywiezionym z Europy), animatorzy ESWIP postanowili sprawdzić go na terenie Warmii i Mazur. Zdawali sobie sprawę z tego, że wioski podelbąskie są specyficzne, najczęściej popegeerowskie, że nie mają walizki z pieniędzmi, aby stworzyć u siebie coś, co przyciągnie turystów. Wiedzieli za to, że mają chętnych do działania mieszkańców i ogromne zasoby historyczne, przyrodnicze, kulturowe i ludzkie. Tworzyli „coś z niczego”, jak często mawiali uczestnicy spotkań. Chcieli, aby na bazie zasobów powstała oferta związana z „turystyką emocji”, w której, oprócz aspektu ekonomicznego, najważniejszy byłby wymiar integracyjny. Marzyli o tym, żeby mieszkańcy znów zaczęli wychodzić z domów, spotykać się na świetlicy i robić coś wspólnie. I w ten sposób powstał model tworzenia miejscowości tematycznych. Pierwsze wioski, które powstały w oparciu o ten model, to Aniołowo (Wioska Aniołów), Pogrodzie (Wioska Dzieci), Kamionek Wielki (Wioska Ryb i Suwarów), Suchacz (Wioska Kaperska) i Kadyny (Wieś Cesarska). Kilka lat później dołączyły: Wielkie Wierzno (Wieś Rodzinna), Jędrychowo (Wioska Jak u Babci), Narusa (Osada pod Kapeluszem), Łęcze (Wioska Wiatru i Podcieni) oraz Frombork (Gród Kopernika). Dziś miejscowości te funkcjonują razem jako Partnerstwo Miejscowości Tematycznych Warmii i Mazur „Miejsca z Duszą” (więcej o nich na stronie www.miejscazdusza.pl).

O sposobie na rozwój lokalny

Tworzenie wsi „na nowo”, w oparciu o lokalne zasoby, to długotrwały proces, w wyniku którego zmienia się znana do tej pory mieszkańcom rzeczywistość. Zmianę tę traktujemy jako rewolucję na obszarach wiejskich. Owe rewolucje nie mogłyby mieć miejsca, gdyby nie **zaangażowanie mieszkańców** – nie tylko podczas tworzenia szeroko pojętego produktu lokalnego, ale także później (jego promocja i sprzedaż).

Przedstawiony poniżej model tworzenia wsi „na nowo” powstał w oparciu o model tworzenia miejscowości tematycznej, bo, niezależnie od tego, czy chcemy tworzyć miejscowość tematyczną, ekomuzeum czy zbudować markę produktu lokalnego, musimy zacząć od zbierania zasobów. Model ten jest przygotowany w taki sposób, by korzystać z niego mógł nie tylko animator „zewnętrzny”, czyli osoba, która nie jest mieszkańcem tej konkretnej miejscowości, a jej zadaniem jest pomoc mieszkańcom, a następnie wyjście ze środowiska. Z modelu z równym powodzeniem może korzystać mieszkaniec (mieszkańcy) miejscowości – animator „wewnętrzny”, który chce podjąć wyzwanie i odkryć wieś na nowo.

Pomysł na miejscowość tematyczną czy ekomuzeum to przede wszystkim zmiana myślenia o człowieku, jako o mieszkańcu wsi czy małego miasteczka. Chodzi głównie o **pozbycie się stereotypów**, dotyczących zarówno osób z zewnątrz, jak i samych mieszkańców. To **zmiana myślenia o miejscowości**, w której do tej pory „nic się nie działo”. Aby przełożyć to myślenie na działania, ktoś musi zacząć.

Rola mieszkańców i partnerów lokalnych

Inicjatorami działań bardzo często są osoby spoza wsi, animatorzy, którzy pracują na obszarach wiejskich i podczas spotkań z mieszkańcami pomagają im zmieniać rzeczywistość. Czasem są to władze lokalne, które widzą potencjał swoich miejscowości, a czasem sami mieszkańcy, którzy chcą podjąć wyzwanie poznania swojej wsi od innej strony. Niezależnie od tego, kto jest inicjatorem, jest to **praca z mieszkańcami**, więc to wyłącznie od nich zależy, czy chcą stworzyć swoją wieś od nowa.

I tu zaczyna się duża rola animatora, któremu zaleca się **uwzględnić rozejrzeć się po okolicy**. To wszystko, co wokół siebie dostrzeże i to, czego z początku nie widzi, będzie odkrywał z mieszkańcami. To oni są najlepszym źródłem informacji o swojej miejscowości, ale też nie wszystko widzą. Najczęściej mówią: u nas nic nie ma. Mieszkają tam od zawsze i to, co dla „nowych” jest piękne i niezwykle, dla nich jest codziennością już niezachwycającą. Dlatego warto, by z mieszkańcami pracował ktoś „z zewnątrz”, kto świeżym okiem spojrzy na zasoby wsi.

Jeszcze przed pierwszymi spotkaniami z mieszkańcami zadaniem animatora jest **zebranie jak największej ilości informacji** o miejscowości. Warto wtedy poznać strategię rozwoju gminy, plan odnowy miejscowości, program rozwiązywania problemów społecznych i inne dokumenty strategiczne. Czego szukać? Informacji o tym, jaki gmina ma pomysł na rozwój swojego obszaru. Trzeba sprawdzić, czy istnieją w niej zapisy związane z turystyką, wzmocnieniem

roli obszarów wiejskich, sposobów na rozwiązywanie problemów zagrożenia wykluczeniem społecznym itp. Należy też odnieść się do strategii rozwoju województwa – na ile działania, które animator zamierza podjąć, wpisują się w dokumenty strategiczne. Poszczególne zapisy pomogą w planowaniu kolejnych działań, a także wskażą kierunek rozwoju obszaru i sposobów jego finansowania. W tego typu dokumentach znajdują się też informacje na temat funkcjonowania danego obszaru (historia, opis tego, czym zajmują się mieszkańcy, struktura bezrobocia, przedsiębiorczość, analiza SWOT całego terenu itd.).

Ponieważ za nami już analiza wszystkich dostępnych danych, czas spotkać się z mieszkańcami. **Spotkania z mieszkańcami** to kolejny krok siedmiomilowy, tyle że te mile odmierzane są małymi kroczkami dostosowanymi do wielkości kroków postawionych przez mieszkańców – ich gotowości do zrobienia kolejnego lub, co też się zdarza, cofnięcia się. Do zorganizowania pierwszego spotkania animator powinien zaprosić osobę (osoby), które poznał wcześniej, np. sołtysa czy przewodniczącą koła gospodyń. Wspólnie ustalają, w jaki sposób zaprosić wszystkich mieszkańców (czy wystarczą informacje na tablicy ogłoszeń?). Tu ważne jest, by grono było jak najbardziej liczne.

Pierwsze spotkanie to rozmowa przy kawie i ciasteczkach. To czas, kiedy mieszkańcy sami opowiadają o sobie – co robią, jak postrzegają swoją miejscowość. Animator dopytuje, ale nie naciska. Jeśli ktoś nie chce mówić – nie musi. Rozmowa toczy się o tym, co będą wspólnie robić. Cel

pierwszego spotkania? Poznanie siebie nawzajem. W zasadzie – to dopiero początek poznawania. Później zaczyna się wchodzenie w szczegóły, dopytywanie: **co takiego mamy, a czego nie mają inni?** Czego więc jeszcze brakuje do „doskonałości”? Do poszukiwania odpowiedzi animator zachęca samych mieszkańców.

Po pierwsze: **spacer po miejscowości... tyle że myślami**. Uczestnicy spotkania podzieleni na grupy, z dużymi arkuszami szarego papieru i kredkami, z pamięci rysują swoją miejscowość. Na mapie uczestnicy zaznaczają: ważne dla nich miejsca (np. kościół, boisko czy przystanek autobusowy), miejsca puste, niezagospodarowane, zasoby przyrodnicze, ważnych ludzi (np. sołtys, prezes OSP, pani Halinka – sklepowa itp.), kanały komunikacji, czyli miejsca dostępne dla mieszkańców, w których można powiesić informację (np. tablica ogłoszeń, sklep, kościół itd.). Ile map – tyle pomysłów! Dla jednych droga zakręca w prawo, dla innych w lewo itd., itd. Po skończonym zadaniu grupy omawiają swoje mapy na forum, wskazując różnice, opowiadając o ludziach i miejscach ważnych. Tu trzeba dać czas na dyskusję – pod warunkiem, że jest „na temat”.

Kolejny etap to już faktyczne **wspólne zwiedzanie miejscowości „za dnia”**. Okazja dla animatora, by dowiedział się, o czym mieszkańcy mówili i co narysowali na mapach. Etap ten daje też mieszkańcom poczucie, że ich miejscowość jest dla animatora ważna. Podczas spaceru z pewnością uda się odkryć jeszcze zasoby, o których nie wspomniano przy tworzeniu map.

Miejscowość to nie tylko zasoby rzeczowe, ale też **historia, kultura i tradycja**. Dlatego zadanie kolejne to podzielenie mieszkańców na grupy: poszukiwaczy w Internecie, poszukiwaczy w literaturze, poszukiwaczy ciekawostek, „dziennikarzy”, którzy porozmawiają z najstarszymi mieszkańcami miejscowości itd.

Nazwanie rzeczy po imieniu

Wiemy już sporo o miejscowości i jej zasobach. Nadszedł czas na **analizę SWOT**: słabe i mocne strony środowiska oraz szanse na rozwój i zagrożenia. Na dużych arkuszach papieru wypisujemy wspólnie wszystkie słabe strony. Tu pojawiają się różne obszary: od bezrobocia, niskiego zaangażowania mieszkańców, niedostatecznej ilości miejsc noclegowych po niedostateczną ofertę zajęć dla dzieci itd. Spisane powinny być wszystkie „słabości” widziane oczyma mieszkańców. Wypisujemy też mocne strony miejscowości, czyli wszystkie jej zasoby (ludzkie, materialne, przyrodnicze, kulturowe, tradycje, cechy itd.).

Szanse – traktowane jako „wpyw z zewnątrz” – to wszystko to, co może pomóc w rozwijaniu miejscowości, jak np. zaangażowanie władz lokalnych, pozyskanie funduszy, nawiązanie kontaktów z mediami itp. Z kolei zagrożenia to przewidywania, co się może wydarzyć, co może przeszkodzić w rozwijaniu miejscowości (np. konflikt w grupie, niechęć władz, brak sponsorów itp.).

Wybór specjalizacji wsi

W ten oto sposób udało się zebrać cały pakiet informacji o miejscowości. W naszym modelu przyszedł więc czas na inspirację. **Wyjazd do**

miejscowości, które już budują swoją siłę w oparciu o produkt lokalny, pokazuje, jak działa turystyka emocji, dlatego to takie fajne i co można zrobić na wsi. Mieszkańcy wracają „nakręcenii” do dalszego działania, a wyobraźnia zaczyna im podpowiadać, co takiego mogą zrobić u siebie. A na tym etapie pracy **wyobraźnia jest najbardziej poszukiwanym sojusznikiem**. Szukamy nazwy, która obejmie wszystkie zidentyfikowane zasoby, będzie jedyna, niepowtarzalna, przyciągająca „oko turysty”. Skąd nazwa „Żytkiejmski Trójstyk”? Żytkiejmy to miejscowość leżąca w trójkącie trzech państw: Polski, Litwy i Rosji.

Nie ma jednej gotowej recepty na to, jak wybrać temat czy nazwę miejscowości. W Wiosce Jak u Babci pomysł na temat przewodni pojawił się sam, nawet nie wiadomo, w którym momencie. Podczas zbierania informacji o wsi, mieszkańcy bardzo często wspominali Babcię Majową – jedną z mieszkanek, już nieżyjącą, ale najwyraźniej bardzo ważną dla mieszkańców. I z tych wspomnień wyrósł pomysł na powrót do tradycji spędzania wakacji u babci na wsi, tradycyjnych wypieków, zabaw na świeżym powietrzu, zabawek z gałganków itp., itd. Temat wsi ma wychodzić od mieszkańców, być im bliski. Mają czuć się w nim autentyczni, prawdziwi.

Jeżeli brakuje pomysłu, można wykorzystać „piramidę skojarzeń” – narzędzie, które nie jest trudne, a pomaga wyzwoić kreatywne myślenie. Wystarczy rozłożyć duże arkusze papieru, na których pracowaliście do tej pory, a każdemu z uczestników spotkana dać do dyspozycji „3 punkty”. To nimi oznacza,

które spośród słów wypisanych na arkuszach są dla niego najważniejsze, najbardziej charakterystyczne, najciekawsze. Zaznacza je w ustalony wcześniej sposób (np. kropką przy danym słowie). Po dokonaniu wyboru przez wszystkich, spisujecie te słowa w jednej linii, a następnie łączycie w pary, aż do ostatniego słowa, które zostanie na szczycie piramidy.

Co, **jeśli pomysłów na temat jest wiele?** Wtedy najpierw trzeba wszystkie spisać. Następnie animator dzieli uczestników na grupy – jak najbardziej różnorodne, tzn. tak, by w jednej grupie nie znaleźli się wszyscy zwolennicy jednego tematu. Każda z grup otrzymuje jeden pomysł na temat przewodni oraz treść zadania: „Jest sobota, godzina 10:00. Do wsi miejscowości zajeżdża autokar pełen turystów – 50 osób, zarówno młodzież, jak i dorośli. Zostaną u Was przez 3 godziny, na zakończenie zjedzą obiad. Zaproponujcie, co w ramach tematów przewodnich, nazw, które otrzymaliście, możecie im zaproponować. Co mogliby u Was przeżyć, zobaczyć, jakie umiejętności mieszkańców możecie wykorzystać?”. Oczywiście to tylko przykład zadania. Czasem wystarczy zamknąć oczy i uruchomić wyobraźnię: jak sobie wyobrażacie swoją wieś za kilka lat?

Przygotowanie oferty

Po wybraniu tematu przewodniego (nazwy), przyszedł czas na zebranie **pomysłów na oferty** – dobór zasobów i umiejętności mieszkańców do wykreowanego pomysłu. Tu nie powstanie jeszcze konkretny produkt czy oferta. Po raz kolejny potrzeba rozłożyć arkusze papieru z zapisanymi zasobami miejscowości. Wspólnie

przyglądamy się, które z nich można wykorzystać przy tworzeniu oferty. Jakie umiejętności mieszkańców mogą stać się podstawą tych ofert? Czego jeszcze brakuje?

Jeśli jest już wybrany temat przewodni, zebrane zasoby miejscowości, gotowa jest analiza SWOT, warto poświęcić czas na zaplanowanie działań prowadzących do rozwoju miejscowości. Dokument, w którym znajdują się wszystkie dotychczas zebrane informacje, to **strategia rozwoju miejscowości**. Zawierać ona powinna misję i wizję, cele oraz szczegółowy plan działań. To naprawdę ważne, by pochylić się nad jej utworzeniem, bo „wizja bez działania jest tylko marzeniem, a działanie bez wizji to koszmar”.

Między kreowaniem pomysłów na oferty, a ostatecznym przygotowaniem ofert, powinny odbyć się szkolenia, warsztaty czy inna po-

moc, którą zaplanowaliście wcześniej. **Mieszkańcy doskonalą swoje umiejętności i dopracowują oferty**. Każdą trzeba opisać i wycenić. W tym ostatnim powinien pomóc doradca biznesowy. Warto poszukać takiego, który z jednej strony będzie miał „żytkę społecznikowską”, ale z drugiej strony – na miejscowość tematyczną będzie patrzył jak na biznes, który musi się opłacić. Oferty w miejscowości tematycznej układa się według czterech kategorii: co turysta może przeżyć (np. gra terenowa „Śladami babczyńskich schadzek”), zobaczyć (np. muzeum pamiątek), kupić (np. ręcznie szytą zabawkę z kolekcji „Love Sowe”) i zjeść (np. pieczone bociany na słodko). Ważne, by każda oferta, niezależnie, czy jest to produkt czy usługa, była związana z tematem przewodnim (pieczone bociany na słodko są smakołykiem w Wiosce Dzieci). Ekomuzeum u Jeziorowskich, wykorzystując swoje zasoby przyrodnicze,

oferuje turystom zajęcia edukacyjne z przyrodnikiem w plenerze („Pasjonaci przygód”), spacerów ścieżkami tematycznymi („Na tropie żubra”, „Wokół matecznika siei i sielawy”), warsztaty rękodzielnicze i kulinarne – m.in. na czeburiki zaprasza Puzata Chata, a na pierogi ukraińskie – Dumka Mikołaja.

Do dalszej współpracy warto zaprosić grafika – trzeba przygotować całą **wizualizację miejscowości**. Jej podstawą jest logo, które będzie odzwierciedlało charakter tematu przewodniego. Na bazie przygotowanego logo powstają materiały promocyjne, papier firmowy, wizytówki, strona internetowa. Również oferty są przygotowane zgodnie z wizualizacją – w charakterystycznych barwach, tonie, konwencji.

Uda się czy się nie uda...

Czy oferty są wystarczające?
Czy temat przewodni się sprawdzi?



Czy grupa sprawdzi się w pierwszym wspólnym działaniu skierowanym „na zewnątrz”? **Testowanie ofert** jest pierwszym sprawdzianem dla działalności grupy, ale także sprawdzeniem, czy pomysł spodoba się klientom. Testem może być festyn tematyczny, ale też zorganizowana wizyta dla zaprzyjaźnionych sąsiednich miejscowości. Chodzi o to, żeby mieszkańcy otrzymali informację zwrotną o stworzonych przez siebie ofertach.

Podczas tworzenia wsi na nowo, najważniejsi są jej mieszkańcy. Trzeba pamiętać o wymiarze integracyjnym, budowaniu grupy – a proces ten to **wzloty i upadki**. Animator musi o tym pamiętać. Ważne jest też to, że każdy etap pracy grupy ma wymiar edukacyjny. Należy zadbać o to, by dostarczać mieszkańcom wiedzy niezbędnej do prowadzenia miejscowości tematycznej. Samo jej wymyślenie to tylko część pracy, później nie tylko korzysta się z efektów, ale wciąż i od nowa trzeba pracować nad urozmaicaniem oferty, utrzymaniem grupy itp. Nie da się więc stworzyć miejscowości, ale tworzy się ją nieustannie.

A tak to działa

Nowa wizja rozwoju wsi pojawiła się m.in. w Pogrozdziu, dziś nazywanym Wioską Dzieci. To jedna z pierwszych podelbąskich wiosek tematycznych, założonych dzięki pracy animatorów ze **Stowarzyszenia ESWIP**. Przyczynkiem do wyboru tematu przewodniego w Pogrozdziu stała się... izba porodowa, w której w ciągu zaledwie 26 lat na świat przyszło 3763 dzieci. A w dodatku we wsi nie ma chyba miejsca, w którym nie osiedliłaby się bociania rodzina. Turyści bardzo chętnie tu zaglądają. Oprócz **wycieczek rowerowych** (rowery można wypożyczyć) czekają na nich **gry terenowe**: „Szlakiem bocianich gniazd” i „Rodzinny album Pogrozdzia”. Nadwątlone przeżyciami siły poprawią turystom **pieczone bociany na stodko**, a w świetlicy mogą wziąć udział w **warsztatach rękodzielniczych** – tak pięknych kartek, albumów itp. nie ma nigdzie indziej!

Raz w roku hucznie obchodzone jest święto „Złot urodzonych w Pogrozdziu”. Za sprawą mieszkańców, atrakcji w tym dniu nie brakuje. Raz na 5 lat złot ten staje się niemal międzynarodowy – do Wioski Dzieci zjeżdżają się ci, których właśnie tu przyniosły pracowite bociany. Mieszkańcy zadali sobie trud, by

dotrzeć do urodzonych w Pogrozdziu i zapraszać ich na cykliczne wydarzenia. Takim też są odbywające się każdego roku **Powiatowe Przeglądy Teatrzyków Dziecięcych**.

Pogrozdzie jest wioską, która nigdy nie zasypia. Nie byłoby to możliwe, a przynajmniej nie w takim wymiarze, gdyby nie działalność **Stowarzyszenia „Pogrozdzie dla Przyszłości”**. To ono pełni rolę animatora. Jego członkowie cały czas podtrzymują „iskrę” w mieszkańcach, angażując do współpracy przy każdym zorganizowanym wydarzeniu. – Teraz właściwie już jest tak, że mieszkańcy sami przychodzą i pytają, w czym pomóc – mówi Wojtek Pałka, prezes Stowarzyszenia. Na spotkania przychodzą praktycznie wszyscy członkowie organizacji (a jest ich ok. 50). Dzielą się zadaniami, potem zapraszają innych do działania. Na pytanie, jak to możliwe, Wojtek uśmiecha się i wzrusza ramionami. – Ja nie wiem. Może dlatego, że mieszkańcy widzą, że to, co robimy jest dla nich? Że oprócz cyklicznych wydarzeń, obsługi turystów, dbamy też o nasze dzieci: prowadzimy świetlicę, punkt przedszkolny, organizujemy wycieczki, zabawy? Może dlatego, że podczas wydarzeń nie zapominamy o podziękowaniach? Że siadamy do wspólnego stołu podczas Świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy? Nie wiem jak, ale działa. I oby tak dalej.

PRZEPIS NA MODEL

Tworzenie miejscowości na nowo może się udać, jeśli posiada ona:

- grupę mieszkańców, którym „chce się chcieć”
- zbiór lokalnych zasobów: przyrodniczych, historycznych, kulturowych, ludzkich
- wyobraźnię podczas wyboru tematu przewodniego
- kreatywność przy tworzeniu ofert
- mądrość do efektywnego korzystania z walorów edukacyjnych
- odwagę do testowania nowości
- magię miejsca wyciśniętą z poczucia tożsamości mieszkańców.



W TRZECH WYMIARACH DZIAŁAJ LOKALNIE

Karol Paszkowski

Od tego się zaczęło

Wymiar ogólnopolski. „Działaj Lokalnie” to pierwszy ogólnopolski program dotacyjny, który jest realizowany na poziomie lokalnym. Jest to program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowany przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce (ARFTP) od 2000 roku. Skierowany jest do społeczności liczących do ok. 20.000 mieszkańców i umożliwia uzyskanie dofinansowania do 6000 zł na działania o charakterze dobra wspólnego. Początkowo zarówno sposób dystrybucji, kwota dotacji, jak i suma środków przekazanych w ramach Programu były zdecydowanie inne.

„Działaj Lokalnie” wystartowało jako program grantowy realizowany centralnie. W 2004 roku do programu zaproszono 15 partnerów lokalnych (zwanymi wtedy Lokalnymi Organizacjami Grantowymi), by po 13 la-

tach dojść do sieci Ośrodków Działaj Lokalnie (ODL), składających się z 60 organizacji.

Pomimo upływu czasu, wiele pozostaje bez zmian. Nie zmienił się cel programu – nadal w „Działaj Lokalnie” wspierane są pomysły mieszkańców, służące pobudzeniu aktywności lokalnej na rzecz swojego środowiska. Bez zmian zostają również najważniejsze cechy, jakimi są: innowacyjność, przejrzystość czy mocny nacisk na współpracę z różnymi środowiskami. – Ten program opiera się na współpracy różnorodnych środowisk na każdym poziomie jego realizacji. Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, jako operator programu, współpracuje z przedsiębiorcami, liderami społecznymi i środowiskiem akademickim, aby jak najlepiej realizować program – podkreśla Iwona Olkowicz, koordy-

natorka programu „Działaj Lokalnie”. – Ośrodki Działaj Lokalnie współpracują z samorządami lokalnymi, biznesem, mediami i organizacjami, aby dobrze nagłośnić program, zdobyć dodatkowe finansowanie do programu i promować jego efekty. Grantobiorcy także współpracują z samorządami, biznesem i mediami, aby zdobyć wkład do projektu i dobrze nagłośnić dofinansowane działania. W efekcie wygrywają wszyscy: samorządy mają sojuszników w realizacji zadań publicznych (bo często realizowane inicjatywy wpisują się ściśle w zadania publiczne), biznes ma satysfakcję ze wspierania lokalnych działań i może w ten sposób budować wizerunek „dobrego obywatela w społeczności”, a media mają o czym pisać. I co najważniejsze – mieszkańcy biorą udział w nietypowych przedsięwzięciach.

Rozmiar i dorobek programu najlepiej obrazują liczby: 26 mln zł przekazanych w formie dotacji do 2013 roku, 26 mln zł dodatkowych środków zorganizowanych przez grantobiorców, ponad 6000 projektów, w których wzięło udział ponad 2,5 mln uczestników i prawie 144.000 wolontariuszy. W mediach o „Działaj Lokalnie” ukazało się 22.800 artykułów i wywiadów.

Stowarzyszenie Gołdapski Fundusz Lokalny

Plac Zwycięstwa 14
19-500 Gołdap
www.funduszgoldap.pl
tel. 508 118 968

Stowarzyszenie „Przystań”

Chetmińska 1
14-200 Łtawa
www.przystan.ilawa.pl
tel. 89 649 92 08

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży

Polna 2
12-221 Ruciane-Nida
www.spdim.pl
tel. 510 211 940

Elckie Stowarzyszenie Aktywnych „STOPA”

skr. poczt. 114
19-300 Elk
www.stopa.org.pl
tel. 512 608 222

Wymiar regionalny. W województwie warmińsko-mazurskim znajduje się 6 Ośrodków Działaj Lokalnie, które obejmują swoim zasięgiem 48 gmin. Są nimi: Gołdapski Fundusz Lokalny, Nidzicki Fundusz Lokalny, Stowarzyszenie „Przystań” z Łtawy, Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Rucianego-Nidy, Lokalna Grupa Działania „Warmiński Zakątek” z siedzibą w Dobrym Mieście oraz Elckie Stowarzyszenie Aktywnych „STOPA”. Do chwili obecnej Ośrodkiem Działaj Lokalnie z Warmii i Mazur udało się przekazać blisko 1,9 mln zł w konkursach grantowych. Dzięki tym środkom 514 inicjatyw otrzymało wsparcie.

Wymiar lokalny. Każdy ODL ma szereg zadań. Od ogłoszenia konkursu i dotarcia z informacją do wszystkich potencjalnych grantobiorców, przez zorganizowanie spotkań i doradztwa dla zainteresowanych, powołanie lokalnej komisji grantowej, podpisanie umów i wypłatę dotacji, aż po monitorowanie dofinansowanych działań. ODL nie tylko czuwają nad prawidłowym przebiegiem realizacji inicjatyw, ale wręcz pomagają grantobiorcom rozliczyć projekt. Dzięki temu grantobiorcy przy okazji uczą się pisać projekty i rozliczać dotacje, co nie jest zadaniem łatwym, zwłaszcza dla początkujących.

Jednym z ważniejszych zadań, jakie co roku stoi przed każdym ODL jest pozyskanie dodatkowych środków na konkurs. Niemal połowa kwoty, którą za pośrednictwem Akademii przekazuje PAFW, musi być pozyskana lokalnie. ODL pozyskują wkład finansowy z różnych źródeł: od samorządów gminnych i powiatowych, przedsiębiorców czy z kampanii na rzecz pozyskania 1% podatku.

Kwota, jaką ODL otrzyma od ARFP na realizację konkursu grantowego, zależy od skuteczności ODL w pozyskiwaniu środków.

O metodzie na rozwój lokalny

Czy „Działaj Lokalnie” to dobry sposób na rozwój lokalny? Odpowiedź jest, krótka i bez namysłu. TAK! Dlaczego? Powodów jest w tym przypadku naprawdę wiele. Jedno, co jest widoczne w konstrukcji „Działaj Lokalnie”, to sytuacja WIN – WIN, czyli wygrany – wygrany. Na każdym etapie programu – zaczynając od wymiaru ogólnopolskiego po lokalny – każdy, kto w nim uczestniczy, odnosi wymierne korzyści. Dzięki temu, że „nie ma sytuacji jednostronnego dawania”. Wynika to z tego, że każda organizacja, instytucja czy też grantobiorca musi „coś dodać” do programu od siebie. **Ośrodki Działaj Lokalnie zobligowane są do pozyskania środków** od darczyńców pochodzących z lokalnej społeczności: firm, samorządów lub od osób prywatnych. W zamian za to otrzymują kolejne środki na granty, środki na administrację, a co najbardziej istotne – możliwość zwiększenia oddziaływania na swoje środowisko. **Darczyńcy lokalni wygrywają**, ponieważ dzięki programowi ich środki zwiększają się ponad dwukrotnie. Niewątpliwie zyskują też grantobiorcy dzięki zwiększonej puli na granty. W zamian dodają swoje zaangażowanie i środki finansowe na projekt. Ostatecznymi odbiorcami są społeczności, które dzięki programowi mają zwiększony dostęp do atrakcyjnych form edukacji, oferty kulturalnej czy miejsc na rekreację i integrację. Ostateczny obraz „wygranej” dopełnia fakt, że program, pomimo tego, że jest prowadzony w wymia-

rze ogólnopolskim, **dociera bezpośrednio do społeczności lokalnych**, dzięki czemu faktycznie wspiera je i aktywizuje do działania na rzecz dobra wspólnego.

„Działaj Lokalnie” jest niewątpliwie czymś więcej niż programem grantowym, dzięki któremu można zrealizować projekt w małej miejscowości. Najbardziej widoczne zmiany wprowadzane są na poziomie lokalnym, czyli zadań, jakie wypełniają ODL.

Ośrodki Działaj Lokalnie to stowarzyszenia, lokalne grupy działania oraz fundacje działające lokalnie, blisko potencjalnych grantobiorców. **Łączą w sobie różne metody pracy ze społecznościami**, które wzajemnie się uzupełniają. Ośrodki często przyjmują rolę centrów aktywności społecznej, pracujących metodą **animacji społecznej**. Zajmują się wspieraniem procesu tworzenia się grup nieformalnych lub organizacji pozarządowych na terenie obejmowanym przez program. Jest to warunek konieczny, biorąc pod uwagę, że poza zorganizowaniem samych środków na granty, niezbędne są grupy osób, które chcą oraz będą potrafiły działać na rzecz swojej społeczności. Jest to o tyle istotne, że w niewielkich społecznościach często nie występują zorganizowane grupy zainteresowane działalnością o charakterze dobra wspólnego lub też nie są one widoczne na pierwszy rzut oka.

Integracja środowisk również jest jednym z zadań Ośrodka. Najczęściej odbywa się to dzięki tworzeniu warunków do integracji grantobiorców i tworzeniu przestrzeni do spotkań, wymiany doświadczeń, a także możliwości wymiany dóbr i usług pomiędzy grantobiorcami. Środowiska, do

których skierowany jest program, często posiadają stosunkowo mało zasobów materialnych. Dzięki poznaniu i współpracy pomiędzy grantobiorcami, często udaje się zrobić więcej, niż pierwotnie zakładano.

Ośrodki Działaj Lokalnie **pełnią również rolę aktywizacyjną**, rozumianą jako przygotowanie merytoryczne do podjęcia działania. W zakresie tej działalności wchodzi szkolenia, warsztaty oraz doradztwo indywidualne i grupowe. Skierowane jest w szczególności do potencjalnych grantobiorców po to, by mogli sprawnie zrealizować swoje działania.

Prowadzenie programu przez Ośrodki jest **doskonałym pretekstem do współpracy** pomiędzy trzema sektorami oraz angażowania społeczności lokalnej. Wymóg związany ze zorganizowaniem środków finansowych (wkład do programu) oraz przejrzystością i bezstronnością służy nawiązywaniu współpracy. W większości ODL współpracują z samorządami lokalnymi, które zapewniają część wkładu własnego, często uczestnicząc w podejmowaniu decyzji o przyznaniu dotacji. Do prac w komisji grantowej zapraszani są również inni darczyńcy i partnerzy, tacy jak: przedsiębiorcy, przedstawiciele mediów lokalnych czy lokalne autorytety. Ujawnianie składu komisji nie jest obowiązkowe, z czego Ośrodki chętnie korzystają, aby wykluczyć możliwości wplywania na komisję przez osoby z zewnątrz. Dzięki takiej konstrukcji oraz spotkań różnych środowisk, możliwa jest ocena proponowanych działań w sposób zapewniający **bezstronność oraz spojrzenie z różnych perspektyw**.

Czy można realizować wspomniane funkcje bez „Działaj Lokalnie”? I tu również odpowiedź jest prosta! TAK, ale dlaczego nie skorzystać z kolejnej możliwości? Nie od dziś wiadomo, że skomplikowane procedury, duża ilość dokumentów, zezwoleń oraz brak pomocy w realizacji projektu potrafi zniszczyć kreatywne i pełne energii działania. Dlatego ten program jest jedną z mniej biurokratyzowanych możliwości uzyskania dofinansowania. Często staje się pierwszym źródłem dla grup nieformalnych oraz początkujących organizacji. Łatwość związana z procedurami ograniczonymi do minimum oraz duża paleta możliwych do podjęcia działań nie zniechęca do działalności na rzecz swojego otoczenia, a wręcz często staje się początkiem drogi do poszukiwania innych, trudniejszych do rozliczenia źródeł finansowania. Pomaga w tym również Ośrodek, którego celem jest **pomoc grantobiorcy, a nie kontrola**. Oczywiście ODL monitorują rezultaty dofinansowanych inicjatyw za pomocą tzw. monitoringów finansowych oraz merytorycznych w trakcie realizacji projektów. Nierzadko zdarza się, że monitoring to pierwsze spotkanie niektórych organizacji i grup z pojęciami związanymi z księgowością czy z dokumentami wymaganymi prawem. Zadaniem Ośrodka w takiej sytuacji nie jest próba odzyskania pieniędzy z dotacji – zadaniem Ośrodka jest pomoc we wdrożeniu przepisów, podzielenie się doświadczeniem czy też pomoc w realizacji zaplanowanych działań.

Na jakie działania przekazywane są dotacje? Na każde, które inicjują współpracę mieszkańców na rzecz dobra wspólnego. Trudno jest zamknąć w sztywne ramy kategorie

projektów, które mają szansę na dofinansowanie, ponieważ dobro wspólne to warunki tworzone przez społeczność, umożliwiające pełny rozwój jej członków. „Po pierwsze, jak sama nazwa wskazuje, z dobra wspólnego korzystamy razem i wszyscy czerpiemy lub przynajmniej mamy możliwość czerpania z niego korzyści. [...] Po drugie, za dobro wspólne jesteśmy współodpowiedzialni. I to od początku do końca. Najpierw trzeba je przecież zbudować lub wypracować. Dobro wspólne nie jest bowiem dane raz na zawsze i nie jest odporne na zniszczenie. Wręcz przeciwnie. To sprawa niezwykle delikatna i wrażliwa”¹.

Najważniejsze, by projekt:

- zakładał „współdziałanie mieszkańców, dzięki któremu możliwe jest osiąganie celów o charakterze dobra wspólnego
- wynikał z konkretnych potrzeb danej społeczności, miał jasno określony cel, dobrze zaplanowane działania, mierzalne rezultaty i rozsądne koszty realizacji
- przewidywał działania, które będą kierowane do określonej grupy odbiorców, a jednocześnie będą służyć całej społeczności
- był realizowany wspólnymi siłami mieszkańców i instytucji życia lokalnego – samorządów, przedsiębiorców i organizacji społecznych
- umiejętnie i w sposób przemyślany angażował zasoby lokalne – naturalne, społeczne, ludzkie i finansowe”².

Wnioskodawca może starać się o dofinansowanie dostosowane do potrzeb danej społeczności bez większych ograniczeń. Realizatorzy podejmują działania związane z in-

tegracją środowiska, kulturą, dziedzictwem narodowym i lokalnym, po działania związane z małą infrastrukturą (np. place zabaw, ścieżki rowerowe) czy rozwojem przedsiębiorczości wśród młodzieży.

Jak włączyć się w realizację „Działaj Lokalnie”?

Najpierw kandydat powinien sprawdzić na stronie www.dzialajlokalnie.pl, czy w pobliżu nie znajduje się funkcjonujący już ODL, który swoim działaniem obejmuje już obszar, jaki ewentualnie nowa organizacja chciałaby objąć konkursem grantowym. Jest to o tyle ważne, że planowana realizacja konkursu grantowego powinna odbywać się na obszarze od czterech do kilkunastu gmin, z wyłączeniem terenów objętych działaniem dotychczasowych ODL. Jeśli planowany obszar nie jest objęty konkursem, można zacząć pracować nad spełnieniem kolejnych kryteriów. W przypadku, kiedy obszar jest w części objęty programem „Działaj Lokalnie”, warto jest jednak nawiązać kontakt i być może satysfakcjonującą współpracę.

Aby uzyskać status ODL, należy wziąć udział w naborze ogłaszanym przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce. Jest on organizowany raz na dwa lata, na początku każdej nowej edycji programu. W ostatnim naborze Akademia zapraszała do udziału organizacje pozarządowe, które miały siedzibę w miejscowości liczącej do ok. 50.000 mieszkańców. Spośród niemal 50 zgłoszeń, wyłoniła 11 organizacji, które dołączyły do sieci ODL.

Co ważne, organizacje składające wnioski, powinny mieć możliwości prawne przyznawania dotacji, czyli posiadać w statucie odpowiednie zapisy, które pozwalają na udzielenie dotacji na rzecz organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych. Muszą też dobrze znać potrzeby środowiska lokalnego, współpracować z partnerami lokalnymi, co też należy przedstawić na etapie wnioskowania.

Czy warto włączyć się w „Działaj Lokalnie”? Tu znów padnie krótka odpowiedź. TAK! Poza oczywistą pomocą, polegającą na przekazaniu części środków na granty, pozostaje jeszcze cały szereg korzyści. Zaczynając od w pełni skonstruowanego, sprawdzonego programu (regulamin konkursu, formularz aplikacyjny, karta oceny aplikacji dla lokalnej komisji selekcyjnej, wzór sprawozdania, wzór umowy z lokalnym beneficjentem, karta monitoringu postępów projektu), oprawy wizualnej, aż po pomoc we wdrożeniu programu. Każdy z Ośrodków uzyskuje możliwość szkoleń i warsztatów ze specjalistami z wysokiej półki, organizowanych przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce. Oprócz tego Akademia oferuje dofinansowanie wizyt studyjnych organizowanych pomiędzy ODL, wspiera lokalne kampanie na rzecz pozyskania 1% podatku oraz nagradza najefektywniejsze Ośrodki Działaj Lokalnie. Wygrane, niezależnie od kategorii, zawsze mają konkretny wymiar finansowy. W 2012 roku Stowarzyszenie „STOPA”, jako jeden z pięciu ODL, dostało nagrodę 5000 zł za największy wkład na granty. Gołdapski Fundusz Lokalny w tym samym roku również otrzymał

1) Fragment publikacji „Działaj Lokalnie wokół dobra wspólnego”

2) Regulamin konkursu grantowego „Działaj lokalnie VIII” w 2013 roku

nagrodę w kategorii na dobrą praktykę (10.000 zł).

– Aby nauczyć realizatorów lokalnych inicjatyw komunikowania o działaniach społecznych w atrakcyjny sposób, od 2003 roku ARFP prowadzi konkurs „Opowiedz...”, w którym najciekawiej pokazane rezultaty projektów otrzymują nagrody finansowe. A Ośrodki Działaj Lokalnie, aby lepiej przygotować swoich grantobiorców, mogą uzyskać minigrant na przeprowadzenie konkursu „Opowiedz...” i np. zatrudnienie specjalistów, którzy pokażą, jak w ciekawy, obrazkowy sposób opowiedzieć historię o działaniach lokalnych – mówi Iwona Olkowicz, koordynatorka programu „Działaj Lokalnie”. – Pomimo, że konkurs „Opowiedz...” nie jest obowiązkowy, etyki Ośrodek Działaj Lokalnie od

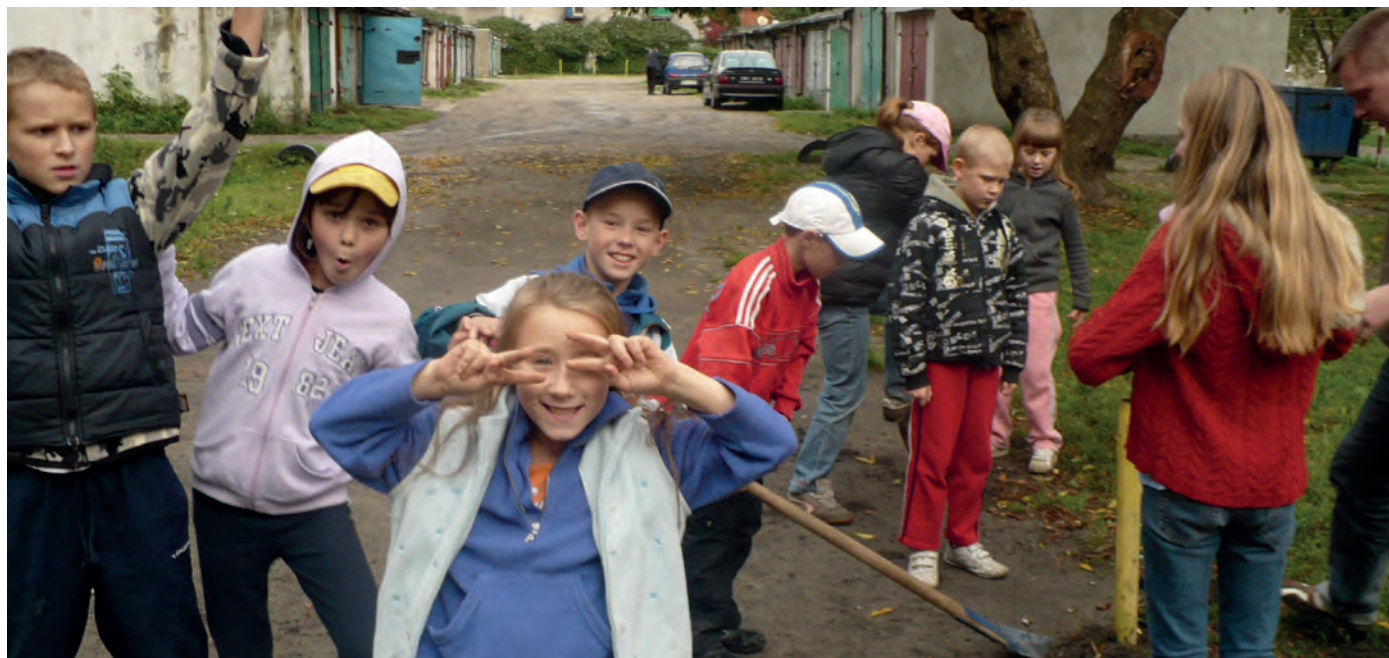
początku zaangażował się w jego realizację. Uważam, że konkurs jest bardzo ważnym elementem całego programu, służącym pokazaniu działań lokalnych społecznościom lokalnym, ale jest także świetną okazją do zaprezentowania darczyńcom – obecnym i przyszłym – na co zostały przekazane ich pieniądze. W ten sposób możemy budować dobry wizerunek organizacji i programu – dodaje Paweł Wilk, współtwórca etckiego ODL i koordynator trzech edycji „Działaj Lokalnie” w powiecie etckim.

Uda się czy się nie uda...

„Dzięki grantom pozyskanym w programie w 2013 roku, mieszkańcy małych społeczności zorganizowali, między innymi, rajdy rowerowe, międzypokoleniowe zajęcia z rękodziela, terenowe gry rodzinne,

plenerowe kino rodzinne, a także utworzyli wiejski klub malucha. Kolorowe graffiti ożywiło fasadę świetlicy wiejskiej, odbyły się liczne warsztaty muzyczne i artystyczne. W działania zaangażowały się również jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, które szkoliły dzieci, młodzież i dorosłych z udzielania pierwszej pomocy”³.

W tym miejscu warto wspomnieć o czynnikach, które pomagają lub utrudniają realizację modelu. Najważniejszym z czynników, który ma duży wpływ we wdrożeniu programu przez organizację, jest [podejście do partnerstwa](#). W przypadku administracji – jakość współpracy pomiędzy ODL a samorządami lokalnymi oznacza duże ułatwienie w zorganizowaniu środków na granty oraz łatwość ich rozliczenia. Od czasu nowelizacji Ustawy o działalności po-



3) Materiał prasowy Działaj Lokalnie

żytku publicznego i o wolontariacie z 2010 roku, w której to wprost został zapisany regranting, [współpraca z samorządem stała się łatwiejsza](#). Bariera związana z systemem prawnym znikła i zostaje „tylko” przekonanie samorządów do współpracy. Drugą kwestią jest współpraca z darczyńcami prywatnymi oraz lokalnym biznesem. O ile w środowisku organizacja jest już dobrze znana z działań i istnieją osoby lub firmy, które mogą sobie pozwolić na włącznie się w program, pozostaje „tylko” przekonanie ich do współpracy. Słowo „tylko” w obu przypadkach oznaczać może 5 minut, a czasami kilka lat.

Realizacja programu „Działaj Lokalnie” zależy głównie od jednego czynnika, jakim jest: [WSPÓŁPRACA](#). – Współpraca etckiego ODL z samorządami gminnymi i Starostwem Powiatowym w Etku oraz Urzędem Marszałkowskim od początku układa się bardzo dobrze. Dzięki wsparciu finansowemu samorządów, już czwarty rok z rzędu jesteśmy na najwyższym wariantcie finansowania z ARFP i możemy corocznie przekazywać ok. 60.000 zł na inicjatywy lokalne – mówi Paweł Wilk.

Aby współpracować przy konkursie grantowym z samorządami, potrzebne są nie tylko pieniądze. Potrzebne jest również [zaufanie do Ośrodka](#). Samorządy są odpowiedzialne za dystrybucję środków publicznych i, aby oddać odpowiedzialność za ich przekazanie i rozliczenie innej organizacji, wymaga to nie tylko zaufania, ale również [odwagi i dużej otwartości ze strony władz](#). W takim przypadku decydujący jest pierwszy samorząd, który włączy się w program. W etckim przypadku było to

Starostwo Powiatowe w Etku, które jako pierwsze zaufało oraz podjęło wysiłek związany z przeanalizowaniem prawnych możliwości przekazania środków na dotacje.

A tak to działa

Biorąc pod uwagę skalę programu oraz różnorodność projektów i grup, które zrealizowały swoje inicjatywy, trudno jest wybrać modelowe działania. Prawdopodobnie każdy z ODL, mając do wyboru tylko jeden najlepszy projekt, miałby problem z wyborem, ponieważ każdy jest odpowiedzią na konkretną potrzebę w społeczności.

Jednym z przykładowych projektów zrealizowanych w ramach etckiego ODL prowadzonego przez [Etckie Stowarzyszenie Aktywnych „STOPA”](#), w 2010 roku był [Klub Młodego Odkrywcę](#) zrealizowany przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Rożyńskiej. W ramach inicjatywy stowarzyszenie stworzyło przestrzeń dla wykonywania eksperymentów dla dzieci i młodzieży. – Doświadczenia, zajęcia praktyczne, badania w terenie, modelowanie, konstruowanie, dyskusje, zadawanie pytań i poszukiwanie odpowiedzi, zabawa dydaktyczna – jednym słowem, metody aktywne, mobilizujące młodzież do innowacyjności, aktywności i kreatywności – wymienia Emilia Drągowska z Towarzystwa Miłośników Ziemi Rożyńskiej. – Angażowaliśmy także dorosłych do wsparcia i opieki podczas tych zajęć. Spotkania KMO odbywały się poza lekcjami szkolnymi, popołudniami lub w soboty. Trwały zazwyczaj od 4 do 8 godzin. W naszym projekcie odbyło się łącznie 200 godzin zajęć.

Kolejną inicjatywą skierowaną do dzieci i młodzieży była [„Chwila zatrzymana na wieczność”](#), czyli projekt grupy nieformalnej Parafianki z Kalinowa, która za cel postawiła sobie zwiększenie aktywności społecznej wśród młodego pokolenia, rozwinięcie talentów i zainteresowań fotografią. Podczas warsztatów młodzież poznała różne rodzaje fotografii – dokumentalną, artystyczną, poznawczą, sentymentalną, emocjonalną. Warsztaty te stały się również dobrym przyczynkiem do pogłębienia wiedzy o miejscowości Kalinowo, a zatrzymane chwile na fotografiach już stały się świadectwem minionych czasów roku 2012. Jednak projekt nie był skierowany tylko do młodzieży. Odbiorcami stali się również mieszkańcy z wcześniejszego pokolenia, którzy uczestniczyli z młodzieżą w wyjeździe integracyjnym, a później podzielili się swoimi umiejętnościami związanymi z kuchnią regionalną.

Przykładem na różnorodność programu jest projekt [„Świetlikowym Szlakiem”](#) zrealizowany w 2013 roku przez Grupę Nieformalną „Świetliki”. W skład grupy wchodził animatorzy lokalni i liderzy, którzy podjęli się działań na rzecz kilku miejscowości. Podczas projektu grupa zrealizowała spotkania sprzyjające rozmowom o problemach panujących w konkretnych środowiskach. Mieszkańcy razem z przedstawicielami władz samorządowych i lokalnych liderów, wyodrębnili problemy i poszukali możliwości ich rozwiązywania. By spotkania zainteresowały i zaangażowały dużą część mieszkańców wsi, grupa zaproponowała spotkania w formie pikniku. Przez zabawy i konkursy członkowie grupy „Świetliki” uatrakcyjnili czas dzieciom oraz zaangażowali dorosłych.



FUNDUSZE LOKALNE

Agnieszka Piszak

Od tego się zaczyna

Jedną z metod wspierania rozwoju społeczności jest działalność funduszy lokalnych. Ich programy (głównie stypendialne i grantowe) kierowane są do **mieszkańców określonego regionu**, a także instytucji, organizacji i innych placówek działających na rzecz lokalnej społeczności, mających swoją siedzibę w danym regionie.

Czym zatem są owe fundusze? Fundusze lokalne to **organizacje dobroczynne**, nastawione nie na zysk, a na **wspieranie społeczności lokalnej**. Znajdą one potrzeby i problemy, z którymi borykają się mieszkańcy. Dlatego też głównym celem takich organizacji są działania zmierzające do poprawy jakości życia tych osób. Zgodnie z przysłowiem, które mówi, że potrzeba jest matką wynalazków, powstają one po to, aby zaspaka-

jać potrzeby mieszkańców (m.in. w zakresie oświaty, kultury, sportu, pomocy społecznej, ochrony zdrowia czy rehabilitacji osób niepełnosprawnych), pobudzać i angażować do wspólnego działania z przedsiębiorcami, a także samorządowcami; by pomóc różnym grupom społecznym w realizacji ich planów i założeń, mających na celu szeroko rozumiany rozwój lokalny. A pomoc ta niewątpliwie jest potrzebna, gdyż w niewielkich, miejscowych społecznościach często bardzo trudno o jakiegokolwiek środki finansowe na realizację zamierzonych działań.

Fundusze lokalne w swoich założeniach mają **zmniejszać problemy społeczne występujące w danym regionie lub im przeciwdziałać**. Są jednostkami, które powinny kreować rozwój określonego obszaru. I tak też zresztą się dzieje. Fundusze lokal-

ne zakładają osoby lub instytucje, którym na sercu leży **dobro otoczenia**, jego pozytywne postrzeganie, rozwój, a także satysfakcja mieszkańców z tego, że w ich regionie zachodzą **pozytywne zmiany**. Zmiany te związane są zarówno z działaniami bezpośrednimi, które przejawiają się zaspakajaniem potrzeb samych mieszkańców (np. stypendia dla młodzieży), jak też z działaniami pośrednimi (które nie dotyczą konkretnych osób, ale całej społeczności lub jej wyodrębnionej części), co wiąże się np. ze wspieraniem różnego rodzaju inicjatyw z wielu dziedzin.

O sposobie na rozwój lokalny

Polskie fundusze lokalne tworzone są na przykładzie amerykańskich *community foundations*. Tego rodzaju organizacje w Stanach Zjednoczonych tworzone były już na początku

ubiegłego wieku i nadal pełnią tam ważną funkcję społeczną. Aby jednak z powodzeniem realizować swoje zadania, fundusze lokalne muszą spełniać szereg założeń.

W swojej nazwie organizacja taka **musi zawierać słowa „fundusz lokalny” oraz mieć określony obszar**, na którym prowadzić będzie swoją działalność, np. Fundacja Elbląg – Fundusz Lokalny Regionu Elbląskiego, Gołdapski Fundusz Lokalny czy Fundacja Rozwoju Społecznego „Nad Symsarną” – Warmińsko-Mazurski Fundusz Lokalny.

Każdy fundusz lokalny zobowiązany jest też stworzyć i prowadzić **nienaruszalny kapitał żelazny**. Ze środków zgromadzonych w ramach takiego

kapitału nie można finansować bieżącej działalności organizacji. Należy inwestować go w jak najbardziej bezpieczny sposób, a środki z niego uzyskane muszą być przeznaczone na finansowanie celów statutowych, czyli de facto na działania na rzecz społeczności lokalnej poprzez np. finansowanie i pomoc w realizacji inicjatyw przez nią planowanych. W ramach kapitału żelaznego fundusze lokalne mają też możliwość tworzenia **funduszy składowych**, które prowadzone i zarządzane są przy współpracy z darczyńcami. To oni decydują, na jaki cel przeznaczone mają zostać środki przez nich przekazane.

Każda tego typu organizacja powinna także w sposób transparentny przedstawiać swoje działania. Wszelkie sprawozdania – czy to merytoryczne, czy finansowe – powinny znaleźć się na stronie internetowej funduszu oraz w raporcie rocznym – tak, by można było przypisać im **charakter publiczny**.

Co poza tym? W funduszach lokalnych poszczególne decyzje podejmują powołane specjalnie w tym celu **organy**. Są to – w zależności od tego, czy dany fundusz założony został w formie fundacji czy stowarzyszenia – np. Zarząd, Rada, Walne Zebranie lub Komisje. Celem każdego funduszu lokalnego, do którego sprowadza się cała jego działalność, jest rozwój regionu i społeczeństwa, które ten region zamieszkuje. W praktyce oznacza to, że wszystkie działania nakierowane na daną społeczność (w postaci np. programów stypendialnych, grantowych lub też innych programów aktywizujących daną grupę osób) wpływają pośrednio również

na **rozwój całego regionu**, którego obszar określony jest przez każdą organizację indywidualnie. Dobrym przykładem takiego oddziaływania jest Gołdapski Fundusz Lokalny. Fundusz ten prowadzi program stypendialny dla studentów zamieszkałych na terenie powiatu gołdapskiego, których rodziny znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, a którzy mimo to osiągają wysokie wyniki w nauce, a także mogą pochwalić się osiągnięciami w różnych dziedzinach życia społecznego. Pomoc stypendialna jest dodatkową motywacją dla tych osób, by jeszcze chętniej i skuteczniej inwestowały w siebie, w swoją edukację, a także, by z jeszcze większym zapałem angażowały się w działania społeczne, kulturalne czy wolontariat. Ich aktywność na tych polach przyczynia się do polepszenia sytuacji społeczno-gospodarczej regionu.

Działania poprzedzające założenie funduszu lokalnego

Zanim zapadnie decyzja o założeniu i prowadzeniu funduszu lokalnego, należy dokładnie zapoznać się z daną społecznością, jej specyfiką, możliwościami i słabościami. Należy przygotować swoisty **biznesplan**, jednak zorientowany nie na ewentualne zyski, a na powodzenie przedsięwzięcia, jego celowość i zasadność. Aby tego dokonać, potrzebne jest przeprowadzenie rozmów z wieloma „wpływowymi” osobami, takimi jak przedstawiciele samorządu, członkowie lokalnych organizacji pozarządowych, przedsiębiorcy i inni, którzy uważani są przez społeczność za **autorytety**. Ważne jest, aby cel, jaki obierają sobie założyciele funduszu, był traktowany jako ważny i wspólny przez wszystkie osoby, które będą

Fundacja Elbląg – Fundusz Lokalny Regionu Elbląskiego

Związku Jaszczurczego 17
82-300 Elbląg
www.fundacja.elblag.pl
tel. 55 236 98 88

Stowarzyszenie Gołdapski Fundusz Lokalny

Wolności 11
19-500 Gołdap
www.funduszgoldap.pl
tel. 508 118 968

Fundacja Rozwoju Społecznego „Nad Symsarną” – Warmińsko-Mazurski Fundusz Lokalny

Orta Białego 7
11-100 Lidzbark Warmiński
www.funduszlokalny.org
tel. 89 767 45 88

w jakiś sposób współpracować z organizacją. Dobrze jest poznać zdanie jak największej liczby osób, co do planowanego kroku. Trzeba również zorientować się, czy i na jaką pomoc z ich strony można liczyć.

Już na tym etapie tworzenia funduszu lokalnego warto też zapoznać się z ewentualnymi **darczyńcami** – osobami, które będą miały możliwość i będą wyrażały chęć przekazania wsparcia finansowego. W tym celu należy opracować **strategię działania i rozwoju organizacji**, która uzmysłowi potencjalnym fundatorom, że środki z darowizn zostaną dobrze wykorzystane i przyczynią się do ważnych i potrzebnych zmian społecznych. Darczyńcy są bardziej skłonni do udzielania wsparcia, jeśli mają świadomość, na co zostanie ono przeznaczane, gdy mają zaufanie do danej organizacji oraz gdy pomocy z ich strony towarzyszy subiektywne poczucie satysfakcji.

Dokładna analiza wszystkich tych czynników oraz działania opisane powyżej powinny uzmysłwić osobom noszącym się z zamiarem założenia funduszu lokalnego, czy ich inicjatywa ma szansę zaistnieć i w rzeczywistości pełnić funkcje i cele, jakie przed sobą stawia.

Rola mieszkańców i partnerów lokalnych

Funduszu lokalnego nie powinna zakładać jedna osoba. Organizacja ta obowiązkowo musi budzić **publiczne zaufanie**, dlatego lepiej jest, gdy zostanie założona przez **grupę osób rozpoznawalnych** w danej społeczności, cieszących się pewnego rodzaju autorytetem, co do których nie ma zastrzeżeń dotyczących ich uczciwości czy rzeczywistych zamiarów.

W pomoc w prowadzeniu funduszu zaangażowana powinna być większa liczba osób, najlepiej zajmująca się różnymi dziedzinami życia (przedstawiciele organizacji pozarządowych, ale też biznesu czy samorządu). Ważne jest, by osoby te służyły zarówno swoją opinią czy wiedzą w danej dziedzinie, jak też środkami finansowymi, chociażby na częściowe sfinansowanie kapitału żelaznego. I tak np. założycielem, a jednocześnie fundatorem Fundacji „Nad Symsarną” jest Stowarzyszenie Oświatowe Warmińsko-Mazurski Zakład Doskonalenia Zawodowego w Olsztynie, który przekazał pierwszy 1000 \$ z przeznaczeniem na kapitał żelazny tegoż funduszu lokalnego.

Poza fundatorami, którzy przekazują darowizny na kapitał żelazny, ważnymi osobami w funduszu są także **fundraiserzy**, zajmujący się pozyskiwaniem nowych darczyńców, utrzymujący z nimi kontakty i sprawiający, że fundatorzy z chęcią, w sposób ciągły i systematyczny wspierają organizację. Jak tego dokonać? Dobry fundraiser musi posiadać zespół cech oraz umiejętności, ułatwiających współpracę z potencjalnymi darczyńcami. Powinien być m.in. kreatywny, by mieć ciekawe pomysły na akcje fundraisingowe, tak jak w przypadku Gołdapskiego Funduszu Lokalnego. Organizacja ta, przy współpracy z Domem Kultury w Gołdapi oraz Fundacją Rozwoju Regionu Gołdap, co roku organizuje Świąteczno-Noworoczny Koncert Charytatywny, podczas którego na scenie występują znane osobistości z regionu, jak np. przedstawiciele lokalnych władz, nauczyciele, księża czy dziennikarze; łącznie ok. 50 osób. Impreza ta każdego roku przyciąga setki widzów, którzy kupując cegiełki – będące jednocześnie

biletami wstępu na koncert – wspierają tę akcję. Środki pozyskane w ten sposób przeznaczone są na Fundusz Stypendialny prowadzony przez Gołdapski Fundusz Lokalny oraz Fundację Rozwoju Regionu Gołdap, z którego finansowane są stypendia dla uzdolnionych uczniów i studentów.

W ramach każdego funduszu lokalnego tworzone są także komisje, które mają różne zakresy działania, np. komisja stypendialna czy grantowa. W ich skład wchodzi znane w regionie osobistości, np. przedstawiciele samorządu lub innych organizacji czy instytucji.

Dodatkowo, jak w każdym innym podmiocie, tak i w organizacji, jaką jest fundusz lokalny, musi znaleźć się osoba (osoby), która zajmie się sprawami związanymi z prowadzeniem biura, a także – w razie potrzeby – warto jest postarać się o pomoc mieszkańców – wolontariuszy.

Uda się czy się nie uda...

W jakich warunkach najłatwiej jest zapewnić powodzenie swojemu przedsięwzięciu? Czynnikiem decydującym jest tutaj kilka, np. **wielkość obszaru działania** i związana z tym **liczba osób tam mieszkających, a także przedsiębiorstw, innych organizacji i instytucji**. W miejscu, w którym swoją siedzibę ma wiele tego typu podmiotów, stosunkowo łatwiej o pozyskanie zwolenników oraz darczyńców niż w miejscowościach mniejszych, gdzie społeczeństwo jest biedniejsze, często problemem jest wysokie bezrobocie, a ludność ma poczucie beznadziei. Takie osoby właśnie mogłyby być odbiorcami pomocy ze strony funduszu lokalnego, nie warunkują natomiast ułatwienia dla jego funkcjonowania na danym terenie.

Co poza tym? W większych miejscowościach istnieje więcej przedsiębiorstw czy instytucji, które skłonne byłyby wesprzeć działalność nowo powstałej organizacji. Z badań wynika, że im większe obroty osiąga przedsiębiorstwo, tym chętniej angażuje się we wspieranie działalności charytatywnej. Zazwyczaj w większych miastach ludność jest też bardziej zasobna i otwarta na pomoc potrzebującym. Ważnym czynnikiem jest również **działalność samorządu lokalnego**. Jeśli przebiega ona „bez zakłóceń” – sporów, dotyczących politycznych – szanse na pomoc z jego strony rosną, zatem rośnie też prawdopodobieństwo prowadzenia funduszu lokalnego. Podobnie jest w przypadku innych organizacji pozarządowych, znajdujących się w okolicy. Jeśli tworzą one środowisko przyjazne, bez niepotrzebnej rywalizacji czy zatargów, to nowej organizacji stosunkowo łatwiej jest osiągnąć sukces, gdyż może liczyć na współpracę z nimi czy chociażby wsparcie.

W jakich sytuacjach widnieje natomiast **groźba niepowodzenia**? Można doliczyć się kilku lub nawet kilkunastu sytuacji czy czynników, które utrudniają realizację tej metody wspierania rozwoju społeczności. Jednym z nich jest nieprzychylność ze strony samorządu, ponieważ „władza” jest ważnym partnerem w tworzeniu i funkcjonowaniu funduszu lokalnego. Powodów nieprzychylności może być kilka, m.in. brak zrozumienia co do celu i zadań stawianych sobie przez organizację. Jest to bodajże najważniejszy z powodów. W sytuacji, gdy samorząd nie widzi potrzeby prowadzenia takich działań, jakie w swojej strategii zakłada fundusz lokalny, nie może być mowy o porozumieniu i współpracy. A bez poparcia ze

strony samorządu, działalność tego typu organizacji jest niemalże niemożliwa. Jednakże słów tych nie należy rozumieć zbyt dosłownie i pomocy ze strony samorządu postrzegać jako pewnika powodzenia przedsięwzięcia. Nadmierne zaangażowanie urzędników w prowadzenie funduszu lokalnego może źle wpłynąć na jego założycieli. Mogą oni zwyczajnie spocząć na laurach wiedząc, że w sytuacji niepewności zawsze będą mogli liczyć na pomoc ze strony władz. A nie na tym przecież polega idea przyświecająca tej działalności. Każdy, kto zdecydował się współtworzyć fundusz, powinien dać coś od siebie, a nie wymagać jedynie od innych. Poza tym, jeżeli decydujący głos w sprawach funduszu przypadłby samorządowi, to mogłoby zacząć dochodzić do takiego zarządzania organizacją, które doprowadziłoby do zaspakajania politycznych pobudek rządzących. A fundusz lokalny w swojej definicji jest przecież **organizacją apolityczną**.

Co poza tym ma wpływ na powodzenie lub niepowodzenie organizacji? Niewątpliwie **otoczenie**, w którym będzie ona działać. Stopień przychylności mieszkańców, przedsiębiorców, ich chęć włączenia się w tę działalność i współtworzenia czegoś ważnego może bardzo pomóc funduszowi (lub mu zaszkodzić – jeśli czynników tych zabraknie). Oczywisty wpływ na organizację ma ilość środków finansowych, jakimi dysponuje fundusz (a więc **zamożność społeczności lokalnego i jego hojność**). Logicznym jest to, że im mieszkańcy są biedniejsi, tym więcej pomocy potrzebują, natomiast mniej mogą wspomóc fundację czy stowarzyszenie. A fundusz lokalny, który dysponuje małym kapitałem żelaznym, generuje niewiele

środków, za pomocą których mógłby działać na rzecz potrzebujących.

Z „technicznego” punktu widzenia...

Fundusz lokalny na początku swojej działalności (jednak nie dłużej niż przez 3 lata) może funkcjonować jako **wyodrębniony projekt innej organizacji pozarządowej**. Jest to sytuacja wręcz komfortowa dla nowo powstałej organizacji, gdyż dzięki temu może korzystać z zasobów „partnera”, ograniczając tym samym koszty własne związane np. z wynajęciem pomieszczeń czy wyposażeniem biura. Sytuacja ta nie może jednak trwać w nieskończoność. Następnym krokiem jest **zarejestrowanie organizacji** w Krajowym Rejestrze Sądowym. Jej formą prawną może być fundacja lub stowarzyszenie. W przypadku utworzenia fundacji organem nadrzędnym staje się Rada, która składa się z nie mniej niż 3 i nie więcej niż 30 osób (ich liczba określana jest w statucie). Rada kontroluje i zatwierdza działania organizacji, pomaga w pozyskiwaniu funduszy, wybiera Zarząd, a także współpracuje z nim oraz z biurem. Jeżeli fundusz lokalny zostanie założony w formie stowarzyszenia, wtedy najważniejszym organem jest Walne Zebranie, które pełni swe funkcje podobnie do działającej w fundacji Rady, jednak nadzorem zajmuje się tu Komisja Rewizyjna. Poza tym w obu formach prawnych **powoływane są komisje**, którym przydzielane są konkretne zadania, np. Komisja Grantowa, Komisja Stypendialna lub Komisja Finansowa. Zarówno fundacja, jak i stowarzyszenie **działają w oparciu o dokumenty** – ustanowiony przez nie statut, a także o ustawę o działalności pożytku publicznego oraz ustawę o stowarzyszeniach lub fundacjach.

Każdy fundusz lokalny musi mieć **nie-naruszalny kapitał żelazny**, który nie powinien być mniejszy niż 50.000 zł, natomiast jego roczny przyrost nie powinien być niższy niż 3%.

Tworzenie funduszu lokalnego jest procesem długotrwałym, wymagającym wiele cierpliwości i samozaparacia. Jednak efekty, jakie przynosi, to działanie oraz świadomość niesienia pomocy innym i satysfakcja z tego płynąca, są nieporównywalnie większe.

A tak to działa

Jednym z wielu funduszy lokalnych w Polsce jest **Fundacja Elbląg – Fundusz Lokalny Regionu Elbląskiego**.

Organizacja ta założona została w 2000 roku przez Gminę Miasto Elbląg, Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych oraz Elbląską Izbę Przemysłowo-Handlową. W chwili założenia jej majątek początkowy wynosił 154.000 zł, obecnie kapitał żelazny to już ponad 900.000 zł.

Fundacja Elbląg ma szeroki wachlarz działalności – począwszy od programów nakierowanych na **rozwój kultury i propagowanie filantropii** (Konkurs

Literacki, Konkurs o tytuł Filantropa Roku), poprzez pomoc społeczną, przeciwdziałanie patologiom, **rehabilitację zawodową i społeczną** osób niepełnosprawnych oraz ograniczanie bezrobocia (ostatni z projektów „Przez aktywność – lepsze jutro”, udostępnianie konta na wpłaty z tytułu 1% podatku), po **promocję Elbląga i regionu elbląskiego** (projekt „Traces of roots – up to development”). Przeprowadzony został także **program grantowy „Działaj Lokalnie”**, w ramach którego dofinansowywano inicjatywy wielu organizacji z terenu powiatu elbląskiego. Dzięki środkom otrzymanym w formie grantów, zrealizowano blisko 50 projektów, których efektami było m.in. powstanie boisk, placów zabaw, miejsc spotkań dla mieszkańców, a także przeprowadzenie warsztatów językowych, kulinarnych, wikliniarskich, komputerowych, teatralnych i innych.

Warte zauważenia są także prowadzone przez Fundację Elbląg **programy stypendialne** „Szansa”, „Słonik” oraz „Agrafka”. Program Stypendialny „Szansa” realizowany jest od 2001 roku. Jego odbiorcami są uczniowie gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych i policealnych oraz studenci, będący w trudnej sytuacji

materialnej, osiągający szczególnie wysokie wyniki nauczania lub wybitnie uzdolnieni w wybranym kierunku, będący jednocześnie stałymi mieszkańcami Elbląga lub powiatu elbląskiego. Program Stypendialny „Słonik” realizowany jest natomiast od 2003 roku i ma na celu wspomaganie niepełnosprawnych dzieci, uczniów i studentów z Elbląga oraz powiatu elbląskiego w zdobywaniu wykształcenia pozwalającego im na aktywne życie zawodowe i społeczne. Fundacja Elbląg przyznała do tej pory ponad 800 stypendiów na łączną kwotę ponad 700.000 zł. Ponadto, od 2004 r. Fundacja współpracuje z Akademią Rozwoju Filantropii w Polsce w zakresie Programu Stypendialnego „Agrafka”, ponieważ jako organizacja partnerska, znająca środowisko kandydatów do stypendium, jest w stanie zebrać o nich informacje, a następnie przygotować profile kandydatów i nominować ich do ARFP.

Wszystkie programy stypendialne prowadzone przez Fundację Elbląg są ogromnym wsparciem dla uczniów. Być może, kiedy dorosną, sami poczują chęć wspierania potrzebujących i staną się darczyńcami funduszu lokalnego, z pomocy którego niegdyś korzystali...?

PRZEPIS NA MODEL

Składniki:

- 10 osób
- 50.000 zł (lub więcej)
- spora ilość problemów lokalnych
- 1 pomysł na rozwiązanie problemów
- strategia działania
- 1-2 zaprzyjaźnione organizacje pozarządowe
- kilka lub kilkanaście przychylnych osób służących pomocą
- garść darczyńców.

Sposób przygotowania. Na początek bierzemy sporą ilość problemów lokalnych. Dodajemy do tego 10 osób, które mają pomysł na ich rozwiązanie (lub przynajmniej zmniejszenie). Mieszmą dokładnie i dość długo, by osoby dobrze zapoznały się ze stawianymi przed nimi problemami. Następnie dorzucamy strategię działania, garść darczyńców, 1-2 zaprzyjaźnione organizacje pozarządowe (w zależności od potrzeb) oraz minimum 50.000 zł. Ponownie mieszmą. W ten sposób docieramy prawie do końca. By uwieńczyć dzieło, dodajemy jeszcze kilka lub kilkanaście (im więcej – tym lepiej) przychylnych, służących pomocą osób, które będą przysłowiać „wisienką na torcie”. Smacznego!



Barbara Gałazka

WSPIERANIE PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Od tego się zaczęło

Wspieranie przedsiębiorczości to jedno z kluczowych zadań realizowanych przez samorządy, a także rząd Polski. Realizacja tych działań ma przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw oraz zapewnić im możliwość konkurencyjności na rynku krajowym i międzynarodowym. W wyniku transformacji gospodarczej, w Polsce niewątpliwie nastąpił dynamiczny rozwój przedsiębiorczości. W latach 90. powstały pierwsze **instytucje wspierające biznes**. W województwie warmińsko-mazurskim są to m.in.: Fundacja Rozwoju Regionu Łukta i Stowarzyszenie ESWIP.

Największy wpływ na rozwój przedsiębiorczości miało wejście Polski w strukturę Unii Europejskiej. Nowe możliwości i środki finansowe pozwoliły na wprowadzenie różnorodnych

instrumentów wsparcia przedsiębiorczości (dotacje, pożyczki preferencyjne, możliwość korzystania z bezpłatnych usług informacyjnych, doradztwa i szkoleń). Należy pamiętać, że przedsiębiorczości nie można identyfikować w jeden sposób, ponieważ ma wiele znaczeń. W związku z tym jej wymiar jest ekonomiczny, społeczny, a nawet kulturowy. Często mówimy o przedsiębiorczości jedynie w kontekście różnych grup i środowisk lub rodzajów (przedsiębiorczość akademicka, przedsiębiorczość społeczna, przedsiębiorczość intelektualna). I tak na przykład Stowarzyszenie ESWIP i Stowarzyszenie ADELFI prowadzą **Ośrodki Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej** (przedsiębiorczość społeczna), które mają na celu ekonomizację działań społecznych oraz wzmocnienie i rozwój sektora ekonomii społecznej poprzez doradztwo, szkolenia i usługę

informacyjną. Ponadto promują ideę ekonomii społecznej. Natomiast Fundacja Rozwoju Regionu Łukta jest przykładem wspierania sektora mikro, małych i średnich przedsiębiorstw działających w regionie Warmii i Mazur, poprzez **fundusz pożyczkowy**. Przedsiębiorczość określana jest mianem gotowości i zdolności podejmowania oraz rozwiązywania w sposób twórczy pojawiających się problemów oraz umiejętności adaptacji do zmian w środowisku. Każdy z nas, nie patrząc na formę, jaką przyjmie (jednoosobowa działalność gospodarcza, fundacja, stowarzyszenie, spółka, prowadzenie domu), jest przedsiębiorcą.

Fundusz pożyczkowy

Jednym z narzędzi, które niewątpliwie ma największy wpływ na przedsiębiorczość, jest fundusz pożyczkowy, który jest alternatywą w zakresie

pozyskiwania finansowania zewnętrznego. Instytucje pożyczkowe nastawione są na działania w danym regionie, ponieważ stają się one **bliższe lokalnym środowiskom i potrzebom ludzi**. Fundusze pożyczkowe stwarzają możliwość dostępu do kapitału osobom zamierzającym rozpocząć działalność gospodarczą oraz firmom rozwijającym działalność, które nie posiadają wystarczającej historii kredytowej lub zabezpieczeń wymaganych przez bank komercyjny. Ten sposób finansowania sprzyja **aktywizacji lokalnych rynków pracy**.

Korzystanie z funduszy pożyczkowych przez mikro i małe przedsiębiorstwa jest związane z realizacją projektów inwestycyjnych, które przyczyniają się do wzrostu przychodów przedsiębiorstw oraz powstawania nowych miejsc prac. W województwie warmińsko-mazurskim funkcjonuje obecnie dziewięć funduszy pożyczkowych dla sektora MŚP oraz jeden fundusz dla podmiotów ekonomii społecznej.

Fundusze pożyczkowe, aby efektywnie działać, muszą posiadać odpowiedni **kapitał finansowy**, który należy sukcesywnie powiększać. Bardzo istotnym elementem jest samofinansowanie się takiego instrumentu. Kapitał zaangażowany w pożyczki tak szybko nie wróci, a dalej trzeba udzielać pożyczek. Zagwarantowanie środków w wysokości ok. 20 mln zł daje funduszowi większą swobodę pracy i działania na rzecz przedsiębiorczości, zaś uzyskane przychody z tytułu odsetek od udzielonych pożyczek, z pobranych opłat czy prowizji, pozwalają podmiotowi utrzymać się i realizować wiele ciekawych zdań, bez zastanawiania się, skąd uzyskać środki na wkład własny do innych projektów.

Zapotrzebowanie na kapitał pożyczkowy jest nadal bardzo duże w regionie. Popyt ten jest uzależniony m.in. od dogodnych warunków finansowych pożyczek i profesjonalnej obsługi. Na przykładzie Fundacji Rozwoju Regionu Łukta, która posiada obecnie kapitał funduszu w wysokości ponad 20 mln zł, pojawia się kolejny problem: ok. 94% kapitału jest zaangażowana w pożyczki. W związku z tym, jeżeli nie uda się pozyskać kolejnych środków na powiększenie kapitału funduszu, Fundacja nie będzie miała z czego udzielać nowych pożyczek. Najgorszym rozwiązaniem jest odsyłanie klientów, ponieważ ponowne zbudowanie zaufania i portfela pożyczkowego trwa od roku, do nawet dwóch lat.

Zasobni w ludzi

Instytucje finansujące nie mogą polegać tylko na kapitale pieniężnym, ale przede wszystkim na zasobach ludzkich. Przy prowadzeniu funduszu pożyczkowego należy zatrudnić przynajmniej 2-3 osoby na pełny etat. Odpowiednia kadra, ciągłe doskonalenie i podwyższanie jakości oferowanych usług będzie wpływało pozytywnie na rozwój samej organizacji. Żadna organizacja nie może działać bez człowieka, tak samo jest w przypadku funduszy pożyczkowych. Od współpracujących ludzi zależy, co będzie realizowane w danym funduszu, jakie ryzyko będzie podejmowane oraz czy środki funduszu będą właściwie inwestowane. Miłym akcentem jest, kiedy przedsiębiorcy doceniają pracowników za ich wkład w przygotowaniu dokumentacji pożyczkowej. – Współpraca z funduszem pożyczkowym od lat przebiega bez żadnych zarzutów, bardzo miła, rzetelna obsługa, która potrafi w sposób fachowy i profesjo-

nalny pomóc w wypełnianiu szeregu dokumentów – mówi Piotr Kowalski, właściciel firmy MANFRED z Ostródy, który korzystał z finansowania zewnętrznego.

Działania na rzecz przedsiębiorczości mają na celu pomocną poprawę warunków funkcjonowania przedsiębiorstw, przyczyniają się również do podnoszenia konkurencyjności gospodarki, rozumianej jako długookresowa zdolność do sprostania konkurencji zewnętrznej – na rynku krajowym i nie tylko.

Ile i na co?

Fundusze pożyczkowe udzielają pożyczek przeznaczonych na cele związane z podjęciem, prowadzeniem i rozwojem działalności gospodarczej, m.in. na:

- finansowanie inwestycji
- wdrażanie nowych rozwiązań technicznych lub technologicznych
- zakup maszyn i urządzeń
- rozbudowę, adaptację lub modernizację obiektów produkcyjnych, handlowych, usługowych
- zakup materiałów i surowców niezbędnych do realizacji założonego przedsięwzięcia gospodarczego.

Pożyczki funduszy są łatwiej dostępne dla sektora MŚP, ponieważ stosowane są uproszczone i przyjazne dla przedsiębiorcy **procedury otrzymania finansowania**. Ponadto, fundusze pożyczkowe dokonują oceny przedsiębiorcy i zdolności kredytowej w sposób mniej sformalizowany. Mają podejście indywidualne do każdego przedsiębiorcy, są elastyczni co do wymaganych zabezpieczeń oraz pomagają bezpłatnie w przygotowaniu dokumentów przez wnioskodawcę.

Wysokość oprocentowania pożyczki oferowanej przez fundusz pożyczkowy jest bardzo często związana z przepisami dotyczącymi pomocy publicznej. Jednak oprocentowanie i koszt takich pożyczek jest atrakcyjny dla przedsiębiorcy. Fundusze zazwyczaj **pobierają prowizje i opłaty** w celu eliminacji nietrafionych pożyczek oraz oszustów zgłaszających się wszędzie po pieniądze. Co do zasady, **zabezpieczenia** wymagane przez fundusze pożyczkowe pozostają zbliżone do tych żądanych przez banki. Minimalna wielkość zabezpieczenia jest nie mniejsza niż w skali 1:1 do wartości udzielonej pożyczki, zaś okres zabezpieczenia trwa od momentu podpisania umowy pożyczkowej do całkowitej spłaty zaciągniętego długu. W przypadku przyjmowania majątkowych form

zabezpieczenia, weryfikuje się ich realną wartość. W szczególnych przypadkach przyjęcie zabezpieczenia majątkowego może być uzależnione od przedstawienia wyceny jego wartości dokonanej przez biegłego rzeczoznawcę.

Wartość pożyczek oferowanych przez fundusze jest różnorodna i zależy od grupy, do której skierowany jest dany produkt. W regionie Warmii i Mazur przewyższają pożyczki w wysokości do 300.000 zł. Jednak dla osób rozpoczynających działalność, fundusze – ze względu na wysokie ryzyko – udzielają pożyczek mniejszych, np. do kwoty 60.000 zł. W szczególnych przypadkach osoba z ciekawym pomysłem na biznes może uzyskać większe dofinansowanie. Fundusze o mniejszym kapi-

tałe udostępniają często pożyczki o znacznie mniejszych kwotach, rzędu kilkunastu tysięcy złotych.

Opryządowanie

Fundusze uzależniają wartość udzielanej pożyczki od **wiarygodności klienta**, jego zdolności do spłaty pożyczki, co jest weryfikowane na etapie wnioskowania o pożyczkę. W związku z tym każdy fundusz musi być wyposażony w **odpowiedni sprzęt i narzędzia** do pracy. Mile widziany jest program do obsługi pożyczek, choć jest to koszt rzędu nawet 20.000 zł. Na początku działalności większość funduszy korzystało z arkuszy kalkulacyjnych i „na piechotę” liczyło odsetki umowne od udzielonych pożyczek. Przy udzielonych 20-30 pożyczkach arkusz kalkulacyjny dobrze utworzony może zastąpić



profesjonalny program. Jednak, jeżeli myślimy o rozwoju funduszu, nie unikniemy zakupu **profesjonalnego programu**, który ułatwia i przyspiesza obsługę funduszu pożyczkowego.

Zgodnie ze swoją misją, wiele funduszy stosuje stosunkowo uproszczoną **dokumentację aplikacyjną**, a każdy wniosek podlega określonej w danym funduszu analizie. Analiza ekonomiczno-finansowa wniosku pożyczkowego m.in. ma odpowiedzieć na pytanie: czy wnioskodawca będzie w stanie regularnie spłacać zaciągniętą pożyczkę? Analiza finansowa powinna uwzględniać następujące grupy wskaźników: rentowność, płynność finansową, zadłużenie, sprawność gospodarowania. Rodzaj prowadzonej sprawozdawczości finansowej przez potencjalnych pożyczkobiorców funduszu nie zawsze umożliwia dostarczenie wszystkich danych historycznych i prognozowanych do dokonania analizy wskaźnikowej. Dlatego też stosowany jest uproszczony model oceny.

By zmniejszyć ryzyko

Finansowanie z funduszu może otrzymać również przedsiębiorstwo, które posiada stratę, ale pod warunkiem przedstawienia odpowiedniego uzasadnienia. W każdym przypadku dokonywana jest analiza ryzyka niespłacenia pożyczki. Trzeba pamiętać, że udzielając pożyczkę, **zawsze ponosi się ryzyko**. Jeżeli nie zbudujemy odpowiednich procedur, może okazać się, że niespłacalność pożyczek jest tak wysoka, iż fundusz nie będzie mógł dalej istnieć i wspierać kolejnych przedsiębiorców. Podstawową czynnością, wpływającą na zmniejszenie ryzyka, jest przeprowadzenie możliwie szerokiego

wywiadu na temat **wiarygodności wnioskodawcy**. Równolegle z dokonaną analizą wniosku oraz przygotowaniem wywiadu o wnioskodawcy powinna odbyć się również wizytacja u takiego przedsiębiorstwa, która pozwoli na sprawdzenie, czy opisane informacje we wniosku są zgodne ze stanem faktycznym.

Fundusze udzielają finansowania **na cele obrotowe i inwestycyjne**. Fundusz pożyczkowy działa na podstawie przyjętego regulaminu i procedur udzielania pożyczek. Pozostałe warunki udzielania pożyczek są ustalane indywidualnie przez dany fundusz, bowiem mimo iż wszystkie fundusze są nastawione na wspieranie przedsiębiorczości, to i tak każdy działa trochę inaczej.

Przedsięwzięcie finansowane przez fundusz oraz spłata pożyczek podlegają **ciągłemu monitorowaniu**. Jest to jeden z ważniejszych etapów udzielania pożyczek. Fundusze bowiem borykają się z problemem spłacalności. Jeżeli dany produkt jest skierowany do grupy wysokiego ryzyka, niestety z utratą kapitału należy się liczyć. Dlatego też stosowanie komercyjnego oprocentowania pożyczek może być korzystniejsze dla funduszu, ponieważ ryzyko wpisane jest w kwotę odsetek. W ten sposób działają fundusze pożyczkowe prowadzone przez Rumunię, Estonię czy też Węgry. Polskie instytucje finansowe, które będą chciały korzystać z instrumentów oferowanych na poziomie europejskim (Europejski Fundusz Inwestycyjny), będą musiały przebudować i przeanalizować dotychczasową działalność.

Działania zmierzające do tworzenia korzystnych warunków funkcjono-

wania przedsiębiorstw oraz zapewnienia im konkurencyjności na rynku lokalnym, krajowym czy międzynarodowym przy użyciu instrumentów wsparcia finansowego pozwala na **zwiększenie zatrudnienia i rozwój regionu**.

Szanse i możliwości

Instytucja finansowa, aby mogła dalej rozwijać się, musi pokonywać szereg barier i problemów. Każdy fundusz musi widzieć szanse i możliwości dalszego funkcjonowania, bez tego nie mógłby istnieć. Do najczęściej powtarzających się **możliwości rozwoju funduszy pożyczkowych**

Fundacja Rozwoju Regionu Łukta

Mazurska 30
14-105 Łukta
www.frrl.org.pl
tel. 89 647 52 50

Stowarzyszenia ESWIP

Związku Jaszczurczego 17
82-300 Elbląg
www.eswip.pl
tel. 55 236 27 16

Stowarzyszenie ADELFI

Dąbrowskiego 10 lok. 4
19-300 Elk
www.adelfi.pl
tel. 698 673 496

można zaliczyć: duży kapitał, dobrą organizację i zarządzanie, spójny system, dobrze rozwiniętą infrastrukturę, wykwalifikowaną kadrę pracowników, a także dostęp do zewnętrznych środków finansowania.

Wsparcie przedsiębiorczości nie opiera się jedynie na finansowaniu ich rozwoju. Są instytucje, sieci, ośrodki, które zajmują się np. udzielaniem informacji dla przedsiębiorców, organizowaniem różnych szkoleń, świadczeniem usług doradczych, promowaniem idei przedsiębiorczości. Jest to **system wsparcia rozwoju przedsiębiorczości**, który opiera się na współpracy partnerów na trzech poziomach. Poziom centralny to Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, zaś na poziomie wojewódzkim to Regionalne Instytucje Finansujące, działające jako wojewódzkie instytucje zarządzające realizacją programów regionalnych skierowanych do sektora MŚP. Poziom bezpośredni to usługodawcy, czyli instytucje i organizacje o dużym doświadczeniu we współpracy z sektorem małych i średnich przedsiębiorców, specjalizujący się w świadczeniu różnego rodzaju usług, zwłaszcza doradczych, szkoleniowych, informacyjnych i finansowych. Obecnie w Polsce można zaobserwować, że model ten zostaje przeniesiony do ekonomii społecznej. Stowarzyszenie ESWIP oraz Stowarzyszenie ADELFI w swojej ofercie dla przyszłych i obecnych podmiotów ekonomii społecznej posiadają podobne formy wspierania przedsiębiorczości.

Uda się czy się nie uda...

Opracowując produkt, trzeba ustalić:

- do kogo będzie on skierowany
- maksymalną kwotę pożyczki

- oprocentowanie pożyczek (rynkowe czy preferencyjne)
- jakie dokumenty będziemy uzyskiwać od wnioskodawców
- czy będziemy wymagać wkładu własnego w finansowanym przedsięwzięciu
- na jaki okres będą udzielane pożyczki
- czy będziemy udzielać pożyczek z możliwością uzyskania karencji w spłacie kapitału lub/i odsetek
- czy pobierać będziemy opłaty i prowizje (Jeżeli tak, to jakie i w jakiej wysokości)
- w jakich odstępach pożyczkobiorca będzie spłacał pożyczkę
- w jaki sposób będziemy oceniać potencjalnych pożyczkobiorców
- jakie zabezpieczenie pożyczki należy przyjąć
- w jaki sposób będziemy monitorować spłacalność pożyczek
- zasady windykacji pożyczek.

Kwestie powyższe ułatwią nam przygotowanie regulaminu funduszu pożyczkowego, procedury udzielania pożyczek, a także formularzy dokumentów niezbędnych w tym procesie. Model ten nie jest łatwy do wprowadzenia w życie i wiąże ze sobą **wiele zagrożeń**. Jednak, jeżeli dysponujemy odpowiednią kadrą, lokalem, sprzętem i środkami finansowymi to na pewno się uda.

A tak to działa

Fundacja Rozwoju Regionu Łukta jest organizacją pozarządową działającą od 5 lipca 1995 roku. Powstała na bazie Polsko-Szwajcarskiego Programu Regionalnego. Główne cele Fundacji to:

- wspieranie przedsiębiorczości w regionie Warmii i Mazur, poprzez udzielanie pożyczek oraz świadczenie usług informacyjnych,

- wspieranie inicjatyw lokalnych, wpływających na rozwój regionu, np. tworzenie wiosek tematycznych, udzielanie stypendiów dla zdolnej młodzieży
- wspieranie istniejących i tworzenie nowych struktur lokalnych oraz aktywne uczestnictwo Fundacji w ich działalności.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom społecznym, Fundacja sukcesywnie poszerzała i rozwijała zakres swojej działalności o różne przedsięwzięcia. Posiada certyfikat Systemu Zarządzania Jakością ISO 9001:2009, jest członkiem Krajowego Systemu Usług dla małych i średnich przedsiębiorstw i Regionalnego Systemu Usług – Sieć InnoWaMa. Jest również aktywnym partnerem innych organizacji w regionie i kraju: Polskiego Związku Funduszy Pożyczkowych, Związku Stowarzyszeń „Kraina Drwęcy i Pastęki”, Lokalnej Organizacji Turystycznej „Kraina Nieodkrytych Tajemnic”, Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego HEROLD, Konsorcjum Funduszy Pożyczkowych na Warmii i Mazurach.

Realizując swoje inicjatywy, **współpracuje z lokalnymi samorządami** gminnymi, powiatowymi i wojewódzkimi. Współpraca ta opiera się przede wszystkim na partnerstwie, zaufaniu i wzajemnej pomocy.

Fundacja od 2000 roku **prowadzi stypendia** adresowane do młodzieży ponadgimnazjalnej i studentów. Do dziś przyznała 445 stypendiów o łącznej wartości 1.020.860 złotych.

Od 2001 roku Fundacja pozyskała z różnych źródeł zewnętrznych dotacje w wysokości ok. 1,2 mln zł na realizację projektów miękkich

z dziedzin związanych z edukacją, promowaniem Unii Europejskiej, bezrobociem. Poza realizacją własnych inicjatyw, wspiera lokalne i regionalne przedsięwzięcia innych organizacji i instytucji. Głównym przedmiotem działalności Fundacji jest wspieranie przedsiębiorczości poprzez działalność **funduszu pożyczkowego i usługę informacyjną**. Celem Funduszu Pożyczkowego „Przedsiębiorczość” jest wspieranie rozwoju regionu Warmii i Mazur poprzez oferowanie korzystnych pożyczek dla sektora MŚP i osób chcących rozpocząć działalność gospodarczą. Od początku działalności funduszu udzielono 726 pożyczek na kwotę ok. 54 mln złotych. Klienci dzięki pożyczkom zakupili urządzenia i maszyny, środki transportu, wybudowali bądź zmodernizowali swoje zakłady oraz wprowadzili na rynek nowe produkty. Przedsiębiorcy, którzy skorzystali z Funduszu Pożyczkowego, działają przede wszystkim w branży stolarskiej, turystycznej, gastronomicznej oraz transportowej.

W 2003 roku Fundacja po raz pierwszy uzyskała dofinansowanie na fundusz pożyczkowy w wysokości 800.000 zł z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w ramach rządowego programu „Kapitał dla przedsiębiorczych”. Obecność Polski w Unii Europejskiej stworzyła możliwość ubiegania się o kolejne dofinansowanie. Fundacja dwukrotnie otrzymała dotację na dokapitalizowanie funduszu pożyczkowego ze środków Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego – Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw, o łącznej wartości 8 mln złotych. W kolejnym okresie programowania funduszy strukturalnych na lata 2007-2013, w ramach utworzonego **konsorcjum funduszy pożyczkowych**, Fundacja uzyskała środki na realizację dwóch projektów finansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007-2013. Otrzymała ponad 9,7 mln złotych na dalsze wspieranie rozwoju przedsiębiorczości. Ponadto od 2005

roku Fundacja prowadzi **usługę informacyjną dla sektora MŚP**, na którą w latach 2007-2008 otrzymała dofinansowanie w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw.

W celu poprawy świadczonych usług w 2011 roku Fundacja pozyskała dotację na realizację projektu pn. „Centrum Wspierania Przedsiębiorczości – rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Regionu Łukta – instytucji otoczenia biznesu” dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007-2013. Jego głównym zadaniem była adaptacja nieużytkowego poddasza budynku oraz zakup niezbędnego wyposażenia biurowego i sprzętu komputerowego. Dzięki dofinansowaniu powstało **Centrum Wspierania Przedsiębiorczości**, które świadczy nieodpłatne usługi informacyjne z zakresu: zakładania i finansowania działalności gospodarczej, księgowości, promocji i marketingu, a także budowania strategii rozwoju firmy.

PRZEPIS NA MODEL

W pierwszej kolejności należy przeprowadzić badanie rynku oraz przeanalizować zapotrzebowanie na takie produkty w regionie. Przygotowujemy biznesplan działania funduszu pożyczkowego. Na podstawie uzyskanych informacji opracowujemy produkt i wybieramy obszar przedsiębiorczości, który chcemy wspierać. Gromadzimy odpowiedni kapitał finansowy. Fundusz, aby mógł samodzielnie działać i utrzymać się, powinien dysponować środkami w wysokości ok. 5 mln złotych przy maksymalnej kwocie pożyczki do 50.000-60.000 zł. Kapitał należy sukcesywnie powiększać, aby uniknąć sytuacji odsyłania potencjalnych wnioskodawców z uwagi na już rozdysponowane środki. Jeżeli posiadamy kapitał od inwestorów prywatnych lub środki publiczne, np. otrzymane w ramach programów unijnych, należy pamiętać, że operator może narzucić nam warunki udzielania pożyczek. Potrzebny będzie lokal ze sprzętem biurowym i komputerowym, a także z możliwością dostępu do Internetu.



ORGANIZACJE WSPARCIA

Arkadiusz Jachimowicz

„Pierwsza” Sieć HEROLD miała za zadanie wspieranie organizacji pozarządowych w społecznościach lokalnych. Ta „druga”, i zarazem obecna, rozszerzyła swoje działanie na rozwój lokalny, bo organizacje oddziałują właśnie na tempo i zakres tego rozwoju.

Myślimy systemowo

Już od początku swojego istnienia sposób działania tego porozumienia określano jako: systemowy. Powstała **koncepcja systemu wspierania organizacji**, która jest stopniowo wdrażana. System wsparcia jest odpowiedzią na problemy i potrzeby lokalnych organizacji pozarządowych, zwłaszcza w zakresie:

- utrudnionego dostępu do usług wspierających rozwój tych organizacji (informacje, szkolenia, doradztwo, wsparcie techniczne) poza terenem dużych aglomeracji

miejskich

- potrzeb edukacyjnych liderów i pracowników organizacji
- niskiego poziomu rozwoju instytucjonalnego organizacji pozarządowych
- słabej współpracy (w tym branżowej) lokalnych organizacji pozarządowych
- niewystarczającego poziomu współpracy kluczowych aktorów lokalnych, działających na terenie powiatów i gmin, w zakresie rozwiązywania problemów społecznych oraz kreowania rozwoju lokalnego.

Jeżeli organizacje pozarządowe mają być ważnymi podmiotami rozwoju lokalnego, wpływającymi skutecznie na polepszenie jakości życia mieszkańców (a coraz więcej osób, organizacji i samorządów zaczyna to sobie uświadamiać), należy

je najpierw wzmocnić, a potem one same będą coraz mocniej wpływać na rozwój lokalny.

Koncepcja wsparcia sektora

Centra Organizacji Pozarządowych (COP) to istotny element koncepcji systemowego wsparcia organizacji pozarządowych i aktywności obywatelskiej, opracowanej i wdrażanej przez Stowarzyszenie ESWIP wraz z Siecią Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD.

Koncepcja przewiduje, że docelowo w województwie będzie funkcjonować **sieć dwudziestu wystandaryzowanych COP-ów**, działających w każdym powiecie w oparciu o partnerstwo powiatowe, zgodnie z lokalnie opracowanym standardem pracy, finansowanych na

zasadzie powierzenia przez samorządy, obsługiwanych merytorycznie i certyfikowanych przez regionalny ośrodek wspierania organizacji pozarządowych (ośrodek Sieci SPLOT), współpracujących ze sobą, badających potrzeby odbiorców i odpowiednio na nie reagujących. Koncepcja zakłada, że sieć COP-ów współpracuje z innymi regionalnymi podmiotami wsparcia: Regionalnymi Ośrodkami Europejskiego Funduszu Społecznego (3 w województwie), Ośrodkami Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej (4), Lokalnymi Grupami Działania, Centrami Wollontariatu itp. Każdy z nich powinien być wkomponowany w regionalny system wsparcia tak, aby miał przestrzeń do działania, nie konkurował ze sobą, lecz współpracował. Służą temu spotkania tzw. „infrastruktury wsparcia w regionie”, uzgadnianie zasad i form współpracy.

Powyższa koncepcja jest w fazie wdrażania. System wsparcia obecnie współtworzą: Stowarzyszenie ESWIP, Związek Stowarzyszeń „Razem w Olsztynie”, Stowarzyszenie „Pasarg” w Braniewie, Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych w Ostródzie, Stowarzyszenie ADELFI w Ełku, Stowarzyszenie Elbląg Europa w Elblągu, Wspólnota Mazurska w Giżycku, Ełckie Stowarzyszenie Aktywnych „STOPA”, LGD Ziemia Lubawska, Stowarzyszenie „Przystań” w Iławie.

Partnerstwa powiatowe

Fundamentem działań Centrum Organizacji Pozarządowych w powiecie jest partnerstwo powiatowe, zorientowane przede wszystkim na rozwój sektora pozarządowego tego powiatu, ale też dalej – na aktywizację społeczną, rozwój kapitału

społecznego, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, kreowanie rozwoju lokalnego. Narzędziem oddziaływania tego partnerstwa jest COP.

Partnerstwo wypracowuje **standard pracy COP-u**, a następnie monitoruje i ewaluje jego działalność. Partnerstwo jest płaszczyzną spotkań, wymiany informacji, uzgodnień, kreowania pomysłów podmiotów zainteresowanych rozwojem sektora pozarządowego i aktywności obywatelskiej w powiecie. Może być to partnerstwo zinstytucjonalizowane, którego jednym z celów jest rozwój sektora pozarządowego (np. www.partnerstwo-ilawa.pl). Może to być Powiatowa Rada Działalności Pożytku Publicznego lub partnerstwo bardzo swobodne, zwoływane na potrzeby załatwienia konkretnej sprawy, np. opracowania standardu COP-u czy dokonania rocznej oceny funkcjonowania Centrum.

Partnerstwa są ważne, ponieważ zazwyczaj brakuje na poziomie powiatu **zorganizowanej refleksji** nad kierunkami rozwoju społecznego w kontekście organizacji pozarządowych. Partnerstwa tę lukę powinny wypełnić.

COP

Centrum Organizacji Pozarządowych powinno być jednym z najważniejszych narzędzi pracy partnerstwa. Formalnie nie podlega mu, ale poprzez opracowanie standardu jego funkcjonowania, monitoring i ewaluację partnerstwo ma na niego duży wpływ (np. Elbląska Rada Działalności Pożytku Publicznego monitoruje funkcjonowanie COP-u w Elblągu). Ponadto członkowie partnerstwa są amba-

sadorami COP-u, znają jego sposób działania i wartość dla aktywizacji społecznej w powiecie. Stałe się to ważne w kontekście finansowania Centrum przez samorządy, o czym niżej. Z drugiej strony – każdy COP powinien być tworzony i powinien działać w ścisłej współpracy ze wszystkimi samorządami z powiatu. Z doświadczeń wynika, że w obrębie powiatu wystarczy jeden taki ośrodek ulokowany w stolicy powiatu. W razie potrzeby istnieje możliwość działania kolejnych samodzielnych COP-ów (lub swoistych filii istniejącego) w innych miejscowościach powiatu (jeżeli są odpowiednio duże i mają takie potrzeby).

Warto podkreślić, że istnienie COP-u jest wpisane w „**Model współpracy administracji publicznej i organizacji pozarządowych**” (www.pok1541.pozYTEK.gov.pl).

Centrum w działaniu

Podstawowymi usługami świadczonymi przez Centrum są: informacja, animacja, doradztwo i szkolenia, współpraca z samorządem, analiza sytuacji organizacji w powiecie. Ponadto Centrum powinno umożliwiać zainteresowanym organizacjom dostęp do Internetu, komputerów, ksera, faksu itp., a także do sal na spotkania czy szkolenia (o ile dysponuje takimi salami).

Centrum obsługuje partnerstwo, Powiatową Radę Organizacji Pozarządowych, ściśle współpracuje z pełnomocnikami ds. organizacji pozarządowych powiatu i gmin, a także z Radami Działalności Pożytku Publicznego. Do tego przekazuje informacje na temat organizacji do regionalnego serwisu internetowego organizacji pozarządowych

Stowarzyszenia ESWIP

Związku Jaszczurczego 17
82-300 Elbląg
www.eswip.pl
tel. 55 236 27 16

www.wim.ngo.pl, wysyła newslettery, tworzy bazę adresów mailowych interesariuszy i przesyła poprzez nią bieżące informacje, współorganizuje konferencje i Fora Inicjatyw Pozarządowych. Praca – zwłaszcza na początku – jest bardzo absorbująca.

Związek Stowarzyszeń „Razem w Olsztynie”

Dworcowa 14 lok. 55
10-436 Olsztyn
www.ocop.olsztyn.pl
tel. 503 680 500

Standard COP

W myśl koncepcji, praca Centrum opiera się o standard funkcjonowania, opracowany dla każdego COP-u przez powiatowe partnerstwo na rzecz rozwoju sektora pozarządowego. Podstawą jest tzw. **matryca standardu** opracowana przez Stowarzyszenie ESWIP i Sieć HEROLD. Standard precyzyjnie określa podstawy prawne funkcjonowania Centrum, jego misję, cele, zadania i usługi, teren pracy, kompetencje i zadania zatrudnionych osób, wielkość lokalu i jego wyposażenie, koszt funkcjonowania, monitoring, ewaluację itp. Istotne jest, aby dokument ten był „własnością” samorządu powiatowego, bowiem to na jego podstawie ogłoszony zostanie konkurs ofert na prowadzenie Centrum.

Stowarzyszenie „Pasarga”

Wilczęta 61
14-405 Wilczęta
stowarzyszenie.wilczeta@gmail.com
tel. 55 249 65 10

Stowarzyszenie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych i Inicjatyw Obywatelskich

Kościuszki 10 lok. 1
14-100 Ostróda
www.cwop.org.pl
tel. 89 642 11 28

W Elblągu standard został przyjęty przez Elbląską Radę Działalności Pożytku Publicznego i skierowany do prezydenta z wnioskiem o przyjęcie go zarządzeniem, aby na jego podstawie ogłaszać konkurs ofert na prowadzenie Centrum. W województwie warmińsko-mazurskim w kilku Centrach standardy są już obowiązujące, a w kilku są w trakcie opracowywania i wdrażania.

Zasady pracy

Standard określa podstawowe zasady, na podstawie których działa COP. Część wywiedziona jest z Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Zgodnie z zasadą pomocniczości, COP **pomaga, ale nie wyręcza**. Pomaga osobom i organizacjom mającym pomysł na działanie, a wycofuje się w sytuacji, gdy ta jest zbędna lub szkodliwa. COP ułatwia kontakt odbiorcom z wyspecjalizowanymi organizacjami w powiecie, regionie, kraju. Centrum nie zawłaszcza obszarów programowych i działań realizowanych przez inne organizacje. Zgodnie z zasadą innowacyjności, **inspiruje do działania**, promując nowe rozwiązania i dobre praktyki, swoją działalnością **wyznacza nowe standardy**.

Zasada kompleksowości oznacza, że COP **wspiera obywateli i organizacje** w całym powiecie w sferach aktywności społecznej i obywatelskiej. Zgodnie z zasadą partnerstwa, COP stara się **pozyskać jak najwięcej partnerów i przyjaciół**, aby wspólnie z nimi realizować swoją misję, dając przykład do podobnych działań partnerskich. **Pracuje przejrzysto**, informuje swoich partnerów i społeczność lokalną o wszelkich aspektach swoich działań. Centrum **jest proaktywne** – wchodzi w środowiska nieaktywne, animuje i proponuje wsparcie. COP posiada aktualną wiedzę o uwarunkowaniach lokalnych – bada sytuację społeczną w poszczególnych gminach i wsiach, odpowiada na nią, modyfikując w miarę swoich możliwości świadczone usługi.

Misja i cele

Standard stwierdza, że „w każdym powiecie powinno istnieć miejsce oddziałujące na aktywność społeczną, gdzie mieszkańcy i członkowie organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych uzyskują profesjonalną pomoc w swoich działaniach

niach na rzecz rozwoju społeczności lokalnej. Centrum Organizacji Pozarządowych jest takim miejscem”.

Głównym celem COP-u jest „wsparcie aktywności społecznej mieszkańców oraz sektora pozarządowego na terenie powiatu”. Centrum realizuje poniższe cele:

- rozwój aktywności społecznej i obywatelskiej w powiecie
- wsparcie informacyjne, doradcze, szkoleniowe i techniczne organizacji pozarządowych
- obsługa reprezentacji sektora pozarządowego
- animowanie współpracy organizacji pozarządowych z samorządami lokalnymi i ich jednostkami organizacyjnymi
- gromadzenie i dystrybucja informacji o organizacjach pozarządowych i aktywności obywatelskiej oraz sprawach ważnych społecznie
- promowanie i rozwój ekonomii społecznej (we współpracy z Ośrodkami Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej)
- promowanie i obsługa partnerstw lokalnych, powiatowych i ponadpowiatowych
- ułatwianie dostępu do usług świadczonych przez inne organizacje i instytucje wspierające: Regionalne Ośrodki EFS, wyspecjalizowane organizacje wsparcia itp.
- integracja organizacji pozarządowych w powiecie
- rozwój i promocja idei wolontariatu we współpracy z Centrami Wolontariatu
- animowanie aktywności społeczności lokalnych
- rozwój współpracy organizacji pozarządowych z biznesem jako standard rekomendowany
- promocja innowacyjnych rozwią-

zań społecznych

- edukacja obywatelska
- promowanie aktywności, dobrych praktyk
- współpraca z Regionalnym Ośrodkiem Wspierania Organizacji Pozarządowych.

Do każdego celu przyporządkowane są działania, które są odpowiednio owskażnikowane. Sposobem weryfikacji wskaźników są m.in. listy obecności, karty doradcze, zestawienia udzielonych informacji itp. Powyższy zestaw celów i zadań jest poddawany ocenie (ewaluacji) i modyfikowany w zależności od potrzeb powiatu i możliwości danego COP-u.

Kadra

Dużo miejsca w standardzie poświęconego jest pracownikom COP-u, ich liczbie, kompetencjom i zakresie zadań. **Pracownicy stali** to: koordynator (kierownik), doradca, specjalista ds. informacji i promocji oraz animator. **Współpracownicy** to: trenerzy, doradcy specjalistyczni (w tym np. prawnik). W praktyce są to najczęściej dwie osoby (oraz wolontariusze), łączące różne kompetencje. Istotne jest, aby był to zespół stabilny, kreatywny, uzupełniający się, nieustannie się uczący, ale też posiadający zagwarantowane miejsce pracy, godziwe wynagrodzenie i określoną ścieżkę rozwoju. Pracownicy COP-u są absolwentami regionalnych i ogólnopolskich szkół trenerów, animatorów, liderów itp.

Pracownicy COP-u muszą dobrze **znać swoje samorzady**, są bowiem odpowiedzialni za animowanie współpracy pomiędzy nimi i organizacjami, a ponadto bezpośrednio pomagają samorządom w tworzeniu programów współpracy (np. do-

Stowarzyszenie Elbląg Europa

Warszawska 55
82-300 Elbląg
www.elblageuropa.pl
tel. 55 643 43 12

Stowarzyszenie Wspólnota Mazurska

Warszawska 17
11-500 Giżycko
www.wspolnotamazurska.org
tel. 666 721 963

Elckie Stowarzyszenie Aktywnych „STOPA”

skr. poczt. 114
19-300 Elk
www.stopa.org.pl
tel. 512 608 222

Lokalna Grupa Działania Ziemia Lubawska

Wybudowanie 4
13-306 Kurzętnik
www.lgdziemialubawska.pl
tel. 56 49 181 63

Stowarzyszenie „Przystań”

Chełmińska 1
14-200 Iława
www.przystan.ilawa.pl
tel. 89 649 92 08

radztwo, moderowanie spotkań), prowadzeniu konsultacji, tworzeniu i funkcjonowaniu rad działalności pożytku publicznego. Należy podkreślić, że pracownicy COP-u są pracownikami mobilnymi. Ich rolą nie jest siedzenie za biurkiem i czekanie na organizację, lecz ciągłe docieranie i przebywanie z organizacjami, grupami nieformalnymi czy aktywnymi mieszkańcami. To wymaga zaangażowania i kreatywności charakteryzujących tzw. „**pracowników misyjnych**”.

Lokal

COP-y dysponują lokalami, które są w dyspozycji organizacji prowadzących Centra lub są udostępnione specjalnie w tym celu przez samorząd. Standard określa parametry tych lokali, różne w zależności od lokalnych potrzeb lub możliwości. W niektórych Centrach jest to jedno pomieszczenie, a w innych duże lokale, m.in. z salą szkoleniową i możliwością inkubowania nowych organizacji (tzn. udostępniania im lokalu na pewien okres, do czasu pozyskania własnego). Czasami samorząd przygotowuje specjalny kompleks na potrzeby COP-u i organizacji (Olsztyn, Ostróda – Centrum Usług Publicznych).

Miejski COP o dobrym standardzie powinien zajmować ok. 150-200 m². Dobrze, jeżeli w tym samym miejscu znajdują się lokale innych organizacji, np. centrum wolontariatu, organizacji rozwoju itp. Tworzy się wtedy bardzo kreatywny tygiel – łatwiej pojawiają się wspólne pomysły, działania, projekty.

Biuro COP-u powinno być ulokowane **w mieście powiatowym**, w centrum. Powinno być dostępne dla

osób niepełnosprawnych, powinno pracować w określonych godzinach (także w sobotę), z możliwością udostępnienia pomieszczeń w innych terminach. Ponadto Centrum powinno być odpowiednio **wyposażone w sprzęt i meble**, zarówno dla pracowników, jak i dla odbiorców.

Finansowanie COP

Jeżeli standard określi funkcjonowanie COP-u, można stosunkowo łatwo obliczyć roczny koszt realizacji tego zadania. Z doświadczeń wynika, że zawiera się w przedziale od 70.000 zł do 140.000 zł, w zależności od wielkości powiatu czy miasta.

COP-y z miasta Olsztyn i Elbląg finansowane są już niemal w całości przez samorząd. W Elblągu jest to kolejny, trzyletni kontrakt po ok. 90.000 zł rocznie. Olsztyn przewiduje rocznie ok. 140.000 zł. Przedstawiany system zakłada, że obecnie jak najwięcej kosztów powinno być pokrywanych ze środków PO KL. (Warto zaznaczyć, że w RPO Warmia i Mazury 2014-2020 rolę COP-ów przejmują Ośrodki Wspierania Ekonomii Społecznej i powiatowe Inkubatory Przedsiębiorczości Społecznej. Oznacza to, że trzeba będzie dostosować omawianą koncepcję do nowych możliwości).

W przedstawianym modelu oparto się na przyszłym **finansowaniu COP-ów przez samorzady**, zakładając, że przez kilka lat pokrywania kosztów działania Centrów ze środków PO KL/RPO samorzady będą miały okazję przyjrzeć się ich działaniom (tu nieoceniona rola partnerstw powiatowych) i przekonać się (oraz radnych) do zasadności ich finansowania.

Finansowanie to powinno odbywać się na przedstawionym wyżej modelu porozumienia pomiędzy samorządami i zakontraktowaniu (powierzeniu) zadania prowadzenia Centrum na 3-5-letnie umowy. Zapewne łatwiejsze byłoby wyasygnowanie całej kwoty przez samorząd powiatowy, lecz wydaje się to – przynajmniej na razie – mało możliwe ze względu na szczupłość ich budżetów.

Warto dodać, że organizacja prowadząca COP jest zobowiązana do pozyskiwania **dodatkowych środków finansowych** ze źródeł pozabudżetowych, głównie na realizację działań rekomendowanych w standardzie (do tej pory głównym grantodawcą był PO FIO).

Regionalny Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych

Stowarzyszenie ESWIP spełnia rolę Regionalnego Ośrodka Wspierania Organizacji Pozarządowych (ROWOP). Zadaniem ROWOP-u jest informowanie, poradnictwo, integrowanie i promocja sektora pozarządowego w wymiarze regionalnym. Odbiorcami działań są federacje, duże organizacje, regionalne reprezentacje branżowe, reprezentacje powiatowe i wojewódzka, porozumienia i sieci. Jednym z zadań Ośrodka jest obsługa sekretariatu Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Rad Powiatowych, w tym – zarządzanie stroną internetową Rady (www.ropwmm.org.pl), a także obsługa sieci Centrów Organizacji Pozarządowych.

Dlaczego warto

Zaletami systemu wsparcia metodą COP-ów jest silne oparcie

o partnerstwa powiatowe złożone z osób, które mają **dobre rozeznanie problemów i potrzeb lokalnych**. Taka sytuacja przedłuża proces tworzenia systemu (tworzenie partnerstw jest czasochłonne), ale daje solidny fundament współpracy. Centra prowadzone w sposób ciągły będą miejscem solidnego wsparcia aktywnych mieszkańców i tworzonych przez nich organizacji, co przełoży się na ich większą liczbę, lepszą jakość działania, większą ilość pozyskiwanych środków finansowych spoza budżetu samorządu lokalnego, ilość inicjatyw, wzrost aktywności społecznej, wzrost rozwoju lokalnego, kapitału ludzkiego i społecznego. Centra z czasem będą wdrażały nowe formy pracy i aktywizacji społecznej – centra wolontariatu, centra aktywności lokalnej, biura porad obywatelskich, fundusze lokalne itp. W przyszłości przeobrażą się zapewne w ośrodki rozwoju lokalnego i aktywizacji społecznej.

Współpraca z samorządem – i co dalej?

Jak widać, działania COP-ów bardzo solidnie oparte są o współpracę z samorządami, wychodząc z założenia, że to samorządom najbardziej zależy na rozwoju organizacji pozarządowych i dalej – rozwoju lokalnym, a ponadto, że to samorządy dysponują środkami, aby tę powinność realizować.

Docelowo zatem COP-y powinny być w całości finansowane przez samorządy. Jednak samorząd oczekuje z tego tytułu korzyści. Samorząd oczekuje od COP-u konkretnego wsparcia w jego działaniach na rzecz organizacji, w tworzeniu i doskonaleniu instrumentów współpracy (roczne i wieloletnie programy współpracy, proces konsultacji, Rady Działalności Pożytku Publicznego, inicjatywa lokalna itp.). Wsparcia w zakresie prowadzenia szkoleń i doradztwa dla organizacji składających oferty do konkursów oczekują zwłaszcza urzędnicy odpowiedzialni

za współpracę z organizacjami pozarządowymi. Samorządy oczekują również, że COP-y pomogą organizacjom pozyskać pieniądze z zewnętrznych programów grantowych (zapewne jest to najbardziej przekonujący jak na razie argument). Nie wolno jednak zapominać o specyfice funkcjonowania samorządów, gdzie istotne są również kwestie polityczne i wyborcze. Samorządowcy często myślą tymi kategoriami i nie zamierzają wspierać organizacji, w której lideruje ich potencjalny konkurent w najbliższych wyborach. Istnieją w samorządach **grupy interesów** zorientowane na utrzymanie swojej pozycji. W tym wszystkim musi poruszać się ośrodek wspierania, bezstronnie świadcząc pomoc wszystkim organizacjom i aktywnym mieszkańcom. To trudne. Aby COP-y mogły swobodnie świadczyć swoją pomoc, powinny być **niezależne finansowo**. Zatem – czy tego rodzaju działalności nie powinno finansować państwo, w ramach wieloletniego systemowego programu?





SYSTEMOWY I AKCYJNY WOLONTARIAT

Małgorzata Zajac

Od tego się zaczyna

Większość organizacji pozarządowych, w tym organizacji Sieci HEROLD, opiera swoją pracę na działalności wolontariuszy – swoich członków oraz innych osób. W sytuacji, kiedy niemożliwe jest zatrudnienie pracowników, a w samej organizacji brakuje zasobów, niezbędne okazuje się wsparcie ze strony wolontariuszy. Swoją pracą przyczyniają się do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, nie odnosząc przy podejmowaniu tych działań korzyści finansowych. Zyskują za to **bezcenne doświadczenie i umiejętności**. Szczególnie przydatne okazują się one osobom młodym, które jeszcze nie rozpoczęły pracy zawodowej, nie mają do tego odpowiedniego przygotowania albo po prostu jeszcze nie wiedzą, co chciałyby robić. Praca wolontarystyczna **pomaga realizować swoje pasje**, a niekiedy

nawet umożliwia ich odkrywanie. Nie dotyczy to tylko osób młodych. Często pracy w ramach wolontariatu poszukują osoby w średnim wieku czy starsze. Argumentują to stwierdzeniem, że chcą zrobić coś dobrego w swoim życiu czy zwyczajnie wprowadzić w nim jakąś zmianę.

Aktywność społeczna może mieć formę akcyjnego, doraźnego zaangażowania lub stałego, systematycznego włączania się w działanie na rzecz dobra wspólnego. Wolontariuszem może być osoba młoda, dorosła, a nawet senior – każdy, kto swoją pomocą będzie wspierać np. działalność kulturalną, edukacyjną, opiekuńczą czy przyrodniczą. Od indywidualnych chęci, predyspozycji oraz możliwości danej osoby zależy, który rodzaj wolontariatu będzie jej bliższy.

Ten, kto szuka dla siebie takiego rodzaju aktywności, powinien najpierw **zgłosić się do Centrum Wolontariatu**, najbliższego w swoim regionie. To miejsce, gdzie potencjalni wolontariusze, osoby już działające społecznie oraz zainteresowane takim wsparciem jednostki, otrzymają kompleksową pomoc. Zostaną krok po kroku poinstruowane, co powinny zrobić, żeby taką działalność rozpoznać.

Dla rozwoju wolontariatu utworzona została **Sieć Centrów Wolontariatu**, która skupia wszystkie regionalne i lokalne Centra Wolontariatu. Przedstawiciele poszczególnych Centrów systematycznie uczestniczą w spotkaniach doskonalących, których tematyka obejmuje np. kwestie współpracy z organizacjami i instytucjami, aspekty prawne. Dąży się do tworzenia lokalnych Centrów Wolon-

tariatu, co przekłada się na stały napływ nowych wolontariuszy, również w mniejszych miejscowościach. Do pracy wolontariuszy przygotowani są sami ochotnicy, jak i organizacje czy instytucje, w których ta pomoc ma być świadczona.

Wytyczne dotyczące działalności społecznej w Polsce reguluje Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. z 2003 r. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.). Regulacje dotyczące wolontariatu są **niezależne od regulacji prawa pracy** (poza kilkoma wyjątkami). Zakres, forma i okres wykonywania świadczeń wolontariuszy powinny być określone w porozumieniu, zawartym z korzystającym.

Zarówno wolontariusze, jak i koordynatorzy ich pracy, czyli osoby opiekujące się nimi, organizujące im pracę, podnoszą swoje kwalifikacje, uczestnicząc w szkoleniach. Wszystkie sieciowe Centra Wolontariatu w Polsce pracują, opierając się na realizowaniu standardów działania Regionalnych Centrów Wolontariatu i Centrów Wolontariatu.

Wolontariat systemowy

Do jednych z wyżej wymienionych należy Regionalne Centrum Wolontariatu w Elblągu, które działa na rzecz zwiększania aktywności społecznej obywateli i promowania idei pracy wolontarystycznej. Swoim funkcjonowaniem Centrum obejmuje społeczność Elbląga i regionu elbląskiego. Należy do ogólnopolskiej Sieci Centrów Wolontariatu oraz Sieci Centrów Wolontariatu w Polsce. Z jego inicjatywy powstała Sieć „Wolontariat Warmii i Mazur”, którą tworzy grupa stowarzyszeń organizujących i promujących wolontariat na

terenie swoich powiatów, w województwie warmińsko-mazurskim.

Regionalne Centrum Wolontariatu w Elblągu jest miejscem otwartym dla każdego – czy to kogoś, kto już wie, czym chciałby się zająć jako wolontariusz, a szuka tylko odpowiedniego dla siebie miejsca, czy też dla tego, kto jeszcze nie ma pojęcia, co chce robić, wie natomiast, że na pewno ma zamiar komuś pomóc.

W działalności Centrum duże znaczenie ma **opieka nad potencjalnymi wolontariuszami** organizacji pozarządowej czy instytucji publicznej. Ważne jest stworzenie odpowiednich warunków osobie, która po raz pierwszy chce zaangażować się w społeczną działalność. Ważny jest klimat pracy, odpowiednio przygotowane dla niej fizyczne miejsce pracy, wreszcie atmosfera i relacje, które zawiąże z osobami pracującymi z nią ramię w ramię. Jej dalsze losy w danym środowisku zależą od tego, w jaki sposób zostanie przyjęta i prowadzona.

Regionalne Centrum Wolontariatu w Elblągu prowadzi **Biuro Pośrednictwa Pracy**. Osoba, instytucja lub organizacja pozarządowa, która chce skorzystać z pomocy wolontariusza, zobowiązana jest najpierw dokonać **indywidualnego zgłoszenia** takiej potrzeby. Na jego podstawie pracownicy Centrum wyszukują osób spełniających odpowiednie kryteria do powierzenia konkretnych zadań. Podobnie jest z chętnymi do zostania wolontariuszami. Zainteresowani pracą w organizacji czy placówce współpracującej z Regionalnym Centrum Wolontariatu, powinni skontaktować się najpierw z pracownikami biura.

Każdy wolontariusz, przed rozpoczęciem jakiegokolwiek formy pracy, ma obowiązek odbyć **szkolenie przygotowujące do tej roli**. Na nim dowiaduje się, czym właściwie jest wolontariat, dlaczego warto się w niego zaangażować. Poznaje również obowiązujące zasady pracy, uregulowania prawne, a także swoje motywacje do podjęcia tego wyzwania. Takie spotkanie niezdecydowanym pomaga w ukierunkowaniu konkretnego miejsca ewentualnej pracy. Regionalne Centrum Wolontariatu przeprowadza także **szkolenia dla koordynatorów pracy wolontariuszy**, czyli osób odpowiedzialnych w danej jednostce za współpracę z wolontariuszami. W czasie niego dowiadują się m.in. o prawach i obowiązkach wolontariuszy, monitoringu i ewaluacji ich pracy oraz formach jej nagradzania.

W ramach działalności Regionalnego Centrum Wolontariatu tworzone są **Szkolne Kluby Wolontariusza**. Mogą z nich korzystać nauczyciele zainteresowani założeniem takiego Klubu w swojej szkole. Tematyka szkolenia dla potencjalnych opiekunów Szkolnych Klubów Wolontariuszy obejmuje aspekty prawne i motywacyjne. Precyzuje również, w jaki sposób stworzyć grupę wolontariatu w szkole – od rekrutacji, współpracy z rodzicami i przygotowania młodych osób do pracy, po monitoring i ewaluację zobowiązań. Nauczyciele w czasie spotkań dowiadują się, w jaki sposób wspierać wolontariat – zarówno stały, jak i akcyjny. Ponadto organizowane są szkolenia pomagające w pozyskaniu i utrzymaniu wolontariuszy, z których mogą korzystać przedstawiciele organizacji pozarządowych, instytucji publicznych i biznesu.

O tym się mówi

Regionalne Centrum Wolontariatu w Elblągu promuje ideę działalności społecznej poprzez **przeprowadzanie cyklicznych akcji**, jak np. „Więc chodź, pomaluj mój świat”, spełniającej marzenia niepełnosprawnych dzieci; Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy czy współpracę z „MotoMikołajami” – motocyklistami z Grupy Elbląg i studentami Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu. W ramach tej ostatniej za każdym razem udaje się Mikołajom na motocyklach zebrać, a następnie dostarczyć 6 grudnia upominki dla chorych dzieci, podopiecznych jednego z domów pomocy społecznej w Elblągu. Każda z akcji, oprócz bezpośrednich korzyści dla odbiorców, wiąże się ze zdobyciem nowego doświadczenia, nowych umiejętności oraz skuteczności w działaniu wolontariuszy. Często pobudza w nich nieznaną dotąd emocję, co stanowi bezcenną, dodatkową wartość przedsięwzięcia. Ponadto Centrum angażuje się i swoich wolontariuszy w **akcje sportowe**, takie jak: Strefa Kibica podczas EURO 2012, Mistrzostwa Europy w Siatkówce na Siedząco, które odbyły się we wrześniu 2013 oraz Mistrzostwa Świata w Siatkówce na Siedząco, które odbędą się w czerwcu 2014 roku. Animuje również inne akcje na terenie szkół, dzięki którym udaje się zbierać środki na takie cele, jak turnusy rehabilitacyjne czy zakup wózków inwalidzkich. Dzięki tego rodzaju inicjatywom mieszkańcy chętnie włączają się w działalność społeczną. Bliska staje się im możliwość niesienia pomocy innym, ale również coraz bardziej widoczna jest chęć wspólnego działania.

Istotną rolę odgrywa **współpraca z partnerami**, jak instytucje, organizacje czy media. Informacja o danej inicjatywie wypływa z Regionalnego Centrum Wolontariatu, trafia do partnerów. Każdy z nich swoimi kanałami przekazuje wiadomość dalej. Dzięki temu dociera ona do coraz większej rzeszy odbiorców i przekłada się na zaangażowanie coraz to nowych wolontariuszy.

Wolontariat na kontrakcie

Od kilku lat Stowarzyszenie Regionalne Centrum Wolontariatu w Elblągu prowadzi Miejskie Centrum Wolontariatu, które jest zadaniem zleconym przez samorząd, w ramach rocznego kontraktu. W celu usprawnienia prac związanych z obsługą wolontariatu, w Elblągu powstał **standard funkcjonowania Miejskiego Centrum Wolontariatu**. Dokument został zatwierdzony do wdrożenia uchwałą Rady Miejskiej, jednak nie może być w pełni realizowany ze względu na zbyt niskie oprzyrządowanie finansowe zadania, które uniemożliwia spełnienie wszystkich jego założeń. Standard w zamyśle ma obowiązywać każdą organizację czy instytucję, która będzie w przyszłości prowadziła Miejskie Centrum Wolontariatu.

Ponadto, obecnie trwają prace nad przygotowaniem **regulaminów dotyczących współpracy z wolontariuszami**, które będą określały wszystkie niejasne dotąd aspekty w tym zakresie. Ich wdrożenie planuje się w szkołach i pozostałych instytucjach publicznych oraz organizacjach pozarządowych. Uznano, że kiedy będą obowiązywać takie przepisy w każdej jednostce, łatwiej będzie zajmować się wolontariuszami osobom za to odpowiedzialnym. W dodatku sami wolontariusze, od

momentu rozpoczęcia swojej pracy, będą wiedzieli, jak wygląda cała procedura.

Z przeprowadzonego rozeznania wynika również potrzeba organizowania **cyklicznych spotkań koordynatorów pracy wolontariuszy**, np. w formie zlotów. Niezbędne jest ciągłe dzielenie się różnymi doświadczeniami towarzyszącymi tej pracy. Osoby odpowiedzialne za opiekę nad wolontariuszami potrzebują grupy wsparcia. Zloty umożliwią też integrację środowiska, co wpłynie pozytywnie na dalsze kształtowanie pracy opiekunów wolontariuszy.

Miejskie Centrum Wolontariatu nieustannie prowadzi **diagnozę lokalnego środowiska** w zakresie istniejących potrzeb pracy z wolontariuszami, zarówno do pomocy stałej, jak i akcyjnej. Zbierane informacje zamieszczane są w bazie danych dotyczącej pośrednictwa pracy dla wolontariuszy. Ważnym przy tym aspektem jest partnerska współpraca z instytucjami publicznymi i organizacjami pozarządowymi. Dzięki wzajemnej wymianie doświadczeń i opinii możliwe staje się dostosowywanie potrzeb, zarówno samych wolontariuszy, jak i jednostek z nimi współpracujących.

Pracy osób zaangażowanych społecznie nie da się przełożyć na korzyści finansowe. Poza swoją aktywnością, oddają one swoje serca ludziom tego potrzebującym. W zależności od predyspozycji i upodobań, może to być **pomoc techniczna czy logistyczna**, np. przy organizacji koncertu, wystawy czy konferencji, jak również np. wsparcie dzieci, młodzieży w odrabianiu lekcji czy osób starszych w codziennych

czynnościach lub chorobie. Dlatego Regionalne Centrum Wolontariatu w Elblągu dba również o **docenianie swoich wolontariuszy**. Właśnie z okazji ich święta, Międzynarodowego Dnia Wolontariusza, każdy 5 grudnia stwarza miłe okoliczności do podsumowania działalności, zaangażowania i przedstawienia ich szerszemu gronu. Tego dnia, co roku organizowana jest uroczysta konferencja na ich cześć. To możliwość podziękowania za czteroleczny wkład w niesioną pomoc. Z okazji tej korzysta też kilka elbląskich organizacji pozarządowych, które podczas uroczystości oficjalnie i ze skromnymi upominkami dziękują swoim dzielnym pomocnikom.

Tak działa klasyczne Centrum

Są różne rodzaje wspierania wolontariatu. Jednym z nich jest ten, który szczególnie ma uwrażliwiać społeczeństwo na równe prawa drugiego człowieka. Stowarzyszenie „Partnerstwo Sztuk” z Gołdapi prowadzi działalność wspomagającą rozwój młodzieży niepełnosprawnej oraz w pełni sprawnej. Powstanie organizacji zainicjowane zostało dzięki grupie wolontariuszy – osób pełnosprawnych i upośledzonych umysłowo. Przeprowadzane inicjatywy realizowane są całkowicie społecznie.

Stowarzyszenie „Partnerstwo Sztuk” prowadzi **Centrum Wolontariatu**, przy którym funkcjonuje **grupa integracyjna**. Tworzą ją osoby niepełnosprawne i wolontariusze, którzy spotykają się systematycznie, integrując się poprzez sztukę, a konkretniej – teatr. Osoby niepełnosprawne, zanim rozpoczną swoją pracę, przygotowane są najpierw do roli wolontariuszy. Szczególnie chętnie angażują się

w działalność kulturalną. Doskonale realizują swoje pasje w pracy społecznej. Stowarzyszenie „Partnerstwo Sztuk”, otwierając się na współpracę z osobami niepełnosprawnymi, udowadnia im, że są one pełnoprawnymi członkami społeczeństwa i mają takie same przywileje, jak inni.

Dzięki Centrum Wolontariatu w Gołdapi, na terenie całego powiatu gołdapskiego funkcjonuje pięć **Klubów Centrum Wolontariatu**, tworzących sieć. Kluby pracują na zasadzie wypracowanego **programu pracy**, obejmującego okres 10 miesięcy (w okresie wakacyjnym zawieszają swoją działalność). Programy ustalone są na spotkaniach koordynatorów każdego z nich. Kluby Wolontariuszy spotykają się systematycznie. Gołdapskie Centrum Wolontariatu ma też swój oddział w Obwodzie Kalinigradzkim, w miejscowości Gusiew. Centrum prowadzi **Biuro Pośrednictwa Pracy**, które jest czynne dwa razy w tygodniu. Mogą tu przyjść osoby chętne do pracy wolontarystycznej, które później zdobywają doświadczenie, np. w Domu Kultury czy Domu Dziecka.

Raz w roku organizowany jest **powiatowy zlot wolontariuszy**, w którym uczestniczy też Centrum Wolontariatu. Podczas trzydniowego wyjazdu odbywają się szkolenia, warsztaty. To także czas na integrację.

Jednostka, która chce skorzystać z pomocy wolontariusza, zobowiązana jest najpierw zgłosić do Centrum Wolontariatu w Gołdapi zapotrzebowanie pisemne. W nim zawiera rodzaj zadania, jakie będzie realizowane, formę potrzebnego wsparcia i konkretne zadania dla wolontariuszy.

Wolontariat akcyjny

Centrum Wolontariatu przy Stowarzyszeniu „Partnerstwo Sztuk” w Gołdapi jest **prowadzone społecznie** przez członków organizacji. Samo Centrum nie ma stałego, kontraktowego źródła dofinansowania. Przez organizację pozyskiwane są środki w ramach realizacji zadań publicznych, jednak jedynie na promocję wolontariatu. Stowarzyszenie „Partnerstwo Sztuk” udziela natomiast osobowości prawnej Klubom Wolontariuszy, które dzięki temu mogą starać się o pozyskanie dofinansowania na realizację projektów promujących ideę wolontariatu.

Działalność gołdapskiego Centrum to również doskonały przykład organizacji wolontariatu akcyjnego. Od 2011 roku organizowana jest tu inicjatywa o nazwie **„Sztafeta 11.11.11.11.11”**. Wydarzenie miało stać się symbolicznym akcentem obchodów Święta Niepodległości oraz wolontariatu, jako współczesnej formy patriotyzmu. Uczestnicy sztafety, w trakcie pokonywania krótkich dystansów, przekazywali sobie zamiast pałeczki symboliczne biało-czerwone serce – jako znak

Regionalne Centrum Wolontariatu w Elblągu

Związku Jaszczurczego 17 lok. 26
82-300 Elbląg
wolontariat.org.pl/elblag
tel. 55 235 18 85

Stowarzyszenie „Partnerstwo Sztuk”

Krótko 2
19-500 Gołdapi
www.partnerstvosztuk.pl
tel. 605 740 924

odzyskanej przez Polaków niepodległości i współczesnego wolontariatu.

Pomysł na taką formę aktywności powstał podczas planowania rocznych działań grupy integracyjnej, działającej przy Stowarzyszeniu. Impulsem okazała się przypadająca 11 listopada 2011 r. jubileuszowa data oraz obchodzony w tym czasie Europejski Rok Wolontariatu. Za godzinę rozpoczynającą wydarzenie przyjęto 11:11.

Początkowo organizatorzy pomysłu chcieli zachęcić do działania tylko lokalną społeczność. W Gołdapi brakowało wydarzeń, w które zaangażowaliby się sami mieszkańcy. Potrzebny był bodziec do tego zachęcający. Inicjatywa spotkała się z uznaniem nie tylko w okolicy Gołdapi, ale przybrała nawet charakter ogólnopolski.

Ważne, że jest

Akcyjna działalność wolontariuszy wynika z ich **chęci i możliwości zaangażowania się**. Są osoby, które po pierwszym zetknięciu z wolontariatem w nim pozostają, „wciągają się” w niego. Uznają, że to jest przestrzeń, na której mogą spełniać swoje pasje, pomagając jednocześnie innym, czują się w tym dobrze. Będą i tacy, którym taka forma pracy jednak nie sprzyja. Ważne jest, by na bieżąco **rozmawiać z wolontariuszami**, przyjmować ich wrażenia, oczekiwania oraz analizować ich pracę.

Dużą rolę odgrywają w tej sytuacji **koordynatorzy pracy wolontariuszy**. W organizacjach pozarządowych i instytucjach publicznych zdarza się już, że taką funkcję pełnią wyznaczone specjalnie w tym celu osoby. Często jednak jeszcze bywa, że osobami odpowiedzialnymi za

współpracę z wolontariuszami są ci, którym ta funkcja przydzielana jest przypadkowo. Nie do końca czują się wtedy zaangażowani w swoją rolę. Łącznikiem pomiędzy wolontariuszem a potrzebującą wsparcia osobą czy jednostką powinien być ktoś, komu ten temat jest bliski.

Wolontariat, bez względu na jego rodzaj, silnie **oddziałuje na rozwój społeczności**. Dzięki dobrowolnemu zaangażowaniu w aktywność społeczną, mieszkańcy się integrują. Stają się odpowiedzialni, w zależności od pełnionej roli, za drugą osobę, a niekiedy i całą grupę. To przekłada się na zwiększenie zaufania i poczucia przynależności do jednej społeczności.





LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA

Monika Standarska

Od tego się zaczyna

Lokalna Grupa Działania (LGD) bierze swój początek w Programie LEADER. Jest to część szerszej polityki Unii Europejskiej prowadzonej względem rozwoju obszarów wiejskich, polegająca na oddolnym opracowaniu **Lokalnej Strategii Rozwoju** przez lokalną społeczność wiejską.

Pomysłodawcą utworzenia LGD zazwyczaj jest osoba posiadająca autorytet oraz ogólne poparcie w swoim lokalnym środowisku. Cechuje się wytrwałością i entuzjastycznym podejściem do planowanej inicjatywy. Umie zachęcić i zmobilizować również innych. Najczęściej osoba ta zostaje liderem organizacji.

Pomysł utworzenia pierwszej Lokalnej Grupy Działania przyjmuje często **charakter odgórny**. Może mieć **formę informującą** o możliwości

składania wniosków do Ministerstwa Rolnictwa. Uzyskanie społecznego przyzwolenia na działalność Lokalnej Grupy Działania wymaga włączenia się w tą inicjatywę możliwie **wszystkich grup interesu**.

Działalność grupy wiąże się z chęcią rozwoju swojego obszaru. Ludzie ją tworzący pragną wykorzystać lokalne walory i zasoby, aby stworzyć **nowe perspektywy życia** dla ogółu mieszkańców. Lokalna Grupa Działania od początku istnienia aktywnie uczestniczy w przedsięwzięciach, które mają na celu wspieranie procesu wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich.

Określając misję LGD, zespół roboczy opracowujący **Lokalną Strategię Rozwoju**, wypracowuje jej wizję, czyli pożądany obraz danego obszaru w perspektywie najbliższych lat. To

podstawa do wyznaczenia celów strategicznych oraz forma integracji procesów rozwojowych danego regionu z oczekiwaniami jego mieszkańców.

O metodzie na rozwój lokalny

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w zakresie wyboru Lokalnej Grupy Działania, pewien zakres swoich zadań przekazuje na rzecz samorządów województw. Wybór LGD opiera się o kryteria, które zostały określone przez Instytucję Zarządzającą na poziomie krajowym. Odnoszą się one do zasobów administracyjno-organizacyjnych Lokalnej Grupy Działania, a także wartości Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR), którą przygotowuje LGD, m.in. tak jak LGD „Lider w EGO” oraz LDG – Wysoczyzna Elbląska. Realizacja strategii rozwoju ma za zadanie przyczynić się

do polepszenia poziomu życia na obszarach wiejskich poprzez **wzrost zaangażowania lokalnych społeczności**, a także pojawienie się **nowych miejsc pracy**.

Po akceptacji samorządu województwa, Lokalna Grupa Działania **wyła-
nia operacje do wykonania** w ramach środków przeznaczonych na realizację strategii. Wnioskodawcy otrzymują pomoc w przygotowaniu wniosków przyznania pomocy w ramach działania „Wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju”. Dotyczą one operacji, które kwalifikują się do przyznania pomocy w ramach działań osi 3, tj. Jakości życia na obszarach wiejskich i różnicowania gospodarki wiejskiej, czyli: Odnowa i rozwój wsi,

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Lider w EGO”

Plac Wolności 2 lok. 1
19-400 Olecko
www.liderwego.pl
tel. 782 229 222

Lokalna Grupa Działania – Wysoczyzna Elbląska

Elbląska 47
82-316 Milejewo
www.lgdwysoczyzna.pl
tel. 55 231 12 52

Lokalna Grupa Działania Ziemia Lubawska

Wybudowanie 4
13-306 Kurzętnik
www.lgdziemialubawska.pl
tel. 56 49 181 63

Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw, Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej oraz innych, tzw. „Małych projektów”, które nie kwalifikują się do pomocy w ramach działań osi 3, lecz przyczyniają się do osiągnięcia celów tej osi, czyli poprawy jakości życia bądź większego urozmaicenia działalności gospodarczej na terenie działania LGD.

Odnowa i Rozwój Wsi to działanie przyczyniające się do stworzenia warunków dogodnych dla rozwoju społeczno-ekonomicznego terenów wiejskich oraz aktywizacji ludności poprzez pomoc inwestycyjną, która przyznawana jest na realizację projektów dotyczących zagospodarowania przestrzeni publicznej. Zaliczyć tu można utrzymanie, odbudowę i poprawę stanu dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego wsi, a także podniesienie urokliwości turystycznej terenów wiejskich. Działanie przyczynia się do poprawy jakości życia na obszarach wiejskich poprzez zaspokojenie potrzeb kulturalnych i społecznych osób mieszkających na wsi. Wpływa na zachowanie dziedzictwa kulturowego oraz wzrost atrakcyjności turystycznej i inwestycyjnej obszarów wiejskich. Inwestycje, w których udziela się pomocy finansowej, obejmują: budowę, przebudowę, remont lub wyposażenie obiektów, kształtowanie przestrzeni publicznej, budowę, remont lub przebudowę infrastruktury połączonej z rozwojem funkcji turystycznych, społeczno-kulturalnych i sportowych, odnawianie i konserwację pomników historycznych i zabytkowych budynków oraz kultywowanie tradycji lokalnej społeczności i tradycyjnych zawodów. Pomoc finansowa przyjmuje formę **refundacji części kosztów kwalifikowalnych projektu**.

Aktywność w kierunku działalności nierolniczej przyczynia się do tworzenia warunków zrównoważonego rozwoju gospodarczego i społecznego terenów wiejskich, poprzez przyznanie pomocy na podejmowanie bądź rozwijanie działalności nierolniczej przez rolników, małżonków rolników i domowników w zakresie produkcji i usług. Ma za zadanie sformułować **pozarolnicze źródła zarobku** w gospodarstwach oraz tworzyć **miejsca pracy poza rolnictwem** na wsiach. Zakres działania odnosi się do: usług dla gospodarstw rolnych lub leśnictwa, usług dla ludności, sprzedaży hurtowej i detalicznej, rękodzielnictwa lub rzemiosła, usług turystycznych, przetwórstwa, usług budowlanych i innych.

Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw stwarza warunki do działalności gospodarczej oraz polepszenia możliwości zatrudnienia, co przyczynia się do **zrównoważonego rozwoju gospodarczego i społecznego** terenów wiejskich. Działanie to wpływa na rozwój konkurencyjności gospodarczej terenów wiejskich, rozwój rynku pracy i przedsiębiorczości, co w rezultacie wpływa na wzrost zatrudnienia. Zakres działania obejmuje: usługi dla gospodarstw rolnych lub leśnictwa, usługi dla ludności, rzemiosło i rękodzielnictwo, sprzedaż hurtowa i detaliczna, usługi budowlane, turystyczne, komunalne, transportowe, przetwórstwo, magazynowanie i przechowywanie, wytwarzanie produktów energetycznych z biomasy, rachunkowość, doradztwo i usługi informatyczne.

„Małe projekty” to działanie, które przyczynia się do poprawy jakości życia oraz różnicowania aktywności gospodarczej na terenie funkcjo-

nowania Lokalnej Grupy Działania, niekwalifikujące się do udzielenia wsparcia w ramach działań osi 3. Zakres „Małych projektów” obejmuje zwiększenie świadomości społeczności lokalnej poprzez zorganizowanie szkoleń oraz innych programów o charakterze edukacyjnym, a także warsztatowym dla podmiotów z terenu objętego Lokalną Strategią Rozwoju. Przyczynia się do poprawy jakości życia społeczności lokalnej na terenie objętym LSR poprzez udostępnienie narzędzi komputerowych – w tym także urządzeń, które umożliwiają dostęp do Internetu – oraz organizację imprez rekreacyjnych, sportowych i kulturalnych. Zajmuje się rozwijaniem aktywności lokalnej społeczności przez: promocję regionalnej twórczości kulturalnej, która wykorzystuje lokalne dziedzictwo kulturowe, przyrodnicze lub historyczne, pielęgnowanie lokalnych tradycji, zwyczajów i obrzędów, kultywowanie regionalnego języka i gwary, zachowanie tradycyjnych zawodów i rzemiosła. Działanie to umożliwi również rozwój turystyki bądź rekreacji na terenie objętym LSR poprzez: utworzenie lub zmodernizowanie bazy informacji turystycznej i stron internetowych, opracowanie oraz wydanie publikacji informacyjnych i folderów dotyczących obszaru LSR; budowę, odbudowę bądź oznakowanie małej infrastruktury turystycznej, która dotyczy: miejsc wypoczynkowych, biwakowych, punktów widokowych, tras narciarstwa, szlaków rowerowych, konnych, wodnych, ścieżek dydaktycznych i spacerowych. Można również zachować i zabezpieczyć obszary objęte poszczególnymi formami przyrody, zachować lokalne dziedzictwo historyczne i kulturowe poprzez: odnowienie budynków

wpisanych do rejestru zabytków, remont bądź wyposażenie muzeów, remont i wyposażenie świetlic wiejskich, wprowadzenie na rynek usług i produktów, które są oparte na lokalnych zasobach. „Małe projekty” stwarzają **szansę na budowanie kapitału społecznego**, a sposób, jaki Lokalna Grupa Działania przedstawia na rozwój społeczności, to m.in. warsztaty. Są integralną częścią rozpoznawania działalności LGD. Warsztaty prowadzone są cyklicznie w poszczególnych obszarach działania organizacji, a przedmiotem warsztatów są działania związane z potrzebami lokalnej społeczności.

Kolejną możliwością, jaka sprzyja budowaniu kapitału społecznego, są szkolenia, które zaspakajają potrzebę zdobywania wiedzy na określony temat. Realizowane są również projekty skierowane na rozwój młodzieży, które kreują przyszłych liderów działających na rzecz rozwoju obszaru Lokalnej Grupy Działania.

Funkcjonowanie Lokalnej Grupy Działania wybrane jest w ramach realizacji osi 4 PROW 2007-2013 oraz doskonalenia zawodowego osób, które uczestniczą w realizacji LSR. Działanie wpływa również na budowanie kapitału społecznego na wsi oraz pobudzanie społeczności lokalnej, włączając ją w rozwój obszaru i lepszego zastosowania potencjału obszarów wiejskich. Zakres pomocy przyznanej LGD na realizację aktywności dotyczy: kosztów bieżących, badań nad obszarem objętym Lokalną Strategią Rozwoju, informowania o obszarze działania Lokalnej Grupy Działania oraz Lokalnej Strategii Rozwoju, szkolenia kadr biorących udział we wdrażaniu LSR, wydarzeń o charakterze promocyj-

nym związanym z obszarem działań LGD i LSR, szkoleń lokalnych liderów, animowania społeczności lokalnych.

Do głównych celów działania LGD zalicza się również **wzrost konkurencyjności terenu** poprzez rozwój innowacji. W strategiach funkcjonujących LGD zaplanowane zostały operacje prezentujące nowatorskie podejście do pobudzenia rozwoju lokalnego. Operacje te można zakwalifikować do czterech kategorii obejmujących: niekonwencjonalne wykorzystanie zasobów lokalnych, innowacyjne sposoby angażowania mieszkańców w rozwój społeczny, nowatorskie rozwiązania w zakresie wspierania postaw przedsiębiorczych, zastosowanie technologii informatycznych i komunikacyjnych w stymulowaniu rozwoju lokalnego. W ramach działania Lokalnej Grupy Działania pomoc przyznawana jest również na realizację **projektów współpracy międzyregionalnej i międzynarodowej**, gdzie projekty te muszą realizować wspólne przedsięwzięcia.

Mieszkańcy i partnerzy lokalni zaangażowani są w Lokalną Grupę Działania dzięki możliwości składania za pośrednictwem LGD wniosków w ramach działania „Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, na operacje, które spełniają warunki przyznania pomocy w ramach prowadzonych działań: „Odnowa i rozwój wsi”, „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw”, „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”, „Małe projekty”. Lokalna Grupa Działania zakłada ciągły proces rozszerzania swojego składu, a sposób rozszerzania zawartości w Statucie Lokalnej Grupy Działania.

Statut stanowi, że **nabycie członkostwa** w stowarzyszeniu następuje na podstawie uchwały Zarządu.

Obszar, na którym prowadzi działalność Lokalna Grupa Działania, winien posiadać adekwatne **zasoby ludzkie i finansowe**. Musi posiadać właściwą liczbę członków, składających się z przedstawicieli trzech sektorów: sektora publicznego, społecznego i gospodarczego. Organizacja na poziomie decyzyjnym stanowi 50% partnerstwa społecznego i gospodarczego. Lokalna Grupa Działania, przygotowując Lokalną Strategię Rozwoju, musi posiadać **spójny obszar**, obejmujący w swoim zasięgu miejscowości, które należą do gmin wiejskich, gmin miejsko-wiejskich (pomijając miasta o liczbie powyżej 20.000 osób zameldowanych na pobyt stały), gmin miejskich (o nieprzekraczającej 5000 liczbie osób zameldowanych na pobyt stały). Lokalna Strategia Rozwoju wykonywana musi być na terenie liczącym co najmniej 10.000 mieszkańców, nieprzekraczającym 150.000 mieszkańców.

Na prawidłowe działanie organizacji wpływa **potencjał administracyjno-organizacyjny**, do którego zalicza się: struktura LGD i organu decyzyjnego, zasady i procedury powiększania grona oraz czynności organu decyzyjnego LGD. Ważna jest także jakość Lokalnej Strategii Rozwoju, na której zakres przekłada się m.in.: powiązanie przyjętych kierunków rozwoju zgodnie z lokalnymi realiami, innowacyjne rozwiązania począć, zapewnienie udziału partnerów lokalnych w zaplanowanych działaniach. **Mankamentem programu** mogą być opóźnienia we wdrażaniu, a także ograniczenia możliwości

finansowania działań tzw. projektów „miękkich”, do których zaliczają się ekspertyzy, szkolenia, imprezy promocyjne. Pomimo zauważalnych ograniczeń można uznać, że działania wykonywane przez Lokalną Grupę Działania widocznie poprawiły zaangażowanie mieszkańców terenów wiejskich na rzecz lokalnego rozwoju. Funkcjonowanie LGD pozwala lokalnym społecznościom doskonalić i nabywać umiejętności ekonomiczne i społeczne, a także stanowi podłoże wsparcia i osobistego rozwoju, co w dłuższej perspektywie przyczynia się do poprawy jakości życia na terenach wiejskich.

Podjęmowane przez Lokalną Grupę Działania akcje są imponujące. Nadal jednak występują problemy, które w wyniku przeprowadzonej analizy zapisów i diagnoz Lokalnych Strategii Rozwoju sprowadzają się do nie w pełni wykorzystanego potencjału turystycznego oraz zaniedbań w dynamizacji infrastruktury turystycznej. Z drugiej jednak strony optymistycznym zjawiskiem jest zanotowane zwiększenie zainteresowania LGD promocją turystyki.

Uda się czy się nie uda...

Aby Lokalna Grupa Działania mogła z powodzeniem odnaleźć się wśród otaczającego ją środowiska, musi posiadać:

- zaangażowanego lidera
- odpowiedni obszar
- chęci do rozwoju tego obszaru
- włączone wszystkie grupy interesu (odpowiednią ilość członków z sektora publicznego, społecznego i gospodarczego)
- odpowiednio zaangażowaną kadrę w działanie na rzecz dobra ogółu społeczeństwa
- członków, którzy wolą dawać wię-

cej od siebie, niż brać

- osoby otwarte na potrzeby swojego lokalnego środowiska
- sprzyjające warunki do rozwijania się i osiągnięcia postawionych sobie celów.

A tak to działa

Lokalna Grupa Działania Ziemia Lubawska jako metody wspierania rozwoju społeczności wykorzystuje inicjatywy związane z aktywizacją lokalnych mieszkańców. Zwracając uwagę na potrzeby, jakie sygnalizuje społeczeństwo, Lokalna Grupa Działania stara się stawić czoła wyzwaniom i, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, organizuje działania związane z pobudzeniem obywateli do aktywności. Pomysły na te działania rodzą się w szeregach osób zaangażowanych w prace Stowarzyszenia przy impulsie, jakim jest odpowiedź ze strony społeczności lokalnej na temat przedsięwzięć, w których chcieliby brać udział. Stąd też zakres działań obejmuje szeroki wachlarz inicjatyw – warsztaty, szkolenia, konkursy, imprezy promocyjne. Lokalna Grupa Działania Ziemia Lubawska może pochwalić się również projektami.

Projekt „**Temida spod wiejskiej strzechy**” (finansowany przez Kapitał Ludzki, Priorytet 9, działanie 9.5 Oddolne inicjatywy na obszarach wiejskich) stawiał na zwiększenie dostępności do edukacji prawniczej na terenie gminy Kurzętnik. W projekcie uczestniczyło 45 uczniów – gimnazjalistów z Zespołu Szkół w Marzęcicach. Projekt trwał od 1 maja do 30 września 2011.

Projekt „**Kolorowe świetlice – zdrowo i bezpiecznie spędzamy razem czas**” (finansowany ze środków Samorządu

Województwa Warmińsko-Mazurskiego) dał możliwość zorganizowania cyklu warsztatów plastycznych, prowadzonych przez pedagogów w świetlicach szkolnych w gminie Kurzętnik. Celem projektu było ukazanie uczniom innych form spędzania wolnego czasu, bez komputera, gier wideo. Projekt realizowany był od 1 maja do 20 listopada 2011.

„Wieś kobietami malowana” to z kolei projekt LGD Ziemi Lubawskiej i Gminy Grodziczno, realizowany od lutego do końca sierpnia 2010 (finansowany przez Kapitał Ludzki, Priorytet 7, działanie 7.3 Inicjatywy na rzecz lokalnej integracji). Jak wynika z tytułu działania, postawiono tu na kobiety, na wzrost ich integracji i aktywności. Projektem objęte zostały kobiety działające lokalnie na terenie gminy Kurzętnik i Grodziczno. Panie zdobyły wiedzę i umiejętności w zakresie animowania lokalnych społeczności. Wzmocnione zostały tutaj Koła Gospodyń Wiejskich.

Projekt „Tu na razie jest ściernisko” (finansowany ze środków EFS w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL) obejmował z kolei warsztaty teatralno-taneczne oraz komunikacji interpersonalnej, warsztaty bębniarskie i lokalnego ożywiania społecznego, a także warsztaty pisania i zarządzania projektem. Celem projektu była animacja społeczności lokalnej, wyposażenie animatorów lokalnych w odpowiednie umiejętności, wiedzę i narzędzia do działania w ramach kultury, ekonomii społecznej oraz idei społeczeństwa obywatelskiego, rozbudzenie w mieszkańcach potrzeby aktywności w życiu społeczno-gospodarczym, wypracowanie kolejnych projektów. Projekt trwał w okresie: luty – maj 2008. Jego uczestnikami byli wolontariusze (ok. 20 osób), członkowie koalicji na rzecz aktywizacji społeczności lokalnej – Panel Doradczy, członkowie LGD, dzieci z Domu Dziecka w Pacółtowie oraz mieszkańcy Powiatu Nowomiejskiego.

I ostatni z przytaczanych to projekt „Młodzi Globtroterzy” (dofinansowany ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego dla Organizacji Pozarządowych), realizowany w 2008 roku przez LGD Ziemi Lubawską i Starostwo Powiatowe w Nowym Mieście. Jego głównym celem było doprowadzenie do lokalnego ożywienia na rynku turystyki aktywnej, poprzez wyłonienie i wykształcenie przyszłych liderów działających na rzecz rozwoju obszaru LGD Ziemi Lubawskiej. Przeprowadzono cykl szkoleń teoretycznych, obejmujących zagadnienia przyrodnicze, turystyczne i agroturystyczne oraz warsztaty praktyczne w formie rajdów pieszo-rowerowych i badawczych sptywów kajakowych. Wrażenia z eksploracji terenów mieszczących się nieopodal miejsca zamieszkania, mijanych na co dzień, na długo zapadły w pamięci nie tylko uczestnikom tego działania.



Spis treści

Od redakcji	5
Słów kilka o Sieci HEROLD	6
Forum Animatorów Społecznych	10
Działania na rzecz grup	14
Aktywizacja wokół miejsca	19
Organizacja rozwoju wsi	24
Cykliczne wydarzenia aktywizujące	28
Działalność medialna	33
Nowa wizja rozwoju wsi	39
„Działaj Lokalnie” w trzech wymiarach	45
Fundusze lokalne	51
Wspieranie przedsiębiorczości	56
Organizacje wsparcia	62
Wolontariat systemowy i akcyjny	68
Lokalna Grupa Działania	73

